Dziś w numerze dodatek: TYDZIEN W RADJO

Niedziela, 28 październ. 1934 - Nr. 246

Dzień Bydgoski

20 stron

Rok VI cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Dalszy rozkład Stronnictwa Narodowego

Rozkład Stronnictwa Narodowego postępuje w dalszym ciągu.

Mamy do zanotowania świeży fakt oderwania się od Str. Narodowego jego organizacji w powiatach bielskim, żywieckim i wadowickim (Małopolska). Świadczy o tem odezwa, datowana dn. 29. IX. r. b. w Bielsku, podpisana przez kilkunastu b. kierowników obwodowych Str. Nar. i Zw. Hallerczyków z p. Wojciechem Sachą na czele.

W odezwie tej czytamy między innemi:

„Praca przywódców Str. Nar. coraz więcej ogranicza się tylko do zajadłej i beznadziejnej walki opozycyjnej z systemem, nie dając wzamian nic, wcale nic, a tylko nasi ludzie podjudzani z za płota przez nich do występków, wypełniają kryminały, obozy w Berezie Kartuskiej, płacą kary, niszczą swoje majątki, okradając żonę, dzieci i rodzinę, czynią to, bo fałszywie pojmują, że dla dobra sprawy, nie wiedząc, że w błąd wprowadzeni cierpią niewinnie.

„Hej, panowie przywódcy ze Str. Nar. — dość tego! Wyczerpała się już nasza cierpliwość.

„Jeżeli macie choć cośkolwiek litości — nie na naszej, przez was spowodowanej nędzy budujcie swe plany karjery czy innego koryta, bo już ze wstrętem i pogardą patrzymy na waszą robotę.

„Przez tyle lat i do tego czasu nic dla nas nie zrobiliście i nic nie zrobicie."

Odezwa wskazuje dalej na zupełną bezpłodność akcji Str. Nar. Nic ono nie robi i nic nie znaczy w życiu gospodarczem, społecznem, kulturalnem. Umie tylko podjudzać do niepoczytalnych wybryków, za które przywódcy nigdy nie ponoszą odpowiedzialności.

Odezwa, której wstęp przytoczyliśmy wyżej, już samą stylizacją swoją świadczy, że jej autorowie nie są ludźmi, których fachem jest „paranie się piórem". Są to najwidoczniej ludzie prości, ludzie życia praktycznego, którzy weszli do stronnictwa, zwabieni jego nazwą „narodową", a którzy obecnie odchodzą odeń ze wstrętem i pogardą, widząc, że poza tą nazwą niema żadnej treści, prócz pustej negacji i drobnych ambicyj grupki przywódców.

Ale właśnie fakt, że reakcja przeciwko Str. Nar. budzi się nietylko wśród młodej inteligencji, ale i wśród „dołów" partyjnych, stojących bezpośrednio u warsztatów twardego życia, fakt ten jest najlepszym dowodem postępującego nieubłaganie procesu rozkładu tego stronnictwa.

Młodzież odwraca się odeń, gdyż Str. Nar. nie jest w możności zaspokoić jej głodu ideowego, odpowiedzieć na dręczące ją pytanie, co do organizacji życia państwowego Polski. Gdy obóz rządowy rozstrzyga te pytania praktycznie, młodzież słyszy z ust swoich przywódców ze Str. Nar. „Nie, nie tak"!

Daremnie jednak oczekuje młodzież odpowiedzi na swe pytania: „A więc, jak?"

Dla ludzi starszych, którzy już stoją u warsztatów życia praktycznego, mniejsze znaczenie mają te sprawy ideologiczne. Ale czują oni i rozumieją, że przymiotnik „narodowy" obowiązuje do czegoś więcej, aniżeli do ustawicznej krytyki „systemu". Obowiązuje przedewszystkiem do twórczej pracy pozytywnej dla dobra Narodu. Daremnie jednak szeregowcy Str. Narodowego rozglądają się po obszarach i warsztatach tej pracy — nigdzie przy niej nie widać przywódców Str. Narodowego. Jeśli zaś ktoś z szeregowców, zechce stanąć do warsztatu pracy społecznej, broń Boże, obok „sanatorał", natychmiast napiętnowany będzie mianem zdrajcy sztandaru narodowego".

Sprowadzenie zadań narodowca do bezpłodnej i beznadziejnej walki z „systemem" musiało wkońcu obudzić świadomość prostych nawet ludzi.

Jedni z nich odchodzą z szeregów Str. Narodowego w milczeniu, nie chcąc lub nie umiejąc usprawiedliwiać swego postępowania.

Inni jak grupa byłych kierowników obwodowych Str. Nar. powiatów: bielskiego, żywieckiego, wadowickiego, odchodzą z głośnym protestem przeciwko przywódcom, którzy wpychają ich w nieszczęścia bez żadnej zgoła korzyści dla sprawy narodowej.

Jedni, jak wyborcy gromadzcy w województwach poznańskiem i pomorskiem, odwracają się w milczeniu od list Str. Narodowego, głosując na wspólną listę narodowo-gospodarczą, wystawioną przez nasz Blok, jeśli już przedtem nie przystąpili do wspólnej listy kompromisowej, która wprowadziła bez wyborów do gromad wiejskich ludzi czynu, ożywionych wspólnemi chęciami szczerego służenia sprawie swej gminy wedle swych sił i umiejętności.

Inni nie mogą odmówić sobie satysfakcji napiętnowania obłudnej i bezpłodnej taktyki przywódców Str. Narodowego, porzucając jego szeregi.

Jedni i drudzy stwierdzają rozkład Str. Narodowego, który postępuje z przerażającą dla jego przywódców szybkością.

Asper.

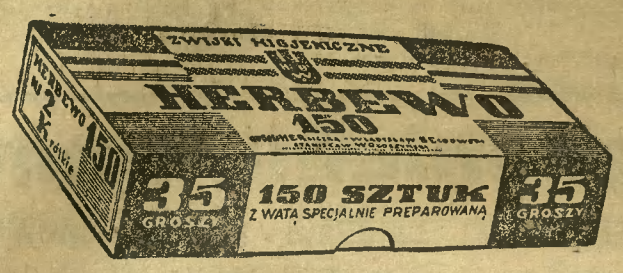

ZWIJKI HERBEWO

150 sztuk — 35 groszy

z popularnych najlepsze

9108

Ambasady — polska w Berlinie i niemiecka w Warszawie

w komentarzach prasy berlińskiej i paryskiej

Berlin, 27. 10. (PAT). Urzędowa „Diplomatisch Politische Koresp.", omawiając uchwały rządów polskiego i niemieckiego w sprawie utworzenia ambasad w Warszawie i Berlinie, pisze:

„Uchwały te spotkają się w obu krajach z żywem przyjęciem, ponieważ stanowią konsekwencję sytuacji, istniejącej już od dłuższego czasu. Odpowiada to w zupełności kierunkowi polityki porozumienia i współpracy.

Wzajemne stosunki między obu krajami otrzymają również odpowiednią formę reprezentacyjną, jaka istnieje już między Polską a innemi wielkiemi mocarstwami. Podczas gdy poseł zastępuje tylko swój rząd, ambasador jest osobistym przedstawicielem swojego szefa państwa i w tym charakterze może w każdej chwili prosić o audjencję u szefa państwa drugiego kraju a przytem ma pierwszeństwo przed posłem.

Przedstawiciel Niemiec w Warszawie znajduje się na niezwykle ważnej dla polityki europejskiej placówce. Postępując naprzód i coraz bardziej konsolidując się, Polska jest czynnikiem, z którym należy się liczyć we wszystkich sprawach międzynarodowych. Posiada ona decydujące znaczenie w wielkim komplecie spraw wschodnio-europejskich. Warszawa stała się ośrodkiem wielce samodzielnej świadomej celu polityki, która nie jest związana z żadnemi obcemi doktrynami lub systemami. Polityka polska nie jest już wynikiem podróży okrężnych poprzez Europę zachodnią, natomiast stolica Polski nad Wisłą staje się coraz częściej celem zagranicznych wizyt. Jest to dostatecznym dla Niemiec powodem, aby stworzyć sobie tam jaknajlepsze przedstawicielstwo.

Dla obu nowych ambasadorów w Berlinie i Warszawie, uchwała ich rządów jest zarazem osobistem uznaniem za wielkie zasługi, położone przez nich około praktycznego przeprowadzenia nowej polityki niemiecko-polskiej, której pokojowe konstruktywne cele odpowiadają tak bardzo tęsknotom obu narodów i powszechnym interesom Europy."

Paryż, 27. 10. (PAT). Prasa francuska zamieszcza obszerne komentarze w związku z utworzeniem ambasad w Berlinie i Warszawie.

„La Liberte" twierdzi, że podniesienie poselstw w Warszawie i Berlinie do rzędu ambasad jest dowodem przyjaźni i zacieśnienia węzłów polsko-niemieck. Nowe porozumienie Francji z Sowietami oddaliło Polskę od Francji. Wydaje się jednak wątpliwe, aby Polacy znaleźli więcej zadowolenia w zbliżeniu z kanclerzem Hitlerem, niż Francja w zbliżeniu ze Stalinem. Autor zwraca uwagę, że **sprawa Pomorza do niedawna stawiana przez Niemcy jako palące zagadnienie poprostu przestała być przedmiotem starć i ubolewań.** Tem lepiej, że Niemcy przyzwyczają się do swoich granic. W ten sposób bowiem znika przedmiot konfliktu. Inna rzecz, czy uspokojenie to jest szczere.

„Journal des Debats" pisze, że fakt stworzenia ambasad nie byłby niczem nadzwyczajnem w normalnych okolicznościach, gdyby Rrzesza rzeczywiście weszła na drogę pokoju, to obecny gest mógłby być uważany tylko za szczerą manifestację zgody i przyjaźni ze swoimi sąsiadami. Rzesza zamierza jednak zaatakować obecny stan terytorjalny skoro tylko okaże się to możliwe. Niemcy nie zamierzają bynajmniej utrzymać Polski w obecnym stanie jej posiadania, ale zamierzają odebrać jej część terytorjum. Niemcy sądzą jednak, że lepiej będzie zaatakować najpierw Francję, ponieważ w razie zniszczenia Francji, Europa byłaby na pewien czas zależna od Niemiec. Autor w dalszym ciągu krytykuje politykę francuską stwierdzając, że zarówno pakt czterech jak i obecne porozumienie z Sowietami jest błędne. Krytykując polską politykę, autor stwierdza w końcu, że sojusz polsko-francuski, zarejestrowany na papierze już nie istnieje. Należy sądzić jednak, że Polska zmieni swoją orjentację, dopóki nie będzie zapóźno.

„Echo de Paris" zamieszcza napastliwy artykuł na Polskę. Autor artykuł **Pertinax** stwierdza, iż akt zamiany poselstwa niemieckiego w Warszawie i polskiego w Berlinie na ambasady jest zaspokojeniem polskiej ambicji prestigeowej. Jest to akt symboliczny, oznaczający, że sojusz polsko-francuski z r. 1928 nie jest już głównym ośrodkiem polskiej polityki zagranicznej. Wykład poglądów Polski w sprawie paktu wschodniego z dn. 27 września zmusza nas do zmiany stanowiska. Obecnie aż do uzyskania dowodów, inaczej będziemy uważali, że Polska jest w praktyce sprzymierzeńcem hitlerowskiej Rzeszy. Podróż premjera Goemboesa do Warszawy pozwala nam sądzić, że po dokumencie z dn. 27 września rząd polski jest w tajnem porozumieniu nietylko z pangermanizmem, ale także z jego zuchwałą awangardą, której na imię Węgry. Polska dąży do tego, aby z jednej strony wystrzegać się Niemiec, a z drugiej strony współpracować z nimi i w ten sposób dominować nad światem słowiańskim. Autor wyraża życzenie, że sprawa Polski posłuży Francji za lekcję podczas obecnych rokowań z Włochami.

Prezes gdańskiej Rady Portu Nederbragt w Warszawie

Warszawa, 27. 10. (PAT). Prezes Rady Portu w Gdańsku p. Jan Aleksander Nederbragt, który przybył wczoraj rano do Warszawy, złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi, wiceministrowi Szembekowi, ministrowi przemysłu i handlu Floyar-Rajchmanowi oraz wicemin. Doleżalowi. Poza tem prezes Rady portu p. Nederbragt wpisał się do księgi audjencjonalnej na Zamku oraz w Prezydjum Rady Ministrów.

Ludność kaszubska w jednym zgodnym szeregu

Przed wyborami gromadzkiemi

Jak ludność pomorska zrozumiała istotę i znaczenie wyborów samorządowych — mieliśmy tego już liczne dowody. W ponad 1.000 gromadach wypowiedziała swoją wolę zbiorową na jednych wspólnych listach. Wbrew wszystkiemu cokolwiek partje głosiły, a czem chciały za wszelką cenę udaremnić powstanie jednej listy. Tak samo wypowiedziała swą wolę w południowych jak i w północnych powiatach województwa pomorskiego. W imieniu ludności kaszubskiej powiatu morskiego jej przedstawiciele — członkowie Wydziału Powiatowego wydali poniższą odezwę:

BRACIA KASZUBI!

Od długiego szeregu lat piastujemy z Waszej woli mandaty członków Wydziału Powiatowego naszego powiatu. Ten dowód zaufania zobowiązuje nas do wypowiedzenia publicznie naszego poglądu na znaczenie nadchodzących wyborów samorządowych w gminach wiejskich powiatu i daje nam prawo do udzielenia w związku z tym aktem pewnych zaleceń.

Zarządzone wybory są pierwszym krokiem na drodze wprowadzenia w życie reformy ustroju naszego samorządu, postanowionej ustawą z roku 1933.

Wielkie znaczenie tej reformy polega przedewszystkiem na tem, że rozszerza ona faktyczny zakres działania i przez to powiększa społeczno - gospodarcze znaczenie samorządu gminnego.

Dotychczas nie odgrywał on w życiu wsi żadnej prawie roli z powodu nadmiernego rozdrobnienia środków materjalnych, któremi dysponował i celów, które chciał osiągnąć. W rezultacie wszystkie zadania samorządu gminnego spadały na barki samorządu powiatowego i Wydziału Powiatowego, zamiast sprawować tylko nadzór nad gospodarką gmin, musiał w większości wypadków sam gospodarkę gminną prowadzić. Wywołało to w naszem życiu samorządowem dużo ujemnych skutków, tak społecznych, jak i gospodarczych. Do pierwszej kategorji należy przedewszystkiem zaliczyć zobojętnienie społeczeństwa dla zagadnień samorządowych i dla samej instytucji samorządu, która przecież stanowi najlepszą szkołę pracy społecznej i samopomocy gospodarczej. Obojętność ta doprowadziła do zupełnego niemal zaniku inicjatywy lokalnej w samorządzie gminnym. Do drugiej kategorji złych skutków załatwienia wszystkich spraw przez Wydział Powiatowy zamiast przez organa gminy należy nadmierne a nieuniknione w danych warunkach zbiurokratyzowanie gospodarki.

Z powyższego wynika, że reforma ustroju samorządu terytorjalnego jest palącą społeczno - gospodarczą koniecznością. Jest rzeczą oczywistą, że jej skutki będzie można ocenić w całej pełni dopiero po upływie paru lat; już dzisiaj trzeba jednak uświadomić sobie, że idzie ona w pożądanym dla ludności wiejskiej kierunku.

Dlatego trzeba stanowczo przestrzegać, a nawet ostro karić wszystkich tych, którzy pragną widzieć w zmianie ustroju samorządu i w związanych z tą zmianą wyborach okazję do demonstracji lub porachunków partyjno - politycznych. Na to niema czasu ani miejsca w związkach samorządowych, więc każdy, kto te czynniki do życia samorządu wprowadza, szkodzi sprawie publicznej. Jeżeli zaś czyni to, posługując się świadomie fałszem w celu wywołania fermentu, niepokoju lub oporu przeciwko wykonaniu ustawy samorządowej — popełnia wręcz przestępstwo. Takie wypadki zaszły ostatnio w paru gminach wskutek działania przyjezdnych agitatorów partyjnych, którzy niestety zdołali pozyskać sobie zaufanie niektórych poważniejszych miejscowych obywateli i zaufania tego nadużyli, stwarzając atmosferę walki wtedy, gdy bardziej niż kiedykolwiek dotąd w życiu samorządowem potrzebna jest spokojna rozwaga i solidarność.

W imię najżywotniejszych interesów naszego samorządu apelujemy zatem do obywateli powiatu, żeby nie dawali posłuchu nikomu, ktoby nawoływał do walki. Ze swej strony nawołujemy Was do zjednoczenia wszystkich Waszych wysiłków przy przebudowie ustroju samorządowego i przy związanych z tą przebudową wyborach.

Samorząd winien być terenem realnej i solidarnej pracy społeczno - gospodarczej a nie trybuną polityczną.

Członkami ciał samorządowych winni być ludzie, przodujący w pracy, wypróbowani i odpowiedzialni.

Wybór tych ludzi powinien być wyrazem wzajemnego zaufania i porozumienia wyborców.

Głosowanie daje przeważnie wynik przypadkowy, wywołuje szkodliwe tarcia, powoduje kłopoty i koszty. Dlatego należy dokonać wyboru radnych o ile możności bez głosowania, co jest możliwe tylko wtedy, gdy ogólna liczba zgłoszonych kandydatów nie przewyższa ilości mandatów.

Wejherowo, dnia 16 października 1934.

(—) ANDRZEJ DAMPC — KOLONJA
(—) JÓZEF KRAUZE — PIERWOSZYNO
(—) JAN MIŁOSZ — OSTROWO
(—) TEOFIL SCHEIBA — WEJHEROWO
(—) ANDRZEJ STRÓŻYŃSKI — WEJHEROWO.

W myśl tej odezwy ludność kaszubska w dniu dzisiejszym zamanifestuje swoją wolę. Kaszubi dali w niej piękny przykład obywatelskiej gotowości i zrozumienia swych obowiązków w imię najżywotniejszych interesów naszego samorządu i dla jego dobra.

Obstrukcja, złe funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katary błony śluzowej, ust, przemijają przy używaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lekarzy.

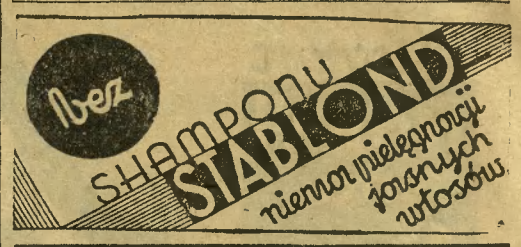

Rada dla młodych gospodyń

Młoda gospodyni zawsze się obawia, czy delikatne tkaniny z jej wyprawy nie zniszczą się w praniu. Obawy jej okażą się płonne, o ile użyje Radionu, uniwersalnego środka do prania. Delikatne tkaniny, jedwabie, batysty a nawet koronki prać można w Radionie. Dlatego do prania zarówno zwykłej bielizny jak i delikatnych tkanin — tylko Radion.

Zagadnienia pomorskie

na IV Naukowym Zjeździe Pomorzoznawczym w Krakowie

Jak już podawaliśmy, w poprzednich numerach naszego pisma — w dniach 31 października — 2 listopada rb odbędzie się w Krakowie IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, urządzany staraniem Intytutu Bałtyckiego w Toruniu i Intytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W zjeździe tym zapowiedziało swój udział sto kilkadziesiąt osób ze świata naukowego i intelektualnego Polski.

Zjazd odbędzie się w murach starej Wszechnicy Jagiellońskiej. Ten wybór miejsca obrad jest godzien najwyższej pochwały. Dostojne mury krakowskiej „Almae Matris" rozbrzmiewać będą przez dwa dni zagadnieniami żywo interesującemi nietylko mieszkańców Ziemi Pomorskiej, tego pomostu, łączącego nas z morzem, ale całą oświeconą warstwą narodu. Zadzierzgnięte przy tej okazji węzły pomiędzy Pomorzem a Krakowem przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego niż dotąd zbliżenia duchowego między obu dzielnicami.

Poprzedni Zjazd Pomorzoznawczy odbył się przed dwoma laty w Poznaniu.

Na zjazd krakowski zgłoszono szereg referatów naukowych. M. in. omówione zostaną następujące zagadnienia: **„Drogi rozwoju rolnictwa na Pomorzu"**, referat opracowany przez posła Józefa Poniatowskiego z Warszawy, **„Uwagi o współczesnem osadnictwie na Pomorzu"** — wygłosi inż. Franciszek Dziedzic z Warszawy, **„Opłacalność kierunków w drobnych gospodarstwach na Pomorzu"** — dr. Stanisław Antoniewski z Warszawy, **„Zadłużenie drobnych gospodarstw na Pomorzu"** — Stefan Broda z Warszawy, **„Czynniki postępu osadnika pomorskiego"** — inż. Wiktor Bronikowski z Warszawy, **„Spółdzielczość na Pomorzu"** — Wacław i Stanisław Manthey z Torunia, **„Osadnictwo wiejskie na Pomorzu"** — dr. Marjan Kiełczewska z Poznania, **„Typy osiedli na Pomorzu"** — prof. dr. Bohdan Zaborski z Warszawy, **„Stan posiadania ziemi pod względem narodowym na podstawie ostatniego spisu ludności"** — dr. Antoni Wrzosek z Warszawy i **„Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowym"** — dr. Walenty Winid z Poznania.

Niezależnie od tych referatów naukowych na specjalnem posiedzeniu omówione zostaną sprawozdania z działalności poszczególnych instytucyj naukowych w zakresie badań północno-zachodnich ziem Polski, w zakresie zagadnień bałtyckich oraz w zakresie zagadnień morskich.

Wreszcie w części administracyjnej zjazdu załatwione zostaną następujące sprawy: odczytanie protokółu III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego w Poznaniu, wnioski i komunikaty Komitetu Wykonawczego i wybór Komitetu Wykonawczego następnego V Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego.

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego tegorocznego zjazdu jest prof. Stanisław Pawłowski z Poznania, sekretarzem p. Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, gospodarzem zjazdu prof. Jerzy Smoleński z Krakowa.

Z przebiegu IV Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego w Krakowie zamieścimy obszerne sprawozdanie.

Walka z bezrobociem wśród harcerzy

Na terenie Związku Harcerstwa Polskiego podjęta zostanie na szerszą skalę zakrojona akcja walki z bezrobociem wśród harcerzy.

Pomoc w uzyskaniu pracy, przedewszystkiem jednostkom o dużych wartościach moralnych, objąć ma: poparcie zabiegów o uzyskanie pracy, organizowanieharcerski ch ochotniczych drużyn robotniczych, oraz organizowanie warsztatów pracy, zatrudniających harcerzy. Prace te realizowane będą przez główną kwaterę harcerzy, komendy chorągwi harcerskich oraz hufce i drużyny.

Komendanci horągwi powołać mają referentów pracy. Na dzień 15 listopada rb. przeprowadzona ma być ponowna rejestracja bezrobotnych harcerzy.

Każdy harcerz poszukujący pracy zarobkowej będzie zarejestrowany, a ilość bezrobotnych harcerzy, zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych, zgłaszana będzie do głównej kwatery harcerzy co kwartał.

Nasz odcinek

W dniach najbliższych rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści amerykańskiej p. t.

„Ofiara chirurga"

pióra **Mignon G. Eberhart**

Jest to świetna powieść autorki kapitalnego utworu p. t. **„Gdy pacjent przemówi..."** *nagrodzonego na konkursie Scotland Yardu.*

MIGNON G. EBERHART, należąca do czołowych przedstawicieli amerykańskiej literatury sensacyjnej, po mistrzowsku odtwarza nastrój tajemniczej grozy, który nieodparcie działa na czytelników ponurej, niesamowitej, a jednocześnie pełnej wdzięku i humoru opowieści.

Treść: tajemnicze zniknięcie niemal z pod noża operacyjnego pacjenta wielkiego szpitala

Skoszarowanie studentów w Niemczech

Przywódca organizacyj akademickich Rzeszy ogłosił rozporządzenie, mocą którego wszyscy studenci, rozpoczynający studja w roku bieżącym, obowiązani są przez dwa semestry pozostawać na jednym i tym samym uniwersytecie i zamieszkać w domach akademickich, pozostających pod zarządem centralnej organizacji „Deutsche Studentenschaft". Organizacja ta ustala równocześnie przepisy, dotyczące jednolitego umundurowania akademików w tych domach. W ciągu pierwszych dwóch semestrów, akademikom, skoszarowanym we wspomnianych domach, zakazane będzie noszenie czapek i wstęg.

Konkurs na utwór humorystyczny dla dzieci

Dziennik „Pionierskaja Prawda" w Moskwie ogłasza konkurs na najlepszy humorystyczny utwór literacki dla młodzieży (bajki, wiersze, utwory sceniczne). Pierwsza nagroda wynosi 2.500 rb., druga 1.500, trzecia 1.000 rb. Rękopisy w jakimkolwiek języku winny być nadsyłane do redakcji „Pionierskiej Prawdy" w Moskwie Nowaja Płoszczad, 10. Na kopercie należy podać „Konkurs literacki" i godło.

Nazwisko i adres autora pracy konkursowej winno być umieszczone w zamkniętej kopercie, dołączonej do pracy konkursowej.

Termin nadsyłania prac na konkurs upływa 1 listopada br.

Pod hasłem jednej wspólnej listy

W dniu dzisiejszym wybory odbędą się tylko w stu gromadach

Według doniesień ostatnich, ilość gromad, w których odbędą się wybory, w dniu dzisiejszym znacznie zmalała: w powiecie chełmińskim, grudziądzkim, kościerskim, świeckim, wąbrzeskim, morskim, starogardzkim i tczewskim. W wielu gromadach wybory nie odbędą się, gdyż w drodze porozumienia się i za wolą wyborców uzgodniono ilość kandydatów, która odpowiada liczbie mandatów. Z tego samego powodu wybory w powiecie sępolińskim wyznaczone na 28 bm. nie odbędą się. Zamiast wyborów w 161 gromadach wybory odbędą się w 100-tu tylko gromadach.

Jest to jeszcze jeden dowód, że ludność pomorska wybory do samorządu wiejskiego przeprowadza w atmosferze zrozumienia obywatelskiego, dając tem samem świadectwo, że gospodarkę gminną chce ustrzec przed walką partyjną i szkodliwem politykowaniem.

Zdenerwowani przywódcy

(p) „Obrona Ludu" zdenerwowała się niepotrzebnie naszym artykułem pt. „Miłe złego początki". Jednocześnie ma do nas pretensję, że nie czytaliśmy jej artykułu z dnia 20 bm. pt. „Blaga a rzeczywistość". Może być z tego powodu tylko zadowolona, gdyż zapewne, otrzymałaby odpowiedź właściwą i rzeczową, jaką otrzymała za artykuł następny. To, że wyprowadziła ją z równowagi nasza uwaga o „prokuratorach partyjnych" i prawdziwym prokuratorze, potwierdza, że przywódcy NPR mają nieczyste sumienie. Aluzje, dodatki i domysły z powodu tej naszej uwagi ze strony „Obrony Ludu" ośmieszają ich autora. Gdy ktoś stale krzyczy i pomstuje na „obrzydliwy system łajdactw i podstępu" w wyborach gromadzkich, nieznajdując właściwej drogi, przewidzianej w regulaminie wyborczym — ten chyba sam siebie stawia we właściwem świetle. W takim samem świetle, w jakiem przywódcy-NPR. ukazali siebie podczas zeszłorocznych wyborów do rad miejskich, jak i obecnych do gromad. Wiadomo, jakie pociągnęło to za sobą następstwa.

Wiadomo również, jak najbliżsi dawni towarzysze partyjni patrzą na „uczciwość" dzisiejszych przywódców NPR. Wystarczy zauważyć, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie zerwało swoją współpracę z NPR i osądziło działalność tej partji za szkodliwą. Nie potrzebujemy apelować do prokuratora, bo „prokuratorem" w tych wypadkach stają się sami wyborcy i ta część społeczeństwa, gdzie NPR. ma dziś raz na zawsze zamknięty dostęp. Pogróżka zaś „Obrony Ludu", że „zedrze maskę z kombinatorów" zmyliła widocznie adres Wie o tem najlepiej p. Popiel, dzisiejszy nacz. redaktor tego pisma i prezes NPR. w jednej osobie, a w tej samej osobie osławiony swego czasu z procesu o maski gazowe.

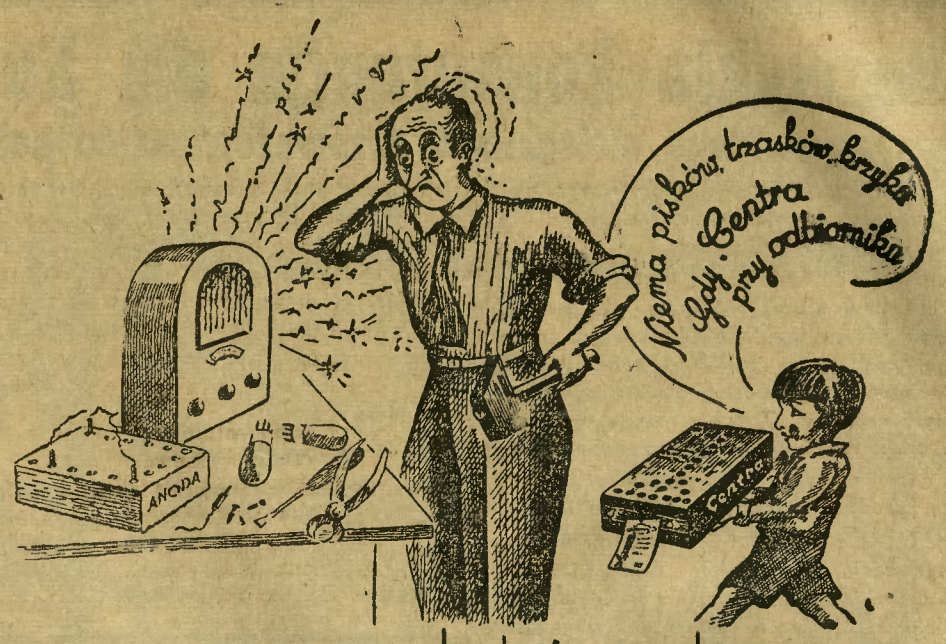

baterja anodowa
Centra
gwarantuje czysty i bezpieczny odbiór

Wiele przed wyborami

Znany i głośny miejscowy przywódca endecki t. zw. hetman wielewski — mimo gorączkowych zabiegów, aby niedopuścić do zgłoszenia jednej listy kompromisowej, nie odniósł upragnionego sukcesu. Donoszą nam z Wiela, że najpoważniejsi obywatele odmówili złożenia podpisów swych na listę narodową, a złożyli na listę jedności gospodarczej. Nie zrażony tem niepowodzeniem — wielewski przywódca endecki zwołał w ostatniej chwili wiec wyborczy na 26 bm. Niewątpliwie i na tym wiecu otrzyma ostateczną odpowiedź

Na 11 gromad w naszej gminie wybory odbędą się tylko w 3 gromadach: w Wielu, Górkach, i Przytarni. Taksamo ostatnie wyczyny młodych naradowców nie przyniosły im sukcesu. Ich przywódca Konrad Lange karany już poprzednio za kłusownictwo, wywołał niedawno awanturę uliczną, strzelając z rewolweru. Za to został ukarany grzywną z zamianą na 5 dni aresztu.

W dniu 23 bm. znani agitatorzy partyjni p. Kukliński i Podolski z Wiela — członkowie Stronnictwa Narodowego doprowadzili swoim zachowaniem do skandalicznej i krwawej awantury — podczas której pokłuli nożami 2-ch braci Rogalów. Stan rannych jest bardzo poważny. Te, jak i inne jeszcze wystąpienia endeckie, mówią same za siebie. Mówią i o tem jakie stosunki panują w Wielu i kto za nie ponosi odpowiedzialność.

Awanturnicze występy polityków endeckich

w Radzie Miejskiej w Poznaniu

Dnia 24 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Poznaniu. Programowe przemówienie wygłosił nowy prezydent p. płk. Więckowski. O tem przemówieniu — pisze najstarszy organ wielkopolski „Dziennik Poznański" — że słuchano go z ogromnem zainteresowaniem. „Ujęcie strony finansowej gospodarki miejskiej przez nowego prezydenta jest wzorowe i zadziwiające niezwykłą trafnością oraz celowością. Okazuje się, że na Ratuszu Poznańskim zasiadł jeden z żołnierzy Marszałka, który wiedzą i intuicją i doświadczeniem potrafi sprostać zadaniu. Cała opinja publiczna odnosi się już dziś do płk. Więckowskiego z pełnem zaufaniem. Szczęść mu Boże w jego pracy".

W przemówieniu płk. Więckowski między innemi powiedział te słowa:

„Kim jestem — wiedzą Panowie. Jestem piłsudczykiem, **jestem całem sercem i wszystkiemi siłami mej duszy oddany memu Wodzowi Marszałkowi Piłsudskiemu. Jemu zawdzięczam największą dumę mego życia — możność walczenia o Polskę i w Nim, w Jego sile charakteru, w podporządkowaniu całego życia w sprawie Polski — w wynikach tej pracy na wszystkich polach widzę podstawę mej czci najgłębszej i miłości do Jego osoby i niedościgniony wzór pracy obywatelskiej.** Nie ma to jednak nic wspólnego z polityką, ponieważ **osoba Pana Marszałka stoi już ponad polityką dnia bieżącego i ponieważ** — jak sądzę — **coraz bardziej pogłębia się w całem społeczeństwie pełna czci ocena Jego dostojnej osoby i pracy dla Państwa".**

„Dziennik Poznański" pisze, że słowa powyższe wywarły na słuchaczach potężne wrażenie:

„Co się w tej chwili działo w duszach radnych endeckich — tylko oni sami wiedzą najlepiej. Jak zasugestjonowani słuchali, nie śmiejąc patrzeć wprost, gdyż słowa Prezydenta Więckowskiego waliły w nich jakby obuchem".

Po przemówieniu płk. Więckowskiego większość radnych endeckich nie zawahała się podjąć demonstracji politycznej. W imieniu klubu narodowego p. Jarochowski zgłosił wniosek nagły w sprawie wniesienia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargi przeciwko decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odmawiającej zatwierdzenia p. Cyryla Ratajskiego na prezydenta miasta. Na wniosek ten odpowiedział prezes Narodowego Bloku Gospodarczego dr. Machowski, wykazując obłudę endecji i stwierdzając, że jest to zwykła demonstracja polityczna. Między innemi oświadczył:

„Klub Narodowy postawił wniosek, ażeby zaskarżyć decyzję Ministerstwa, odmawiającą zatwierdzenia wyborów p. Ratajskiego. Czy zdają sobie Panowie sprawę z tego, że czynią w ten sposób osobę p. prezydenta Ratajskiego przedmiotem dyskusji publicznej. Wnioskiem tym nie uszanowali Panowie jego siwych włosów, ani zasług, które położył dla miasta, ani klęsk, których mu życie nie szczędziło.

Kto chce zaburzenia normalnego toku spraw samorządowych, kto życzy sobie wskrzeszenia tendencyj towarzyszących osławionemu „liberum veto", niech głosuje za tym wnioskiem, kto jednak chce spokojnego, rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień miejskich, kto dąży do odpolitykowania życia samorządowego, ten niech głosuje przeciw tak jak głosować będzie nasz Klub, w którego imieniu przemawiam".

Po zamknięciu dyskusji i przegłosowaniu wniosku głosami większości endeckiej, radni endeccy wystąpili z nowym prowokacyjnym wnioskiem. Jeden z nich na znak protestu przeciwko niezatwierdzeniu p. Ratajskiego wniósł o zamknięcie posiedzenia. I ten wniosek uzyskał większość endecką.

„Dziennik Poznański" pisze z tego powodu:

„Społeczeństwo wielkopolskie niewątpliwie zapamięta sobie dobrze warcholstwo radnych endeckich, którzy dla demonstracji politycznej uniemożliwili obrady".

Oto jak endecja, nie przebierając w środkach, z samorządu czyni widownię awantur politycznych. Do tej sprawy powrócimy jeszcze.

DZIECIĘ SIĘ KĄPIE
i odkrywa starą, mądrą prawdę...

Co to może znaczyć, że mamusia ma taką tajemniczą minę? Czyżby szło o kąpiel? Ależ, dziecię kąpiel bardzo lubi, — od czasu, gdy mamusia myje je tem ładnem mydłem z czarną opaską i złotemi literami, które wujcio doktór tak zachwalał. Oby używała zawsze tylko tego mydła!

Olej oliwny daje skórze aksamitną cerę

Soczysta barwa mydła Palmolive pochodzi z czystych, łagodnych olejów owoców oliwnych, które zapewnią Twej cerze naturalne piękno. Wcieraj gęstą pianę w skórę ciała. Spłukuj ciepłą, a potem zimną wodą, a świeża cera twarzy powie ci najlepiej, co sprawia mydło Palmolive.

PALMOLIVE

Nietylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELĘGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Kongres radykałów francuskich w Nantes

wypowiada się przeciwko wzmocnieniu władzy wykonawczej

W dniu 25 bm. otwarty został w Nantes w obecności około 2 tys. delegatów 31-szy Kongres Radykałów. Ranne posiedzenie miało charakter formalny. Sprawdzono mandaty uczestników i wyłoniono 4 komisje: do spraw reformy ustroju państwa, polityki zagranicznej, odrodzenia gospodarczego i polityki wewnętrznej. Zgodnie z regulaminem Kongresu, wybrano również komisję redakcyjną dla opracowania tekstu ogólnej deklaracji partyjnej. Po ukonstytuowaniu się komisje przystąpiły niezwłocznie do pracy. Ze względu na to, że Kongres postanowił wysunąć na pierwszy plan sprawę rewizji konstytucji, ogólna uwaga skupiła się na pracach komisji, powołanej do zbadania tego zagadnienia.

Po dłuższej dyskusji Komisja postanowiła przeciwstawić się projektom rządowym w zakresie przyznania Prezydentowi Republiki i prezesowi rady ministrów wyłącznego niemal prawa rozwiązywania Izby, bez uprzedniego odwołania się do Senatu. Komisja wypowiedziała się również za wzmocnieniem autorytetu państwowego w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i administracyjnej. Reforma w tym zakresie winna być jednak przeprowadzona w ramach istniejącej konstytucji.

Popołudniowe posiedzenie plenarne Kongresu rozpoczęło się o godzinie 2 po południu. Wchodzących na salę prezesa stronnictwa Herriot oraz b. premjerów Daladier i Chautemps powitano oklaskami. Herriot oświadczył, że programowe przemówienie wygłosi dopiero w sobotę. Prezes stronnictwa ograniczył się jedynie do powitania delegatów i powołał na przewodniczącego Kongresu b. premjera Chautemps, podkreślając jego wielkie zasługi dla partji. Następnie dep. Cornu wygłosił referat o reformie ustroju państwa.

Kompromitują się sami

Niedawno „Słowo Pomorskie" przestrzegało „narodowców", aby nie dali wystrychnąć się na dudków przez „sanatorów". W ostatnim numerze podaje to pismo „triumfalną" wiadomość pt. „Jak narodowcy ze Swarożyna wystrychnęli „sanatorów" na dudków". Czy to ładnie i moralnie afiszować się ze swoimi szacherkami? Jak pogodzić jedno z drugiem? Zresztą, co będzie w Swarożynie — dowiemy się wkrótce.

Niezwykła konkurencja dla Kolei Państwowych

Plaga nielegalnych przewozów wśród kolejarzy wileńskich

W *„Kurjerze Wileńskim"* czytamy o niezwykłej aferze, wykrytej przez władze policyjne wśród kolejarzy wileńskich.

Jak wiadomo urzędnicy i pracownicy kolejowi otrzymują szereg ulg przy przejazdach kolejami państwowemi, między innemi mają do dyspozycji pewną ilość biletów bezpłatnych w dowolnym kierunku oraz opłacają jedną piątą taryfy osobowej. Ta ulga została wykorzystana przez pewne grono zorganizowane kolejarzy

dla przewozu różnych towarów na linji Wilno—Warszawa—Katowice—Gdynia.

Organizacja ta działała dość sprawnie. Część członków siedziała stale w Głębokiem, Święcianach, Brasławiu, nabywała tam mięso, słoninę, miód i t. p. i towary te były wywożone do Warszawy i Katowic. Za przewóz nic nie płacili, a zabierali ze sobą do przedziałów wagonów osobowych po

500—700 kg. różnych towarów.

Spowrotem przywozili zawsze różnego rodzaju towary kolonjalne, zwłaszcza owoce południowe, które podpadają pod taryfę kolejową 1-ej klasy. Towary te bywały później sprzedawane w Wilnie detalistom po cenach niższych, niż cena własnych kosztów hurtownika prowadzącego handel legalny.

Kolejarze ci mogli tem łatwiej konkurować, że nie opłacali kosztów przewozu, mając zaś bilet bezpłatny, mogli docierać do najdalej położonych miejscowości, stamtąd przywozić towar, nie ponosili więc żadnych kosztów handlowych oraz nie opłacali podatku. Doszło do tego, że *w przeciągu ostatnich dwóch tygodni np. przywieziono w ten sposób do Wilna kilka tysięcy*

kilogramów towaru.

„Spółka" ta nie ograniczała się tylko do czynności handlowych, lecz wykonywała także czynności spedytorsko-przewozowe,

konkurując z kolejami państwowemi,

przewoziła bowiem różnym jednostkom towary po cenie niższej niż przewiduje taryfa przewozowa. Nieuczciwi „kupcy" chętnie z ich usług korzystali, gdyż z jednej strony opłacali mniejszą cenę za przewóz, z drugiej zaś ukrywali swe obroty przed urzędem skarbowym i byli wolni od podatku przemysłowego, od obrotu i dochodowego.

Kolejarze ci mogli tem łatwiej uprawiać swój proceder, że

korzystali z pomocy personelu mechanicznego,

który im pomagał bądź jako kolegom bezpłatnie, bądź za pewną niską opłatą.

Wytworzyła się sytuacja anormalna. Hurtownicy artykułów kolonjalnych i owocowych, którzy opłacali za przewóz swych towarów dość wysoką taryfę przewozową, opłacali podatki, ponosili różnego rodzaju świadczenia socjalne i koszty handlowe natrafiali na konkurentów, którzy tych wszystkich opłat nie ponosili a towar swój nabywali w tem samem źródle, a czasem nawet za tańsze pieniądze, gdyż b często ci kolejarze robili swe zakupy w Katowicach, gdzie nabywali

towar przemycany z Niemiec.

Sprawa ta przybrała ostatnio tak jaskrawe formy, że zainteresowała się nią policja wileńska. Została przeprowadzona na dworcu wileńskim kontrola bagażu w pociągu osobowym przychodzącym z Warszawy. Rezultat był rewelacyjny.

Zakwestjonowano w jednym tylko pociągu 700 kg. winogron. Gdy władze kolejowe chciały wziąć ten towar na wagę celem pobrania opłat przewozowych, właściciele zbiegli, bojąc się odpowiedzialności.

Proceder ten, wykonywany przez czas dłuższy, przyniósł *poważne szkody Skarbowi Państwa i P. K. P.*

W sprawie tej — jak podaje dalej „Kurjer Wileński" — odbyło się specjalne posiedzenie komisji komunikacyjnej — Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na którem postanowiono wszcząć odpowiednie kroki u odnośnych władz w celu jak najrychlejszego usunięcia tych niezdrowych stosunków, panujących na kolejach.

Trzy katastrofy kolejowe w jednym dniu

Pod Tarnowem, w Trzebini i koło Radomia

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 2,30 nad ranem przed stacją Tarnów wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jadący z Katowic do Stanisławowa pociąg towarowy wpadł na skrzyżowaniu torów na t. zw. pociąg manewrowy. Trzy wagony przetokowe zostały wyrzucone z szyn, a 4 lekko uszkodzone. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było, gdyż służba na czas zorjentowała się w niebezpieczeństwie.

Tej samej nocy, mniejwięcej o tej samej godzinie, analigoczny wypadek wydarzył się na stacji w Trzebini, gdzie manewrujący parowóz wpadł na pociąg towarowy.

Trzecia w tym dniu katastrofa wydarzyła się na nowo wybudowanej linji Warszawa — Radom, przy stacji Bartodzieje. I tam pociąg namewrowy najechał na pociąg robotniczy, i to tak nieszczęśliwie, że ciężko poranił 16 jadących do pracy robotników.

Gwarectwo Waterloo będzie musiało zapłacić 12 miljonów zł

130 spadkobiercom ś. p. Wróbla

(o) Katowice, 27. 10. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się tu rozprawa, będąca dalszym ciągiem głośnego w swoim czasie procesu między gwarectwem Waterloo a 130 spadkobiercami śp. Wróbla o dochody tego gwarectwa.

Wróbel zmarł 80 lat temu, jego spadkobiercy domagają się wypłaty należności z tytułu jego udziału w kopalniach gwarectwa. Spór przed Sądem Okręgowym przybrał wczoraj sensacyjny obrót, ponieważ obrońca przedstawił dokument, stwierdzający słuszność powództwa. W razie zasądzającego wyroku Waterloo będzie musiało zapłacić spadkobiercom Wróbla 12 miljonów zł.

Zwycięstwo polskich ping-pongistów w spotkaniu z Niemcami

Międzypaństwowy mecz w Gdańsku zakończył się wynikiem 7:2

Wczoraj w sali Stoczni gdańskiej odbył się mecz międzypaństwowy w ping-ponga pomiędzy Polską a Niemcami, zakończony zwycięstwem Polski w stosunku 7:2. Najlepsi z Polaków — Ehrlich i Löwenhertz, z Niemców — Kulatz i Bauer.

Jak na „dzikim zachodzie"

Banda mężczyzn napadła na pociąg węglowy pod Tarnowskiemi Górami

(o) Tarnowskie Góry, 27. 10. (tel. wł.) — Wczoraj między Tarnowskiemi Górami a Miejscowością Miasteczko około 20 mężczyzn napadło na pociąg towarowy, wiozący węgiel. Eskortująca pociąg służba kolejowa przytrzymała 5 złodziejów; reszta zbiegła w okoliczne lasy.

W czasie pościgu kilku strażników spostrzegło 2 uciekających złodziejów. Kiedy ci niezareagowali na wezwanie strażników, jeden z nich strzelił do uciekającego Bernarda Ścigało i ranił go ciężko w nogę.

Polski węgiel dla Australji

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Walka konkurencyjna między przemysłem węglowym rozmaitych krajów zaostrza się. Przemysł polski niepozostaje w tej walce w tyle. Ostatnio naprzykład wysłano 5.700 ton węgla polskiego do Melbaurne. Nie jest to tranzakcja jednorazowa, zawarto bowiem szereg dalszych kontraktów na dostawę węgla polskiego do Australji.

Rzemiosło wielkopolskie w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Warszawa, 27. 10. (PAT). Zjazd Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosł, który obradował w Poznaniu, nadesłał następującą depeszę do gabinetu p. Marszałka Józefa Piłsudskiego:

Zjazd Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosł, obradujący w gronie delegatów z całej Wielkopolski w Poznaniu śle Tobie, Panie Marszałku, wyrazy wysokiego hołdu i czci oraz zapewniamy Cię, że rzemiosło wielkopolskie pełni wiernie straż na rubieżach zachodnich i gotowe jest zawsze na Twój rozkaz stanąć do czynu.

Ambasador Laroche na Zamku

Warszawa, 27. 10. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj ambasadora Francji p. Laroche.

Opłat w szkołach powszechnych nie będzie

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Wedle obiegających pogłosek, projekt wprowadzenia opłat w szkołach powszechnych został ostatecznie zaniechany.

Wiceminister Dolanowski dyrektorem Funduszu Pracy i Bezrobocia

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Wedle obiegających pogłosek, dyrektorem Funduszu Pracy i Funduszu Bezrobocia ma zostać wiceminister Dolanowski.

Dyrektor Monopolu Solnego Mickiewicz ustępuje

(o) Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Dyrektor Monopolu Solnego p. Marjan Mickiewicz opuszcza to stanowisko i zostaje dyrektorem Zakładów Oczyszczania miasta Warszawy.

Ku czci ś. p. min. Pierackiego

Posiedzenie w Prezydjum Rady Ministrów

Warszawa, 27. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 16 odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów, pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego zebranie organizacyjne komitetu uczczenia pamięci ś. p. Bronisława Pierackiego.

Po przemówieniu p. premjera wiceminister Siedlecki przedstawił projekt prac komitetu w następujących punktach: ustawienie w porozumieniu z rodziną na grobie ś. p. Bronisława Pierackiego w Nowym Sączu odpowiedniego nagrobka, wzniesienie pomnika na placu w jego rodzinnem mieście, utworzenie stypendjum w gimnazjum w Nowym Sączu i jednego stypendjum Jego imienia na uniwersytecie Jagiellońskim, którego był słuchaczem, utworzenie jednego stypendjum Jego imienia dla syna oficera lub podoficera 4-go p. p. Legj., wydać zbiór Jego przemówień, poprzedzony życiorysem. Po referacie zebrani powzięli jednomyślną uchwałę, na mocy której ukonstytuował się komitet uczczenia pamięci Bronisława Pierackiego. Następnie zatwierdzono plan prac komitetu i wybrano komitet wykonawczy z premjerem Kozłowskim jako przewodniczącym.

Państwo redukuje świadczenia osadników

Celem poinformowania posiadaczy parcel i resztówek, obciążonych na rzecz Skarbu Państwa resztą ceny kupna i należnościami z tytułu pożyczek, to jest osadników korzystających z kredytów udzielonych z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, o dalszych ulgach w spłacie i oprocentowaniu tych należności, przyznanych im rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reformy Rolnych z dnia 21 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 818) i okólnikiem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 września 1934 r. nr. F. K. 1—5—1933/34, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych podaje w streszczeniu odnośne przepisy:

Rolnikom, którzy korzystają z pożyczek długoterminowych Państwowego Banku Rolnego, przejętych następnie przez Skarb Państwa na podstawie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 266), *zostaje o ⅓ obniżone oprocentowanie tych pożyczek oraz zaległych rat, kosztów, a także zapłaconych za dłużników podatków i składek ubezpieczeniowych od ognia,* płatne od dnia 1 lipca 1934 r.

Również o ⅓ obniża się wysokość odsetek od należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej pobieranych d nabywców samodzielnych gospodarstw i działek dodatkowych, za okres od dnia 1 lipca 1934 do dnia 30 czerwca 1935 roku.

W praktyce zatem obniżka powyższa, dotycząca osadników, którzy już uzyskali przewłaszczenie, wyglądać będzie w ten sposób, że zaintersowani otrzymają nakazy płatnicze z Państwowego Banku Rolnego, płatne 1 października 1934 r. i 1 kwietnia 1935 r., *zmniejszone o ⅓ wymiaru rozesłanego w 1933 r.*

Osadnicy, którzy nie uzyskali dotąd przewłaszczenia, płacić będą za użytkowanie działek za rok 1934 *obniżone opłaty,* zamiast jak dotychczas, 2% ceny kupna, zmniejszonej o zadatek, dla nabywców wprowadzonych przed 1 kwietnia 1932 r. i 3% dla nabywców wprowadzonych po tym terminie.

Opłaty te, pobierane od nabywców wprowadzonych przed 1 kwietnia 1932 r. przedstawiać się będą jak następuje: 2% od reszty ceny kupna przy szacunku 1 ha nieprzekraczającym 750 zł; 15 zł z 1 ha przy przeciętnym szacunku 1 ha od 750 zł do 1000 zł; 20 zł z 1 ha przy przeciętnym szacunku 1 ha od 1000 do 2.000 zł; 25 zł z 1 ha przy przeciętnym szacunku 1 ha ponad 2.000 zł.

Opłaty od nabywców wprowadzonych po 1 kwietnia 1932 r. pobierane będą w skali następującej: 3% reszty ceny kupna przy szacunku 1 ha nieprzekraczającym 333 zł; 10 zł z 1 ha przy szacunku 1 ha od 333 zł do 500 zł; 15 zł z 1 ha przy szacunku 1 ha od 500 do 1000 zł; 20 zł z 1 ha przy szacunku 1 ha od 1000 zł do 2.000 zł; 25 zł z 1 ha przy szacunku 1 ha ponad 2.000 zł.

Specjalne ulgi przysługują dłużnikom, którzy ponieśli straty wskutek powodzi 1934 r., w wysokości conajmniej 30% plonów. Ulgi te polegają na umorzeniu kwoty przypadającej do zapłaty w okresie od 1 lipca 1934 do 30 czerwca 1935 r., oraz na wstrzymanie do dnia 1 października 1935 r. egzekucyj prowadzonych z tytułu dawnych należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Nadmienić należy, że przepisy rozporządzenia z dnia 21. 9. 1934 *nie dotyczą amortyzacyjnej spłaty kapitału, gdyż została ona odroczona do dnia 30. 6. 1935 r.* rozporz. Min. Rol. i Ref. Roln. z dnia 24. 5 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 377).

Polskie szkolnictwo
na Mazurach Pruskich

W dniu 28 października roku bieżącego uroczyście odsłonięty zostanie w Działdowie pomnik króla Władysława Jagiełły. To młodzież szkolna pogranicznego miasteczka wraz z wychowawcami swymi wznosi ten pomnik wielkiemu monarsze który przed pół tysiącem lat zgóry był wskrzesicielem idei dostępu Polski do morza: przez Działdowo trzykrotnie szedł on by odebrać zagarnięte przez krzyżaków ziemie, które uważał za przynależne mu dziedzictwo.

Działdowo liczy dziś przeszło tysiąc młodzieży szkolnej, która kształci się w 7 klasowej szkole powszechnej im. Władysława Jagiełły, w państwowem Seminarjum nauczycielskiem i klasach gimnazjalnych, w żeńskiej szkole rolniczej oraz rzemieślniczej męskiej. Klasy niemieckie liczą zaledwie 18 dzieci. A więc odsetek młodzieży niemieckiej jest znikomy. Niemieckość w szkolnictwie słaby ślad pozostawiła — bo też nie była zakorzeniona na całej ziemi Mazur Pruskich, od której po wojnie oderwana została Działdowszczyzna.

SZKOLNICTWO W DZIAŁDOWIE PIĘKNE MA TRADYCJE:

wedle Johanna Brehma, pastora w Białej, który w 1914 r. wydał zupełnie dziś wyczerpane dzieło p. t.: „Die Entwicklung der evangelischen Volksschulen in Masuren“ już na progu XV-go wieku przy kościele parafjalnym istniała szkółka łacińska, przechował się spis imion młodych obywateli działdowskich, którzy korzystali ze stypendjów krzyżackich.

W dobie reformacji otwarto w Działdowie szkołę świecką. Wizytatorowie, którzy w 1578 r. zwiedzili miasteczko i okolicę wspominają w protokółach następujące szkoły w Działdowszczyźnie: w Płośnicy, Burkacie i Szkotówce (ostatnia dziś — za kordonem) — jako „nieźle zbudowane“. W gorszym stanie znajdowały się szkoły: w Uzdowie, Białutach i Sarnowie (ostantia dziś za kordonem).

Według dr. Brehma 60 marek rocznie pobierał nauczyciel w Szemplinach. Proboszcz zazwyczaj był inspektorem. Niezbyt idealne panowały stosunki: w Uzdowie nprz. polecono proboszczowi i szkolnikowi, aby żyli w zgodzie: proboszcz winien był skargi kierować do biskupa, a nie zmuszać nauczyciela do publicznej spowiedzi. W Białutach zabroniono spiewać pieśni baptyskich.

Nauczyciele dzielili się na uczonych i zwykłych. Pierwsi musieli byli władać językiem urzędowym czyli niemieckim. Od zwykłych tego nie wymagano. Nauczyciel zdawał egzamin przed biskupem pomerańskim, który go na urząd mianował. „Uczeni“ nauczyciele zatrudnieni byli po miastach, w wiejskich szkółkach rzadko kiedy słyszano język niemiecki. Tak było na całem Mazowszu Pruskiem.

W r. 1546 założono w Ełku

WYŻSZĄ SZKOŁĘ POLSKĄ,

pierwszym jej dyrektorem był Hieronim Malecki. W 1587 r. przekształcona została na szkołę partykularną czyli prowincjonalną, która przygotowywała uczniów do słuchania nauk w uniwersytecie królewieckim (Liczyła 3 klasy, przekształcona w liceum, przetrwała do 1810 r.).

W Królewcu uczeni polscy: Stanisław Rafajłowicz (zwany Raphagelanus) i Abram Kulwieć (Culva) współpracując około założenia uniwersytetu. Jest bowiem w XVI wieku Królewiec ogniskiem ruchu umysłowego polskiego, „kolebką literatury polskiej“, jak nazywa prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Tadeusz Grabowski w „Jednodniówce“, wydanej przez Związek Obrony Kresów Zachodnich przed kilkoma miesiącami. Język polski jest wykładowym narówni z łaciną i niemieckim na uniwersytecie albertyńskim. Zygmunt August nadaje mu prawa Akademji Jagiellońskiej. Wśród licznych nazwisk studentów z Korony i Litwy figuruje w spisie wychowanków uniwersytetu królewieckiego wydanym przez Erlera zastęp Mazurów Pruskich. Między 1544 a 1610 rokiem 442 — z samego Działdowa 46 — co na owe czasy było cyfrą bardzo wysoką.

Fryderyk I., pierwszy król pruski, dbał o podniesienie oświaty oraz o zapewnienie względnego dobrobytu nauczycieli. Za jego panowania powstało szereg szkół; w samej parafji łeckiej liczono 14 nauczycieli. Zapragnął jednak Fryderyk wprowadzić naukę języka niemieckiego, lecz to

NAPOTKAŁO NA NIEPRZEZWYCIĘŻONE TRUDNOŚCI

jak powiada dr. Brehm, gdyż „rodzice dzieci w szkołach na Mazurach byli przeważnie Polakami, a z pośród Polaków pochodzili nauczyciele, wcale nieznający niemieckiego języka albo niedostatecznie nim władający“.

W początkach XVIII. wieku „kwitnące“ poprzednio szkoły w Działdowie, Niborku, Ostródzie, Szczytnie i innych miasteczkach o polskiej ludności, zaczęły upadać, gdyż nie było dobrych nauczycieli. Założono wówczas w 1717 przy uniwersytecie królewieckim seminarjum nauczycielskie „polsko - litewskie“. Kiedy w 1724 wizytatorzy szkolni stwierdzili, że w wielu szkołach powiatu ostródzkiego, niborskiego (w tem Działdowszczyzny), olsztynkowskiego i innych nie było ani biblji, ani śpiewników, Fryderyk I nakazał zakupić i darować tym szkołom polskie biblje i kancjonały.

Po upływie kilkudziesięciu lat zaczęły władze szkolne wprowadzać na Mazurach

NAUKĘ JĘZYKA NIEMIECKIEGO.

W miastach, gdzie sporo było Niemców urzędników i kupców, jakoś się to udawało. Po wioskach było gorzej. W r. 1788 r. arcypasterz z Rastemborka, wizytując szkoły w powiecie sędziborskim stwierdził, że „gdzie uczono 2 języków, dzieci nie umiały żadnego“. — „Dzieci niemieckie polszczyły się“—ubolewał wizytator. Podobne stosunki panowały w innych okolicach Mazowsza Pruskiego. Sprawą szkolnictwa polskiego zainteresowały się nietylko władze szkolne i kościelne ale i świat naukowy. Znakomity Emanuel Kant, podobnie jak wielu innych, twierdził, że językiem wykładowym w szkołach winien być język macierzysty. Usunięto więc ze szkół mazurskich język niemiecki. Niebawem otwarte zostało II. polsko-litewskie seminarjum nauczycielskie.

W XVIII wieku słynęło

LICEUM POLSKIE W EŁKU,

a szkoła polska w Niborku pod kierunkiem rektorów: Czernickiego i Krupińskiego skupiała młodzież polską z całego Mazowsza. Cassius Franciszek, proboszcz zboru ewangelicko-reformowanego w połowie XVIII-go w. opracował gramatykę polską, która przez czas jakiś używana była w szkołach na Mazurach. W r. 1800 otwarte zostało polskie seminarjum, przeznaczone wyłącznie dla młodzieży ze świeżo przyłączonych po ostatnim rozbiorze ziem północnych części Królestwa Kongresowego, zwanej „Nowemi Prusami“.

Powoli zaczęto wprowadzać język niemiecki do szkół mazurskich: w 1804 r. wyszedł rozkaz, zabraniający przyjmowania na posady nauczycieli ludzi, nie znających niemieckiego języka. Zaczęto premjami i nagrodami zachęcać nauczycielstwo i dziatwę do nauki języka niemieckiego, władze domagały się od pastorów, aby wywierali wpływ na parafjan.

NIE WIELE TO POMOGŁO

W 1829 r. otwarto „polskie seminarjum nauczycielskie w Węgoborku, które miało za zadanie wychowywanie młodych sił nauczycielskich w duchu pruskim. W 1832 r. przeznaczono 8 godzin w tygodniu na naukę niemieckiego. W 1865 miał już polski język służyć jako pomocniczy. Założone w Rogogach „mazurskie“ seminarjum przeniesione zostało do Szczytna w 1866 r. W cztery lata później założono „mazurskie“ seminarjum w Ostródzie. W miejscu określenia „polski“ poczęto używać „mazurski“ celem stworzenia „odrębności narodowej“ mazurskiej.

Dn. 24 lipca 1873 r. władze szkolne ogłosiły, że zezwala się nauczać po polsku tylko w najniższych klasach. W wyższych można było tylko 2 lub trzy razy w tygodniu czytać po polsku po pół godziny. Następnego roku NAWET DO NAUKI RELIGJI WPROWADZONO JĘZYK NIEMIECKI.

Komunikaty rządowe dowodzą — zdaniem dr. Brehma — że skutkiem wprowadzenia języka niemieckiego do szkół „dla dobra obywateli“ — dzieci czynią w nauce mniejsze postępy.

„Polska“ szkoła w Działdowie zniknęła — dzieci przyłączono do szkoły miejskiej. Kroniki szkolne niemieckie, pozostałe w powiecie działdowskim są wymownem świadectwem ciężkiej i bezowocnej pracy niemieckiego nauczycielstwa na ziemi mazurskiej.

W kronice wsi Przełęki zanotowano, że krzywda dzieci wrześnieńskich znalazła oddźwięk w powiecie działdowskim. Gdyby nie zdrada — doszłoby do strajku szkolnego w Wielkim Łęcku, Gródkach i innych, na pograniczu Kongresówki położonych.

Wkrótce po przejęciu działdowszczyzny przez Polskę SZKOŁY NIEMIECKIE ZNIKNĘŁY BEZ PROTESTU LUDNOŚCI.

Praca agitatorów niemieckich pozostała prawie bez skutku.

Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej szkoły powszechnej w dniu 25 października 1928 r. uchwalono nazwać uczelnię imieniem zwycięzcy z pod Grunwaldu, który trzykrotnie przeciągnął „Szlakiem Jagiełłowym“ — przez Działdowo — oraz wznieść pomnik w ogrodzie szkolnym. Na cokole pomnika, który uroczyście odsłonięty zostanie 28 b. m. widnieć będzie napis: „KRÓLOWI WŁADYSŁAWOWI JAGIELLE W 500-ną ROCZNICĘ ZGONU — MŁODZIEŻ SZKOLNA“.

Emilja Sukertowa-Biedrawina.

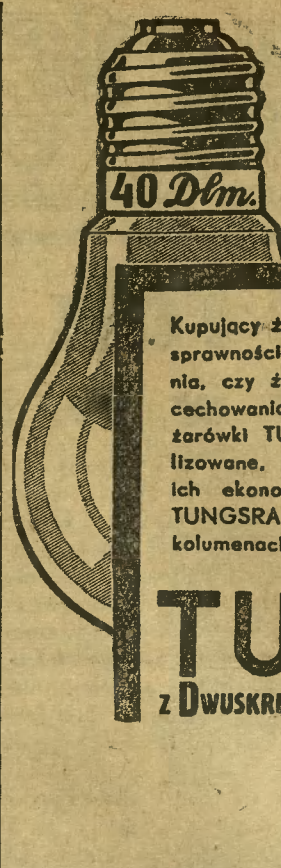

Sprawność czy zużycie prądu?

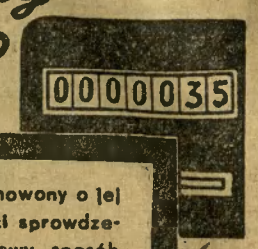

Kupujący żarówkę powinien być przedewszystkiem poinformowany o jej sprawności świetlnej. W przeciwnym razie nie ma możności sprawdzenia, czy żarówka jest istotnie ekonomiczna. Dotychczasowy sposób cechowania żarówek w watach wskazywał tylko zużycie prądu. Nowe żarówki TUNGSRAM D posiadają druciki świetlne podwójnie spiralizowane, wskutek czego sprawność świetlna tych żarówek oraz ich ekonomja poważnie wzrosła. Dla uwydatnienia tego żarówki TUNGSRAM D cechowane są podług ich sprawności świetlnej w dekalumenach.

ŻARÓWKI
TUNGSRAM D
Z DWUSKRĘTNYM DRUCIKIEM, CECHOWANE W DEKALUMENACH.

Dar dla Ojca Swiętego

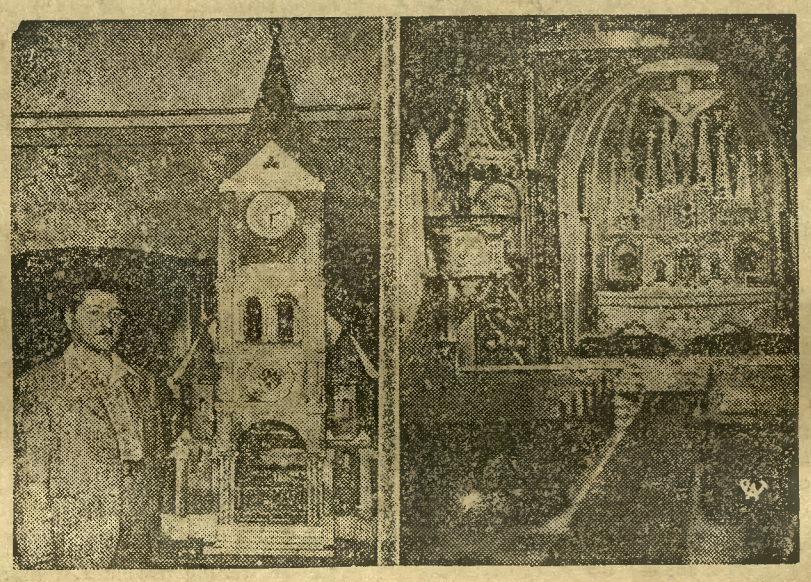

Pewien rękodzielnik węgierski skonstruował minjaturowy kościółek z zamiarem ofiarowania go Ojcu Świętemu. Nad dziełem swem pracował autor 4 lata. Na zdjęciu — z lewej — konstruktor obok swego dzieła; z prawej — wnętrze kościółka.

Magnaci amerykańscy stają do współzawodnictwa z... egipskimi faraonami
Pierpont Morgan buduje piramidy

Stany Zjednoczone posiadają najwyższe na świecie drapacze nieba, sięgające 300 metrów wysokości. W bliskiej przyszłości przybędzie im nowy rodzaj budowli w postaci... piramidy. Pomysł wybudowania dokładnej kopji piramidy Cheopsa powstał w głowie znanego miljonera amerykańskiego, bankiera J. Pierponta Morgana, w czasie, gdy zwiedzał on Egipt w liczniejszem towarzystwie.

Powróciwszy do Ameryki, Morgan polecił architektowi Finzenowi opracować projekt i kosztorys budowy piramidy, która zewnętrznie byłaby dokładną kopją piramidy staroegipskiej, a wewnątrz otrzymałby urządzenie zupełnie nowoczesne. Architekt udał się wraz z asystentami do Egiptu i tu przeprowadził dokładne badania nad strukturą piramidy Cheopsa.

Piramida Morgana będzie według projektu Finzena liczyła 147 metrów wysokości, tj. tyleż co jej starsza siostra nad Nilem, u podstawy zaś ściany jej będą liczyły tak samo 232 metry długości. Bloki kamienne, które będą użyte do budowy piramidy, obejmą jako całość 2 i pół miljona metrów sześciennych. Piramida Amerykańska będzie uwieńczona na ostrym szczyście masztem chorągwianym długości 30 metrów.

Co będzie we wnętrzu tego gigantycznego gmachu, kopji budynku faraonowego? Mieścić się tam będą laboratorja naukowe, szkoła powszechna, radjostacja, a na górze kościół Nad budową piramidy Cheopsa, pracowało podobno sto tysięcy ludzi przez trzydzieści lat. Wykończenie kolosalnego gmachu wymagało więc 240 miljonów dni roboczych. Zupełnie inaczej będzie wyglądała praca nad budową piramidy Morgana. Nowoczesne maszyny i narzędzia pozwolą architektowi na ukończenie całej budowy w ciągu sześciu tylko miesięcy. Ile będzie kosztowała fantazja architektoniczna magnata amerykańskiego — niewiadomo.

M.

Czy wszyscy Pańscy znajomi już wiedzą, że za 150 złotych można mieć doskonały odbiornik elektryczny NATAWIS GZ 123 ?
Jeśli kto nie wie, prosimy skierować go do najbliższego sklepu radjowego

Pierwszy rok pracy
Związku Polaków w W. M. Gdańsku

„Naczelnem zadaniem Związku Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku jest zjednoczenie wszystkich miejscowych Polaków w jednolitej, zwartej i karnej organizacji narodowej dla celów politycznych, kulturalnych, społecznych i gospodarczych."

Przewodnikiem duchowym Związku Polaków w W. M. Gdańsku jest Wódz Narodu Polskiego i Odnowiciel Wielkiej, Niepodległej Polski Mocarstwowej, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski."

„Związek Polaków w W. M. Gdańsku dąży do wychowania Polako-obywatela narodowo uświadomionego, zdolnego do czynu, ofiarnego dla sprawy narodowej i dobra społeczeństwa polskiego i karnego wobec swej organizacji. W tym celu Związek Polaków rozwija systematyczną akcję programową i organizacyjną, zwracając szczególną uwagę na dorastające pokolenie."

„Naczelną zasadą wzajemnych stosunków pomiędzy członkami Związku Polaków jest solidarność i poczucie wspólnoty interesów w myśl hasła „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego".

„Związek Polaków w M. W. Gdańsku stoi na stanowisku, że obowiązkiem każdego członka społeczeństwa polskiego w Gdańsku jest praca i wysiłek dla dobra współobywateli Polaków."

„W stosunku do Wolnego Miasta i jego władz, Związek Polaków lojalnie przestrzega norm prawnych, wynikających z obowiązujących umów, a regulujących wzajemne obowiązki i prawa."

„Związek Polaków uważa W. M. Gdańsk za niezbędną i nierozerwalną część gospodarczego organizmu Rzeczypospolitej Polskiej."

„Związek Polaków udzielać będzie swego poparcia i pomocy religijnym potrzebom wszystkich swoich członków, uważa jednak za swe główne zadanie w dziedzinie religijnej obronę praw i interesów kościoła rzymsko-katolickiego."

„Związek Polaków dąży wszelkiemi siłami do usunięcia bezrobocia wśród ludności polskiej, a zwłaszcza wśród swoich członków."

„Związek Polaków: stoi na straży interesów zawodowego ruchu polskiego na terytorjum W. M. Gdańska; roztacza swą opiekę nad ubogimi Polakami w W. M. Gdańsku i organizuje pomoc dla osób pozbawionych środków do życia; opiekuje się szkolnictwem polskiem, oraz prowadzi oświatę pozaszkolną; krzewi i szerzy kulturę i sztukę polską w W. M. Gdańsku; popiera wszystkie rodzaje sportu, które przyczyniają się do rozwoju fizycznej tężyzny ludności polskiej w Wolnem Mieście Gdańsku."

Wszystkie te podniosłe słowa tak niezmiernie bogate w treść — to *hasła programowe Związku Polaków w Gdańsku.*

Drukowane sprawozdanie, z którem Zarząd związku występuje wobec zgromadzonych w dniu 28 bm. delegatów nie jest suchym rejestrem cyfr, lecz raczej syntezą tego ogromnego wysiłku, jaki został dokonany, celem obudzenia społeczeństwa polskiego w Gdańsku z dotychczasowego letargu i spowodowania, aby broniło swej sprawy.

Powstanie i organizacja Związku

Związek Polaków powstał w dn. 13. 6. 1933. Komitet Wyborczy Listy Gospodarczej Dr. Moczyńskiego zwołał wówczas walne zgromadzenie mężów zaufania w liczbie około 600, a ci uchwalili jednomyślnie założenie stowarzyszenia pod nazwą „Związek Polaków w W. M. Gdańsku". Na tem zebraniu ustalono również władze Związku, a mianowicie: Zgromadzenie Rady Naczelnej jako władzę ustawodawczą, na czele której stanął jako Marszałek Związku poseł na sejm gdański — dr. Moczyński, oraz jako władzę wykonawczą Zarząd Główny Związku na którego czele stanął insp. Muszkiet-Królikowski.

Do realizacji swych haseł programowych przystąpił Związek Polaków *z rozmachem i zapałem.* Należało przedewszystkiem zorganizować teren. Skorzystano przytem z istniejącej podczas ostatnich wyborów organizacji i podzielono teren na filje i koła samodzielne — obejmując w ten sposób cały teren W. M. Gdańska. Dla łatwiejszego kontrolowania pracy w filjach i kołach samodzielnych ustanowiono okręgi terenowe, które czuwają nad sprawnem funkcjonowaniem wszystkich komórek organizacyjnych w terenie. Tego rodzaju organizacja pozwoliła na rozwinięcie należytej propagandy, nawołującej aby hasła programowe nabrały żywej treści i stały się rzeczywistością. Musiała ta propaganda być prowadzona niestrudzenie i celowo, aby dotrzeć do całej społeczności polskiej w Gdańsku i *zaprawić ją do walki o swoje prawa.*

Propaganda zajęła się bardzo silnie sprawą wychowania obywatelskiego, uważając, że ta praca jest podstawą całej akcji polskiej na terenie gdańskim. Trzeba się było zająć całem społeczeństwem i to od dziecka począwszy i kończąc na starcach. Na wezwanie Związku cała inteligencja polska, zamieszkująca w Gdańsku, stanęła do współpracy

Ośrodki kulturalne

Główny nacisk położono na zorganizowanie ośrodków kulturalnych, w których członkowie Związku mogliby się schodzić, stykając się z polską oświatą, polską kulturą i mową. Tymi ośrodkami stały się świetlice. Spełniają one cele ideowe, wpajając w świetliczan przekonanie, że „być Polakiem, to służyć Ojczyźnie", a także i cele praktyczne — uczą bowiem świetliczan zaradności i aktywnego ustosunkowania się do życia. Świetlice stały się szkołą wychowania obywatelskiego, pogłębiły kulturę umysłową i towarzyską, dając uczestnikom rozrywkę po ciężkich godzinach pracy.

Na terenie W. M. Gdańska uruchomiono ogółem 10 świetlic, wyposażonych w kompletne umeblowanie, bibljoteki, czytelnie, aparaty radjowe itd. Pracę świetlic najlepiej zilustruje kilka cyfr. I tak w okresie sprawozdawczym do maja br. w 11 świetlicach pracowało w kierownictwie 182 osoby, urządzono 33 wieczornice, 36 uroczystych obchodów, zorganizowano cały szereg kursów specjalnych itd.

Świetlice cieszyły się od początku dużą frekwencją tak, że niektóre nie mogły pomieścić napływających członków. Problem świetlicowy został rozwiązany w ten sposób, iż stronę materjalno-gospodarczą załatwia komisja Świetlicowa pozostająca pod przewodnictwem Pani Ministrowej Papee, a składająca się z Pań Protektorek, natomiast stronę organizacyjno-wychowawczą — objął Referat Świetlicowy.

Aby silniej jeszcze oddziaływać na społeczeństwo w duchu narodowo-wychowawczym i kulturalno-artystycznym zorganizowano Teatr Związku Polaków, który wystąpił z przedstawieniami i widowiskami 27 razy; stworzono orkiestry własne, i założono chór; urządzono też szereg imprez towarzyskich, jak wycieczki, zabawy ludowe i t. d.

Opieka społeczna

Następny wielki dział pracy — to sprawa opieki społecznej nad członkami. Pod pojęcie to podpada sprawa bezrobocia i walka z niem, oraz sprawy opieki materjalnej, prawnej, lekarskiej i nad więźniami ideowymi.

Na wszystkich tych terenach zdziałano bardzo wiele. Dla ilustracji kilka cyfr z okresu sprawozdawczego:

Z ogólnej ilości pełnowartościowych bezrobotnych 935, umieszczono w pracy 680 osób; wsparć udzielono gotówką zł. 1.249.10 — i G. 19. 191,98; prócz tego udzielano zapomóg w naturze. — Przy przydzielaniu zapomóg nie robiono różnic między członkami a niecłonkami Związku.

Dla spraw pomocy materjalnej udzielanej rodzinom po zmarłych członkach — została zorganizowana Kasa Pogrzebowa Związku Polaków, która rozpoczęła swe czynności 1. 1. 34 r. Wypłaciła ona do chwili obecnej rodzinom po zmarłych członkach G. 10.000.—.

Co zaś dotyczy działu opieki prawnej, lekarskiej, zagadnień pracy zawodowej, to zainteresowani znajdą dokładne dane w sprawozdaniu — które ukazało się już w druku w poważnej ilości kilku tysięcy egzemplarzy.

Tak wygląda pokrótce charakterystyka działalności Związku Polaków w pierwszym roku swego istnienia.

Z temi wynikami stanie Zarząd Główny w dn. 28 bm. przed Zwyczajnem Zgromadzeniem Rady Naczelnej — by zdać sprawozdanie. Uczyni to w przeświadczeniu, że z powierzonych mu obowiązków wywiązał się należycie.

„Wpoprzek"
Grupa artystyczna młodzieży

Troska o chleb codzienny, zarobek, zwłaszcza w ostatnich latach przeżywanego przez świat cały kryzysu ekonomicznego, zepchnęła na plan dalszy kwestję literatury.

W chaosie powojennej rzeczywistości pisarze przedwojenni, którzy wychowali całe pokolenia, dając im za drogowskaz dążenia niepodległościowe — stracili grunt pod nogami. W tym samym chaosie literaci powojenni nie zdążyli jeszcze nakreślić kierunku dla idei i form artystycznych. Uporządkowanie tego chaosu jest zadaniem dorastającego pokolenia — młodzieży.

Na temat młodzieży, przyszłych obywateli i kierowników nawy państwowej, mówi się i pisze bardzo dużo. Jej stosunek do Państwa, społeczeństwa, religji, starszego pokolenia, domu, szkoły i t. d. są przedmiotami niemilknących dyskusyj.

W Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie istnieją kluby literackie młodych. Na Pomorzu dotąd nie było żadnego. Dopiero niedawno, dzięki usiłowaniom jednostek, utworzyła się grupa artystyczna pod nazwą „Wpoprzek".

Mimo, że ogół młodzieży jest obojętny dla literatury, że starsze społeczeństwo z pewnem lekceważeniem traktuje wysiłki najmłodszych, że rozpanoszyło się przekonanie, iż prawdziwy talent potrafi się zawsze wybić bez kierunku, pomocy i zachęty — grupa „Wpoprzek" nie opuszcza rąk bezwolnie, lecz zakasawszy rękawy, garnie się do pracy. Grupa ta przyjęła na siebie, wśród innych, trudne zadanie zainteresowania literaturą jak najszerszych warstw młodzieży.

Niemniej ważkim celem grupy „Wpoprzek" jest przekonać starsze społeczeństwo, że wśród młodzieży istnieje wiele talentów, którym należy dopomóc do wypłynięcia na powierzchnię.

Grupa ta nie usiłuje iść samopas. Przeciwnie, starać się ona będzie nawiązać kontakt z najpoważniejszymi literatami doby współczesnej, aby korzystać z ich rad i wskazówek.

Siedzibą grupy artystycznej „Wpoprzek" jest Toruń. Jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości projektowane jest urządzenie inauguracyjnego wieczoru literackiego, na którym młodzież nawiąże pierwsze nici porozumienia ze starszem społeczeństwem.

Co najchętniej czyta w gazetach młodzież szkolna?

Marja Lee Winkler, abiturjentka szkoły edukacji przy bostońskim uniwersytecie, przeprowadziła badania nad tem: co dzieci czytają w gazecie? Badania objęły 1,433 chłopców i 1,430 dziewcząt.

Okazało się, że dzieci bostońskie, od 4 klasy szkoły powszechnej aż do ostatniej klasy szkoły średniej najchętniej czytają kącik rozrywkowy. Następnie przeglądają chętnie program radjowy, oraz wiadomoście miejskie i ze świata, a dopiero na końcu czytają wiadomości sportowe.

Pani Winkler zbadała również jakie dzienniki młodzież najchętniej czyta. Okazało się, że największem powodzeniem cieszą się popularne dzienniki o kierunku średnim między konserwatywnym a sensacyjnym a dopiero na drugiem miejscu czyta pisma czysto sensacyjne. Najmniejszą poczytnością cieszą się pisma i artykuły poważne, kulturalne, literackie.

Chłopcy według oświadczeń Marji Winkler częściej niż dziewczęta czytają w dziennikach rubryki wypadków oraz kolumny z wiadomościami z kraju i ze świata, natomiast dziewczęta interesują się najbardziej kolumną spraw „osobistych", jak: chrzciny, śluby, wyjazdy i zabawy.

Proces „Bractwa Bałtyckiego" w Rydze
Organizacją tą kierowano z Berlina

W sądzie okręgowym w Rydze rozpoczęła się rozprawa przeciwko 41 członkom „Bractwa Bałtyckiego". Większość oskarżonych stanowią przedstawiciele miejscowej inteligencji niemieckiej, jak lekarze, pastorzy nauczyciele, studenci itd. Oskarżenie zarzuca im udział w związku, mającym cele polityczne i kierowanym przez instytucje i osoby, mieszkające stale zagranicą

Według zebranych przez oskarżenie dowodów, centrala „Bractwa Bałtyckiego" znajdowała się w Niemczech, a na jej czele stał Otto Kursel z Berlina. Oddziały „Bractwa Bałtyckiego" w poszczególnych państwach bałtyckich kierowane były przez specjalnych pełnomocników.

Organizacja dzieliła się na sekcje m. in. istniała sekcja polityczna, kolonizacyjna, polityki zagranicznej i związku z macierzą niemiecką. „Bractwo Bałtyckie" wiązało członków na całe życie i dobrowolnie nie można było wystąpić z tej organizacji.

Proces budzi w Rydze wielkie zainteresowanie.

Motoryzacja kolejnictwa staje się znakiem czasu

Na dystansie Los Angeles — Nowy Jork dokonano próby z wagonem motorowym nowego typu, który olbrzymią przestrzeń 5.350 kilometrów przebył w 56 godzin 56 minut, ustanawiając rekord szybkości przejazdu przez kontynent amerykański.

Wagon ten długości 113 mtr. posiada motor dieslowski o sile 900 hp. Przeciętna szybkość wynosi 193 klm. na godzinę.

Wzrost liczby podróżnych na Atlantyku

Ruch podróżnych na Atlantyku wzrasta znacznie w ostatnich czasach. Według ostatnich danych, liczba podróżnych, którzy przebyli drogę ze Stanów Zjednoczonych i vice-versa w ciągu 6 pierwszych miesięcy 1934 roku jest wyższa o 5000 od liczby z odpowiedniego okresu 1933 r. Od 1 stycznia do 30 czerwca 1934 r. przebyło Atlantyk Północny 75.000 osób, z czego lwia część (32.000) przypada na linje okrętowe angielskie.

W kilku wierszach

Zmarł w Kownie na udar serca prezes litewskiego Zw. Dziennikarzy i prezes bałtyckiego porozumienia prasowego **DR. PURYCKIS.** W roku 1921 Puryckis był ministrem spraw zagranicznych.

W Helsingforsie zmarł **ARCYBISKUP LAURI INGMAN.**

Kanclerz Hitler przyjął delegację „Niemieckiego Instytutu Zagranicznego", która ofiarowała mu **PIERŚCIEŃ PAMIĄTKOWY,** będący dawniej w posiadaniu zmarłego prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Francuski minister lotnictwa gen. Denain, jak twierdzi „Paris Soir", postanowił zorganizować w roku przyszłym **WIELKI RAID LOTNICZY,** którego trasa, według wszelkiego prawdopodobieństwa, prowadzić będzie z Paryża do Sajgonu.

Konsul belgijski w Santanderze (Hiszpanja) Staxlars, który w początku października udał się do Oviedo, **ZABITY ZOSTAŁ PRZEZ POWSTAŃCÓW** wystrzałem z rewolweru w hallu hotelowym.

Rozeszła się pogłoska, że poseł jugosłowiański w Paryżu **SPALAJKOWICZ** został odwołany ze swego stanowiska. Ze względu na osobę Spalajkowicza, który był znanym zwolennikiem sojuszu jugosłowiańsko-francuskiego, wiadomość ta wywołała duże wrażenie.

W kopalni siarki w Perticara w pobliżu Pesaro (U. S. A.) **ZAWALIŁA SIĘ SZTOLNIA,** przyczem pod gruzami znalazło śmierć 3 robotników i dozorca robót. Kilku innych robotników odniosło rany.

Zarząd Narodowego Związku Polskiego w St. Zjedn. uchwalił zaprosić marszałka Raczkiewicza **NA SEJM ZWIĄZKOWY,** który odbędzie się w roku przyszłym w Baltimore.

Tydzień w radjo

Iloma językami mówi twój głośnik?

Lingwistyczna wycieczka po Europie

Późnym wieczorem lubimy usiąść przy odbiorniku radjowym i — puściwszy wodze fantazji — oddać się przyjemnemu wyłapywaniu coraz nowych stacyj radjowych. Siedzi się wtedy wygodnie w fotelu i słucha się kolejno pozdrowień... w ilu językach?

Przeciętnie dobry odbiornik radjowy jest prawdziwym poliglotą. Potrafi mówić w ciągu wieczora przynajmniej dziesięcioma językami. Nie jestto zbyt mało, gdy się zważy, że przecież tylko nieliczni ludzie znają dobrze dwa języki, ci zaś, którzy władają poprawnie trzema lub czterema, należą do wyjątków między setkami tysięcy i miljonami Europejczyków, rozumiejących tylko mowę ojczystą.

Niełatwo daje się zrealizować marzenie radjosłuchacza, aby zrozumieć wszystko o czem mówi jego głośnik. A więc trochę po niemiecku, trochę po angielsku, trochę po czesku... po rumuńsku, węgiersku, włosku — i jeszcze jak?

Zostaje bardzo dużo. Nawet przy cierpliwej pilności tylko wyjątkowo uzdolnieni słuchacze radjowi nauczyliby się pod koniec życia rozumieć języki swego głośnika.

Najczęściej natrafiamy w głośniku na język niemiecki, którym przemawia około 30 stacyj radjowych, bardzo dobrze słyszalnych w Polsce z powodu bliskich odległości. Uważny jednak słuchacz zorjentuje się odrazu, że język różnych stacyj niemieckich jest nieco odmienny. Przynajmniej trzy zasadnicze dialekty dadzą się rozróżnić w wymowie dzisiejszych Niemiec: Nieder-Deutsch (saski), Mittel-Deutsch (śląski) i Ober-Deutsch (bawarski). Słuchacz radjowy, który nawet rozumie literacki język współczesnych Niemiec, nie będzie rozumiał audycyj regjonalnych, wygłaszanych mową tej czy innej grupy dialektycznej. Język niemiecki spokrewniony jest blisko przez dialekt Nieder-Deutsch z holenderskim, który słyszymy ze stacji Hilversum oraz z flamandzkim, którym często mówi radjostacja belgijska w Brukseli. Jak wiadomo bowiem, Belgja dzieli się na dwa terytorja językowe, z których jedno używa języka francuskiego, drugie zaś flamandzkiego. Inne pokrewieństwa języka niem. prowadzą na półn. Europy do Danji, Szwecji i Norwegji. Szwecki i norweski bardzo rzadko dochodzą do uszu słuchacza. Chociaż oba te języki rozporządzają 45 stacjami radjowemi. Są to jednak stacje słabe, tłumione przez góry Półwyspu Skandynawskiego. Anglicy, mówiący również językiem tej samej grupy, wysyłają swoje audycje przy pomocy jakichś dwudziestu stacyj. Język ich obfituje w jeszcze większe odrębności dialektyczne, poza bowiem silnym wpływem języka staro-francuskiego na mowę Anglików, istnieją tam również dialekty oparte o zupełnie inną grupę językową, a mianowicie celtycką w Szkocji i Walji.

Również Irlandzka stacja w Dublinie mówi często językiem lokalnym, należącym do grupy celtyckiej. Mówi się nie bez racji, że każdy kto chce uczyć się łatwo języków obcych, powinien zacząć od irlandzkiego. Jestto rzeczywiście język bardzo trudny. W porównaniu z nim inne wydają się dziecinną zabawką.

Teraz zbliżamy się już do Francji, która jak wiadomo w czasach rzymskich mówiła właśnie jednym z języków celtyckich, gallijskim. Zmieszanie ludowej łaciny z gallijskim wytworzyło dzisiejszy język francuski, blisko spokrewniony z włoskim, hiszpańskim, portugalskim, katalońskim, prowansalskim, rumuńkim. Na terytorjum Francji, która rozporządza 18 stacjami radjowemi, używane są dialekty bretoński i prowansalski, różniące się od języka literackiego, chociaż i one mają swoją literaturę. Dziś jesteśmy świadkami różnic nawet politycznych między Katalonją, która dla swej propagandy używa stacji w Barcelonie, a właściwą Hiszpanją. Nie na tem koniec. W Pirenejach żyją Baskowie, używający swego języka, spokrewnionego z mową ludów kaukazkich.

Zanim przejdziemy do języków słowiańskich, nam najbliższych, trzeba wspomnieć o językach sąsiednich Węgier. Każdy wie, jak bardzo niezrozumiały jest język radjostacji w Budapeszcie. Nic dziwnego, stacja ta używa jednego z języków fińsko-ugryjskich, do których zaliczają mowę podbiegunowych Lapończyków, bliższych nam Finnów i Estończyków. Język węgierski jest izolowaną wyspą utworzoną drogą podbojów.

Języków słowiańskich w Europie jest przynajmniej sześć, względnie osiem, jeżeli się do nich doliczy litewski i łotewski, stanowiące odrębną grupę bałtycką. Aby nawet rozumieć najbliższe nam języki, musielibyśmy znać rosyjski, białoruski, ukraiński, słoweński, serbsko-horwacki i bułgarski.

Gdy dodamy jeszcze język dzisiejszej Grecji i Albanji, będziemy mieli mniej więcej skończoną listę języków używanych przez radjofonję europejską. W samej Europie jest to pokaźna liczba. Co dopiero na całym świecie, na którym doliczono się trzech tysięcy języków.

Nie trzeba się martwić, że się ich nie zna. Pozostaje muzyka, wprawdzie także różna u różnych narodów, ale łatwiej zrozumiała dla wszystkich, bardziej dostępna. Tej należy słuchać, gdy się odbywa podróże po radjostacjach Europy... nie ruszając się z fotelu...

K. L.

Wełna pozostaje puszysta i miękka!

Jedyny warunek: wycisnąć ją kilkakrotnie w zimnym, conajwyżej letnim rozczynie Radionu. Nie pozostanie ani jedna plama! Radion pierze jednakowo wszelkie tkaniny. Nie niszcząc ich, czyni je nieskazitelnie czystemi w najkrótszym czasie, bez żadnego trudu!

RD 22-34 Ogromnie praktyczny — obecnie także w poręcznych małych paczkach

Mydło Bebe Szofmana dla dzieci — niezastąpione

„Falstaff" opera Verdi'ego

Transmisja z Rzymu

Poprzez setki lat utrzymało się nazwisko, które ciągle i zawsze wymawiane bywa z jednakowym pietyzmem, jednakowem uznaniem — to Shakespeare. Ciągle i zawsze jest jego twórczość źródłem coraz to nowych wzruszeń, twórczość już to w swej oryginalnej postaci, jużto w opracowaniu dramatycznem i muzycznem. To muzyczne opracowanie niektórych dzieł Shakespeare'a nie jest bynajmniej jakiemś niedopuszczalnem świętokradztwem, albowiem Shakespeare sam żądał udziału muzyki w swych sztukach.

Między innemi „umuzycznionemi" sztukami scenicznemi Schakespeara, na pierwsze miejsce wysuwa się komedja, stanowiąca tekst zarówno do opery Nicolai „Wesołe kumoszki z Windsoru", jak też — przerobiona przez Arrigo Bojto — do „Falstaffa" Verdiego. Nic dziwnego, bo Falstaff to postać zawsze żywa, zawsze aktualna, wiecznie wszędzie spotykana. Zewnętrznie przypomina może trochę pana Zagłobę, jednak bez jego dobroduszności, jowialności i dowcipu.

Treść: Falstaff — to coś jakby szlachcic-rycerz, o ogromnym wzroście i potężnej tuszy, zamaszysty, dufny w swe siły i swe powodzenie u kobiet; szczególną sympatją darzy kieliszek — lub raczej kufel, kobiety i potrzebne mu w tym celu pieniądze. Między innemi, pada wzrok jego na dwie przyjaciółki, panią Ford i panią Meg, więc pisze do nich dwa identyczne listy miłosne. Ale przyjaciółki pokazują sobie nawzajem listy te i postanawiają Falstaffa ośmieszyć. W tym celu zamawia go pani Ford do siebie; przygotowuje ogromny kosz do bielizny, by zamknąć w nim grubasa i wrzucić następnie do wody. Falstaff przybywa, lecz w chwili gdy zaczyna umizgać się do pani Ford, komunikuje służba zbliżanie się męża, który — upiwszy poprzednio Falstaffa — dowiedział się o tej wizycie. W ostatniej chwili chowa się Falstaff najpierw za parawan, potem do kosza, który służba uroczyście wynosi i wrzuca do wody.

Ale nie dość na tem: gdy Falstaff zgnębiony i zmartwiony afrontem usiłuje pocieszyć się winem, zaprasza go pani Ford na spotkanie w lesie o północy. Tutaj czyha na niego pułapka. O północy zjawiają się złe duchy, djabły, leśne nimfy i demony i napastują dygocącego ze strachu grubasa, w dokuczliwy sposób. A gdy Falstaff w strachu swym wyznaje wszystkie swe grzechy, spadają maski z twarzy duchów, a wyłaniają się nasi znajomi, którzy w ten sposób pragnęli ukarać pyszałka.

„Falstaffa" wystawiono poraz pierwszy w Scali w Medjolanie, w r. 1893. Operę tę przyjęto z kolosalnym entuzjazmem, nietylko w kraju ojczystym Verdiego, ale także na wszystkich scenach świata.

Operę tę transmituje Polskie Radjo w dn. 1-szym listopada, (czwartek) o godz. 20.40 z Rzymu. Wykonawcami będą: Falstaff — Mariano Stabile (baryton), Ford — Emiljo Ghirardini (baryton), Alice — Maria Caniglia (sopran), Meg — Mita Vasari (m. sopran), Nanneta — Magda Olivero (sopran), Quickly — Fanny Anitua (kontralt), Fenton — Gino del Signore (tenor), Cauis—Adelio Zagonara (tenor), Bardolfo — Giuseppe Nessi (tenor), Pistola—Bruno Carmassi (bas).

Kierownictwo muzyczne dyr. Tulio Serafin.

Tydzień radjowy rolnika

Od 28 b. m. do 3 listopada

W niedzielę, 28-go października, o godz. 15-ej p. Franciszek Mayer wygłosi z Poznania pogadankę transmitowaną przez większość rozgłośni Polskiego Radja p. t.: „Ruch organizacyjny wśród rolników wielkopolskich". Jeżeli Wielkopolska zdobyła sobie opinję, że stan rolnictwa na jej terenie znajduje się na wyższym poziomie w porównaniu do innych dzielnic naszego kraju, a jeżeli się zważy, że warsztaty, na których gospodarują rolnicy wielkopolscy nie są lepsze od warsztatów innych, ale raczej gorsze, to przyczyny, która pozwoliła rolnictwu wielkopolskiemu wznieść się na tak wysoki szczebel, szukać należy niewątpliwie w zrozumieniu konieczności organizowania się rolników wielkopolskich. Dlatego rolnicy wszystkich dzielnic Polski powinni ze szczególnem zainteresowaniem posłuchać tej pogadanki, po której nadany zostanie „Przegląd rynków produktów rolnych" w opracowaniu p. St. Prus-Wiśniewskiego.

O godz. 15.45 rozgłośnia warszawska nadaje „Pogadankę dla gospodyń wiejskich". W tygodniu bieżącym w programach radja rolnicy znajdą dla siebie następujące audycje: w poniedziałek popularna „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego, we wtorek „Wiadomości rolnicze" wygłosi p. Józef Płatek, w środę „Skrzynkę rolniczą" omówi inż. Wacław Tarkowski.

W czwartek 1-go listopada, jak zwykle w dzień świąteczny, nadane zostaną dwie pogadanki dla wsi, a mianowicie: o godz. 15-ej prof. Stanisław Ligoń, popularny śląski „gawędziarz" znany już naszym słuchaczom z wygłoszonego niedawno feljetonu p. t.: „Na zielonym Śląsku" tym razem wygłosi feljeton okolicznościowy p. t.: „Śląskie zaduszki". Sądzić należy, że feljeton ten miłe będzie przyjęty przez „mieszczuchów". O godz. 15.45 „O zimowem żywieniu bydła" z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa" mówić będzie inż. Mieczysław Kwasieborski.

W piątek o godz. 18-ej „Wiadomości rolnicze", a w sobotę „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej", transmitowany z Wilna.

Teatr wyobraźni

„Podróż Czong-Li" Szaszy Guitry

Autor zręcznych sztuk dramatycznych, Sasza Guitry należy do znanych francuskich pisarzy współczesnych. Sztuki jego pisane z doskonałem poczuciem sceny, odznaczają się giętkiemi djalogami, które cechuje specyficzny paryski wdzięk. Umiejętnie zużyte, doprowadzone do stylizacji słowo wydobywa koloryt i nastrój scen.

Nadawane przez Polskie Radjo słuchowisko w dniu 28 października, niedziela, o godz. 18,10 pt. „Podróż Czong-Li" jest egzotycznym obrazkiem japońskim z przed wielu laty. Akcja toczy się między zakochanymi, młodymi małżonkami i zazdrosną teściową. Groteskowe zakończenie akcji stanowi — prezent ofiarowany przez Czong-Li swej małżonce, którym jest lustro-przedmiot zupełnie nieznany jego ukochanej.

„Hiszpańska godzina"

Opera Ravela w radjo

Dnia 30. 10. o godz. 20.00 nadaje radjostacja warszawska z płyt operę Ravela p. t. „Hiszpańska godzina" według tekstu Nohain'a. Jestto opera komiczna, jednoaktowa, której za treść służy zabawna historyjka o młodej żonie zegarmistrza, wykorzystującej nieobecność swego męża w ten sposób, że przyjmuje u siebie swych adoratorów.

Akcja groteskowa pełna humoru, oraz całe dzieło powstało w r. 1907, obfituje w nader barwne i dowcipne pomysły muzyczne, rozporządzając świetnemi efektami orkiestralnemi i ogromną werwą. Poszczególne sytuacje i typy są znakomicie muzycznie scharakteryzowane, słowo opracowane jest nadzwyczaj starannie i ponad wszystkiem panuje, prawdziwie hiszpański, pełen temperamentu nastrój. Styl tej opery odbiega daleko od utartych form operowych zeszłego stulecia. Niema tu żadnych aryj, żadnych koloratur, dramatycznych napuszeń, a mimo to jest dzieło to melodyjne, barwne, żywe i zabawne.

Audycję poprzedzi słowo wstępne dr. Emilja Elsner.

Wydawnictwa radjowe

Ukazał się numer październikowy *„Nowego Radjo-Amatora"*, który, ze względu na swą bogatą treść, niewątpliwie zainteresuje wszystkich radjoamatorów i radjotechników.

Numer październikowy „Nowego Radjo-Amatora" zapoczątkował cykl artykułów dla początkujących radjoamatorów p. t. „przystępne podstawy radjotechniki"; zawiera on opisy trójki sieciowej i trójki bateryjnej, oraz opisy filtru sieciowego, oscylatora-falomierza, przełącznika wielozakresowego i wiele teoretycznych bardzo wartościowych artykułów.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Rolnicy muszą o tem pamiętać!

Oddłużenie gospodarstw wiejskich, to bardzo duża ofiara ze strony Państwa!

W rolniczych dekretach oddłużeniowych szczególnie duże znaczenie posiadać będą dla rolników ulgi, które dekrety te wprowadzają

w zakresie wierzytelności państwowych.

Chodzi tu przedewszystkiem o wszelkiego rodzaju należności wobec **Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej,** na które składają się udzielone rolnikom z tego Funduszu pożyczki na kupno ziemi z parcelacji prywatnej, na scalenie gruntów, pożyczki udzielone spółkom wodnym i poszczególnym rolnikom na meljoracje rolne, należności za kupione działki z parcelacji nieruchomości państwowych itp.

Wszystkie te należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, w skład których wchodzą jeszcze spłaty kredytów, udzielonych przez instytucje finansowo - agrarne państw zaborczych,

wynoszą przeszło 900 miljn. zł i obciążają około 1/5 drobnych przeważnie gospodarstw rolnych.

Nie potrzeba wywodzić, że podobnie jak długi prywatne, tak i te zobowiązania rolników wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej są dla wielu gospodarstw wysoce uciążliwe. Mimo licznych już ulg i skreśleń w zakresie tych należności, dokonanych w ciągu ostatnich dwóch lat, obowiązujące spłaty przekraczają nadal możliwości rolnika.

Opracowując nowe przepisy oddłużeniowe z należnościami temi postanowiono załatwić się

w sposób radykalny.

Ponieważ w grę wchodzą tu fundusze, będące własnością Skarbu Państwa, przeto uznano za rzecz możliwą

skreślenie poważnej części długów,

byleby tylko zamierzony cel uzdrowienia jak największej liczby gospodarstw i przywrócenia tym gospodarstwom warunków normalnej egzystencji mógł być osiągnięty w możliwie największych rozmiarach.

Skreślenia te idą w niektórych wypadkach bardzo daleko i

dla większości długów wynosić będą 50 proc. należności,

w niektórych zaś wypadkach, jak np. dla pożyczek z państwowego funduszu kredytowego na meljoracje rolne, będzie zastosowana **jeszcze większa miara umorzenia.**

W wyjątkowych wypadkach dekret dopuszcza nawet zupełne skreślenie pewnych należności.

jak np. z tytułu niektórych opłat za prace meljoracyjne. Całkowitemu skreśleniu ulegną też należności, nieprzekraczające 10 zł.

Częściowo skreślone zostaną również bardzo uciążliwe dla wielu rolników

długi z tytułu nabycia gruntów państwowych.

z parcelacji majątków państwowych. Wysokość tych ostatnich skreśleń uzależniona będzie od stopnia spadku wartości sprzedanych objektów.

Niezależnie od tych skreśleń ustawa przewiduje rozłożenie należności, pozostałych w wyniku skreśleń, na długie okresy amortyzacyjne,

wynoszące 60 lat dla należności, przypadających od nabywców działek z parcelacji, i trzydzieści lat dla pożyczek z innych tytułów. Oprocentowanie w ten sposób obniżonych i rozterminowanych długów dostosowane zostanie do zdolności płatniczej dłużników i wynosić będzie tylko 3 proc. w stosunku rocznym.

Dodatkowe ulgi przewidziane są dla tych, którzy w gotówce spłacą dług wcześniej,

aniżeli ustalone to zostało w nowym planie amortyzacyjnym. Dla dłużników tych zastosowane zostaną dalsze skreślenia należności, dochodzące do 20 proc. obniżonego długu, przy spłacie tego długu w ciągu lat dwóch po wejściu w życie ustawy.

Wymieniliśmy powyżej parę najważniejszych postanowień i ulg, celem obrazu istotnie bardzo wielkich korzyści, jakie odniosą dłużnicy Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Należy jednak zaznaczyć, że korzyści te — to zarazem

bardzo duża ofiara ze strony Państwa.

Wszystkie te skreślenia i ulgi **zmniejszą blisko o połowę** fundusze państwowe, zgromadzone w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, które to sumy przeznaczone są na pożyczki i prace związane z przebudową ustroju rolnego.

Tak wielkie skreślenia i ulgi mogą nosić tylko charakter wyjątkowy. Nie sposób pomyśleć, aby

mogły być one kiedykolwiek zastosowane po raz drugi.

Jeżeli Państwo poszło na te ulgi, to tylko dlatego, aby dać dobry przykład wszystkim dłużnikom prywatnym, że dla ratowania rolnictwa, dla uczynienia z gospodarstw rolnych zdrowych komórek organizmu gospodarczego państwa, trzeba pójść na ustępstwa. Czyni się te ulgi dlatego, aby rolnik mógł głębiej odetchnąć, aby mógł nietylko wzmocnić się gospodarczo, ale i nabrać większej otuchy i wiary w przyszłość pracy na roli i większego zapału do ostatecznego przezwyciężenia trudności.

Niemniej, mając na uwadze te wielkie ofiary,

rolnicy muszą pamiętać,

że to, co pozostanie im do zapłacenia w wyniku zastosowania ulg, musi być bezwzględnie zapłacone.

Tego wymaga bowiem przyszłość kredytu rolniczego.

Zakończenie pertraktacyj

z angielską delegacją przemysłu włókienniczego

Onegdaj zakończone zostały w Łodzi pertraktacje pomiędzy przedstawicielami angielskiego przemysłu bawełnianego a przedstawicielami Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem. Po zakończeniu obrad podpisano protokuły, sporządzone w dwuch językach: polskim i angielskim.

Przedstawiciele importerów polskich zwrócili uwagę na zbyt mały popyt na towary angielskie w Polsce, co ich zdaniem wynika z tego powodu, że dostawcy angielscy nie utworzyli dotychczas na naszym rynku składów konsygnacyjnych na wzór wszystkich innych państw, importujących swe towary do Polski. Importerzy polscy wysunęli żądanie, aby dostawcy angielscy zapewnili im takie same warunki, jakie mogą oni otrzymać od dostawców innych państw.

Delegaci angielscy przyjęli dezyderaty polskie do wiadomości i obiecali dołożyć wszelkich strań, by wszelkie trudności we wzajemnych stosunkach zostały w najkrótszym czasie usunięte. Sprawy stawek celnych na konferencjach nie poruszano, gdyż sprawa ta jest zbyt poważna i skomplikowana, aby ją można było załatwić w tak krótkim czasie. Zostanie ona po przedyskutowaniu w łonie przemysłu bawełnianego w Łodzi przekazana delegacji polskiej, prowadzącej rokowania o zawarcie traktatu handlowego polsko-angielskiego w Londynie.

Przepisy wykonawcze

do taryfy celnej przewozowej

W Dzienniku Ustaw RP. Nr. 92 z dnia 25 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 9 bm. zawierające przepisy wykonawcze do rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o ustanowieniu taryfy celnej przywozowej.

Omawiane rozporządzenie podaje szczegółowe przepisy, dotyczące clenia towarów w zależności od opakowania, w jakiem są przywożone. Na wstępie podane jest określenie wagi netto i brutto towarów, dalej znajdują się przepisy, w jakich wypadkach opakowanie podlega ocleniu, a w jakich nie. Omówione są sposoby postępowania w wypadkach, gdy w jednem opakowaniu przewożone są towary. — podlegające różnym stawkom celnym. Do rozporządzenia załączona jest urzędowa tabela towarowa, ustalająca procentowy opust, jaki przy określaniu wagi netto towarów powinien być odliczany od wagi brutto.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 30 października rb.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

WYBORY DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KATOWICACH

Wobec tego, że w przepisowym terminie zgłoszono tylko po jednej ważnej liście kandydatów na radców Izby Przem.-Handlowej w Katowicach, wybory wyznaczone na dzień 4 listopada rb. nie odbędą się, zaś kandydaci umieszczeni na zgłoszonych listach uznani zostali przez główną komisję wyborczą za wybranych na radców Izby, względnie ich zastępców.

JARMARK WEŁNY W POZNANIU

Jarmark Wełny w Poznaniu odbędzie się w dniu 13 listopada 1934 r. Aukcja rozpocznie się o godzinie 11-tej w sali restauracji „Belweder", gmach Targów Poznańskich, ul. Marsz. Focha nr. 18.

NIEDOKRWISTOŚĆ ZAKAŹNA KONI.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych rozporządzeniem z dnia 28 września r. b., ustalił, że zakaźna niedokrwistość koni uznana została za chorobę, podlegającą obowiązkowi zgłaszania jej, przyczem przy zwalczaniu jej będą stosowane przepisy, obowiązujące przy innych niebezpiecznych chorobach zwierząt domowych.

WYWÓZ ROŚLIN LEKARSKICH

We wrześniu z okręgu wileńskiego wywieziono około 3.000 kg ziół, t. j. tyleż co i w sierpniu. Niektóre zioła korzystały przytem ze zniżonej taryfy kolejowej, o którą hodowcy ziół dawno się ubiegali.

GRZYBY

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie we wrześniu wywieziono zagranicę około 50.000 kg. grzybów surowych (w sierpniu — 20.000 kg.) do Niemiec i Francji. **Grzybów suszonych w tymże** czasie wywieziono około 2.000 kg. do kilku krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych. Ceny zwyżkowały.

MOŻLIWOŚCI ZBYTU NA RYNKU AMERYKAŃSKIM

Importerzy amerykańscy zainteresowali się ostatnio niektóremi gałęziami polskiego przemysłu, których produkty dotąd jeszcze na rynki Stanów Zjednoczonych nie docierają. Zainteresowanie to dotyczy szkła, porcelany, fajansu, oraz wyrobów artystycznych z drzewa

Zagraniczne

PROJEKTY PRZYMUSU ZNAKOWANIA DRZEWA I WYROBÓW DRZEWNYCH W ANGLJI

Angielski Board of Trade zajmuje się obecnie kwestją wprowadzenia przymusu znakowania pochodzenia dla drzewa twardego, miękkiego oraz deszczułek posadzkowych. W najbliższych dniach ma odbyć się posiedzenie specjalnej komisji, która zajmie się rozważaniem projektów rządowych.

WASZYNGTON—LONDYN—PARYŻ

Według doniesień pracy amerykańskiej odbywa się obecnie poufna wymiana zdań pomiędzy Waszyngtonem, Londynem i Paryżem w sprawie możliwości zawarcia umowy w kwestji stabilizacji walut. Podstawą dyskusji jest projekt Waszyngtonu, zmierzający do ustalenia, czy fundusze wyrównawcze wszystkich 3 państw nie mogłyby być użyte na utrzymanie wahań dolara, funta i franka w możliwie wąskich granicach. Stany Zjednoczone nie noszą się z zamiarem powrotu do złotego pokrycia. Zawarcie umowy stabilizacyjnej nie oznaczałoby również powrotu Anglji do złotego pokrycia, lub też dewaluacji we Francji.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 26 października 1934 r.

Żyto 16,25—16,75; pszenica standartowa 17 do 17,75; jęczmień: brow. 15 ton 20,50—21—21.50; jednolity 18,50—19; zbiorowy 17—18; owies 16,25—16,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 22,50—23,50; gat. IB 0—65% wł. w. 21,50—22,50; gat. II 55—70% wł. w. 16,75—17,75; razowa 0—95% wł. w. 17,75—18.25; poślednia pon. 70% wł. w. 14—15; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 31,50—33,50; gat. IB 0—45% wł. w 28—29; gat. IC 0—55% wł. w 27—28; gat. ID 0—60% wł. w. 26—27; gat. IE 0—65% wł. w. 25—26; gat IIA 20—55% wł. w. 23—24,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 22,50—24; gat. IID 45—65% wł. w. 22—22,50; gat. IIF 55 do 65% wł. w 17,50—18; gat. IIIA 65—70% wł. w. 15,50—16,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 13—13,50; razowa 0—95% wł. w. 18,50—19,50; otręby: żytnie wymiał stand. 10,50—11,50; pszenne miałkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 10,75—11,25; jęczmienne 12,50—13,50; rzepak zimowy bez worka 40—41; rzepik zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 40—43; gorczyca 48—52; siemię lniane 42—45; wyka 25—27; groch: Wiktorja 41—45; Folgera 30—34; łubin: niebieski 9—10; koniczyna czerwona 125—145; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; jadalne nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg% 0,0.12 płatki ziemniaczane 11,50—12,50; makuch: lniany 17,25—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 18—19; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50 śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 26 października 1934 r.

Żyto 16,50—16,75; koniczyna czerwona surowa 140—160.

Ogólne usposobienie: słabe.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 26 października 1934 r.

Notowania bez zmian.
Obroty 2670, w tem żyta 180.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 27. 10. 1934. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. eksp. 10,70—11,00; 128 funt kons. 10,50—10,70; żyto 120 funt. kons. 10,00; jęczmień: I. jakości eksp. 12,75—13,35; średni według próby 11,85—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,30; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. eksp. 10,30; kons. 10,00; otręby: żytnie 17,00; pszenne 17,10.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: bez zmian.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

Gdańsk, 27. 10. 1934. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 15 ton; jęczmienia 931 ton; owsa 15 ton; zboża strączkowego 40 ton; nasion 110 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 27. 10. 1934. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,83—57,94; dolar 3.04—3,06; marka niemiecka 108—111.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,82—57,94; Berlin 123,18—123,42; Nowy Jork 3.0570—3.0630; Londyn 15,25½—15.29½.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: stała.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 października 1934 r.

Belgja 123.65, 123.96, 123.34; Berlin 213.30, 214.30, 212.30; Gdańsk 358,60, 359.50, 357.70; Kopenhaga 117,50, 118.10, 116.90; Londyn 26.26, 26.39, 26.13; Nowy Jork telegr. 5.28⅞, 5.31⅞, 5.25⅞; Paryż 34.90½, 34.99, 34.82; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Sztokholm 135.70, 136.35, 135.05; Szwajcarja 172.71, 173.14, 172.28; Włochy 45.38, 45.50, 45.26.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26 października 1934 r.

AKCJE

Bank Polski 96,25; Węgiel 12,75; Lilpop 10,85—10,95; Norblin 28,50; Starachowice 13,75.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 47,95—48; 4% poż. inwestycyjna seryjna 121,50; 5% poż. konwersyjna 68—67,75; 6% poż. dolarowa 74,50; 7% poż. stabiliz. 78,75—79, drobne 79,25; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol., 77,23; 4½% l. z. ziemskie 53,25 do 53,75; 4½% l. z. m. Warszawy 68,28; 5% l. z. m. Warszawy 62,28—62,75—62,63.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

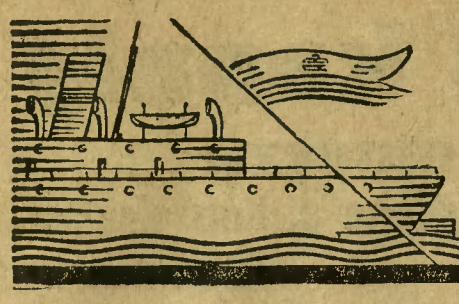

Żegluga i porty

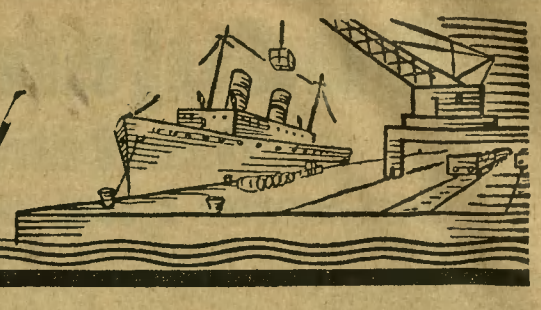

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss Hilda, szw. z Helsingborga (Pam Elib. Saturn); ss Ursa, norw. z Skudeneshavn 478 t. dr. (Bergenske); ss Orion, niem. z Londynu 609 t. zł. (B. i S. Warta); ss Egon, szw. z Malmö via Kopenhaga 321 t. dr. (B. i S. Warta); ss Lublin, pol. z Hull via Gdańsk 97,8 t. dr. (Polbr.); ss Csikos, węg. z Noth Shields (B. i S. Elibor); ss Minna, szw. z Stockholmu (Polrob Skarbop.); ss Hebe, hol. z Amsterdamu via Kopenhaga 331 t. dr., 91,2 t. sol. śledzi (Reinhold Quick D.); ss Minorca, ang. z Gdańska (Reinh. Schenker); ss Tempo, dsk. z Helsingör (Polrob); ss J. C. Jacobsen, dsk. z Kopenhagi 8 pas. 188 t. dr. (Reinh. Quick Dsipatch); ss Irisen, niem. z Antwerpji 417,7 t. dr. (Ż. P. Usco); ss Felix Heumann, niem. z Królewca (Polrob); sm Johanne, dsk. z Kopenhagi 80,5 t. dr. (R. i B. Warta); ss Sydic ,szw. z Pdn. Afryki towary (Bergenske); ss Finland, dsk. z Kopenhagi Pam).

— **Statki na wyjściu:** ss Hedrun, szw. do Gdańska 986 t. drobn. (Pol.-Levi Berg.); ss Diana, niem. do Gdańska (rPowe); ss Svea, szw. do Stockholmu via Stettin 28 t. dr. (Bergenske); żm Notre Dame, norw. do Sändnes 180 t. w. (B. i S. Atlantic); ss Hafnia, dsk. do Bordeaux 2720 t. węg. (Bergenske); ss Luleälf, niem. do Gdańska 213,4 t. dr. (Prowe); żm Vita, dsk. do Hase 1210 t. węg. (Polrob); ss Kościuszko, pol. do N. Yorku 382 pasaż., poczta, 299 t. drobn. (L. Gd. Am. Usco); ss Ursa, norw. do Gdańska (Bergenske); ss Oswal, szw. do Genui 2700 t. węg. 1006 t. koksu (Berg. Elib. Giesche Progress); ss Hilda, szw. do Karlshamn 1250 t. w. (Pam Elibor); ss Egon, szw. do Gdańska 262 kg. dr. (B. i S. Warta); ss Solstad, szw. (Speed Progress).

— **Statki oczekiwane:** ss Montan (Berg.) 27; ss Polf (Berg.) 2. 11.; ss Marieholm (Berg.) 31. 10.; ss Iwan (Berg.) 31. 10.; ss Curslack (Berg.) 1. 11.; żm Sif (Rum. i Burt. oczek.; ss Ditmar Köhl (Pam) 29. 10.; ss Fukuyo Maru zamiast Ohkuni Maru (Pam) 29. 10.; ss Ostpreussen (Pam) ok. 1. 11.; ss Wandia (Pam) ok. 1. 11.; ss Ella (Pam) ok. 31. 10.; ss Lygia (Speed) 27. 10.; ss Bokn (Speed) 28/29. 10.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss Wandrahm — Lenczat; niem. ss Maggie — Prowe; niem. ss Egerja — Wolff i Co; szwedzki ss Fortunatus — Pam; norw. ss Hundevaag — Pam.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: niem. ss Otto Cordes bez ład. z Rendsburga — Bergenske; niem. ss Irmgard z drobnicą z Kłajpedy — Prowe; niem. ss Adele Traber bez ład. z Hamburga — Allday; duński ss J. C. Jacobsen z drobnicą z Kopenhagi — Reinhold; duński ss Petrolea bez ład. z Helsingforsu — Behnke i Sieg; niem. ss Orion bez ładunku z Gdyni — Lenczat; niem. ss Gretchen Müller bez ład. z Altony — Behnke i Sieg; holend. ss Hebe z drobnicą z Amsterdamu — Reinhold; szwedzki ss Vikvall bez ład. z Gotenburg — Pam; fiński ss Capella z drobnicą z Helsingforsu — Pam; duński ss Johanne bez ład. z Gdyni — Bergenske; niem. ss Fortuna bez ład. z Królewca — Bergenske.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: szwedzki ss Kerstin z drobnicą do Sztokholmu — Kreft; fiński ss Svenborg z koksem do Nortelje — Atlantic; duński ss Olof z drzewem do Garston — Reinhold; niem. ss Martha Luise bez ład. do Kłajpedy — Kreft; niem. ss Anni Ahrens z węglem do Wasy — Pam; niem. ss Curslack z węglem do Frederiota — Als; norw. ss Bravore z drzewem i zbożem do Antwerpji — Pam; niem. ss Adolf Kirsten z drobnicą do Gent — Bergenske; niem. ss Del phin ze zbożem do Holbeck — Kreft; niem. ss Flottbeck z drzewem do Sztokholmu — Kreft; fiński ss Bore 9 z drobnicą do Kotki — Bergenske; duński ss Penolea z oliwą do Kopenhagi — Behnke i Sieg.

Nowa linia owocowa

(ż) Dnia 22 listopada br. przybędzie poraz pierwszy z Genui do Gdyni statek „Frutta d'Italia" należący do nowej linji regularnej „S. A. N. I. S.". Jak już donosiliśmy w obszernym artykule statki tej linji zawijać będą do Gdyni w odstępach 12 dniowych. Maklerem nowej linji jest firma Rummel & Burton, Sp. z o. o.

Na sezon! 7687 Na sezon!
Ostatnie nowości!
KAPELUSZE
KRAWATY
KOSZULE
MARCELI DZIENNIK
POZNAŃ
◀ Specjalne magazyny artykułów Mody Męskiej ▶
GDYNIA, Świętojańska 11. tel. 20-72.

Dlaczego śledzie angielskie zniżkują?

(Od naszego specjalnego korespondenta). Great Yatmouth, w październiku.

W oczekiwaniu na rozpoczęcie się sezonu śledziowego, cała angielska flota śledziowa skoncentrowana jest obecnie w Great Yatmouth i częściowo w Lowestoft. Jednakże połowy tegoroczne będą przeprowadzane w stopniu o wiele mniejszym, niż w ubiegłych latach dobrej konjunktury.

Jeszcze w roku 1928 sprzedano na eksport około 750.000 beczek śledzi yarmuckich. Później popyt coraz bardziej malał, tak, że tegoroczne zamówienia nie przekroczą przypuszczalnie 250 tys. beczek.

Zmniejszanie się eksportu pociągnęło za sobą w konsekwencji zmniejszenie floty rybackiej, oraz skrócenie czasu połowów. Brak zamówień spowodować może niestety skrócenie i zamknięcie sezonu w czasie, gdy najwięcej ryby ukazuje się w pobliżu wybrzeży angielskich.

Nie trzeba nadmieniać ile tracą na tem rybacy, szczególnie ci, dla których obfitość połowów zależna jest od przypadkowości i czasu trwania połowów.

Pogorszenie się konjunktury wypływa z obecnego stanu rynków eksportowych. Jeśli chodzi o Polskę, to import śledzi angielskich w ostatnich latach zmniejszył się znacznie. Głównym powodem tej zniżki jest zubożenie tych warstw, dla których śledzie są artykułem pierwszej potrzeby. Dotychczas Polska zamówiła 25 tys. beczek z bieżącego sezonu yarmuckiego. Być może, że zamówienia jeszcze wzrosną.

Rosja, która była wielkim odbiorcą przed wojną światową, obecnie z powodu tworzenia własnego przemysłu śledziowego również znacznie ograniczyła swe zapotrzebowanie.

Już w ub. roku rynek rosyjski prawie zupełnie odpadł, kupując zaledwie 2000 beczek. W tym roku nabyła Rosja około 100 tys. beczek śledzi z sezonu letniego szkockiego, tak, że po nasyceniu rynku prawdopodobnie nie zakupi już więcej ani jednej beczki śledzi yarmuckich. Równocześnie napływ tanich śledzi norweskich na rynek rosyjski nie przyczynia się bynajmniej do importu śledzi angielskich.

Niemcy, po wojnie należały do najlepszych odbiorców śledzi angielskich, albowiem zakupy ich wynosiły 40—50 procent ilości ogólnego eksportu do innych krajów.

Jednakże przechodząc od pewnego czasu do unormowania swoich spraw handlowych, **Niemcy zwolna zaczynają ograniczać przywóz obcych śledzi, stosując z jednej strony wysokie taryfy celne, z drugiej zaczynają organizować własne połowy i dążą do rozwoju rodzimego przemysłu śledziowego.**

Z powyższych względów Anglja nie może się spodziewać dobrych wyników swojego eksportu, tembardziej, że silne organizacje importerów niemieckich, dyktują poprostu ceny śledzi na nader niekorzystnych dla Anglików warunkach.

Kurczenie się eksportu angielskiego nie da się wytłumaczyć tylko anormalnemi stosunkami między eksporterem a importerem, dużą bowiem rolę odgrywa tu również ciągle wzrastająca konkurencja tanich śledzi islandzkich i norweskich, które coraz lepiej zaprowadzają się na rynkach polskim i rosyjskim.

Aby zwiększyć swój eksport i bronić się przed konkurencją innych śledzi, eksporterzy angielscy będą kładli obecnie nacisk na jakość i ceny konkurencyjne, **wobec czego należy się spodziewać znacznej zniżki na śledzie z obecnego sezonu yarmuckiego.**

T. Serwa.

Do brzegów polskich podchodzi duża ławica szprotów

(ż) Dzień przedwczorajszy tj. czwartek 25 i noc z czwartku na piątek były bardzo emocjonujące dla naszych rybaków morskich i wędzarń na wybrzeżu. Mianowicie pojawiła się pierwsza ławica szprotów podchodząca z pełnego Bałtyku ku naszym brzegom, na linji od granicy niemieckiej do miejscowości Jastarnia-Bór.

Dzięki temu złowiono już około 150.000 kg szprotów, za które cena wahała się od 12 do 20 zł za centnar (50 kg netto).

Do Karwji i Ostrowa przez całą onegdajszą dobę zdążały z Gdyni i innych miejscowości samochody towarowe, zakupując szproty do wędzarń. Oprócz tego drogą okólną chodziły kutry rybackie, celem odebrania reszty połowów.

Trzeba podkreślić, że te pierwsze szproty łowi się nie kutrami, tylko łodziami przy brzegu, wyciągając sieci ze szprotami na brzeg. Brak bowiem portu rybackiego na pełnym Bałtyku nie pozwala jeszcze na racjonalne wykorzystywanie istniejących możliwości.

Tegoroczny sezon szprotowy należy uważać za rozpoczęty. Mimo, iż pierwsza ławica szprotów umknęła już naszym rybakom, oczekuje się dalszych ławic, jak również normalnej zniżki cen.

Z Gdańska sygnalizują również o pierwszych połowach szprotów, jednak w ilościach o wiele mniejszych od naszych połowów.

Z portu gdyńskiego

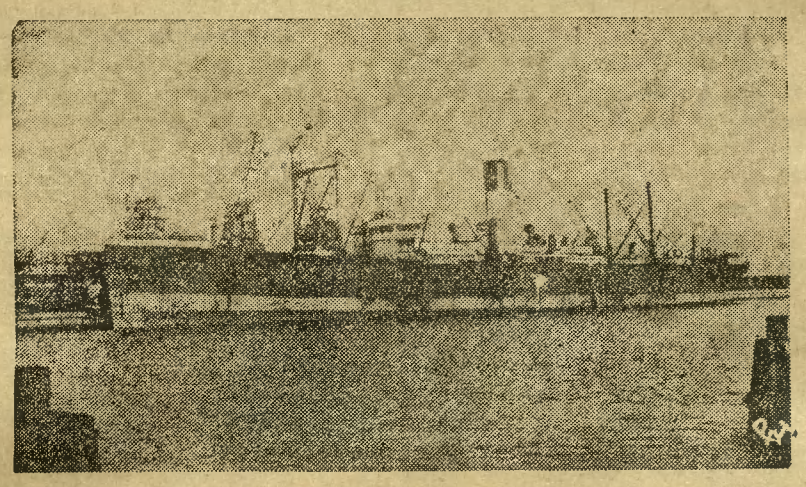

Do Gdyni zawinął angielski statek „Titan". Jest to największy ze statków towarowych, jakie dotychczas znalazły się w porcie gdyńskim. Posiada on 148 m. długości, 18 m. szerokości, 9.035 t. pojemności

Cięcie okrętów na złom w stoczni gdyńskiej

(ż) Od kilku dni bawią w Gdyni przedstawiciele zagranicznych dostawców statków na złom. W czasie pobytu w Gdyni reprezentanci ci zbadali warunki technicznego dostosowania stoczni gdyńskiej do cięcia statków.

O ile przyrzeczenie czynników miarodajnych co do dostosowania przepisów celnych do warunków panujących w portach zagranicznych, możliwem będzie do zrealizowania bez uszczerbku dla interesów skarbu, pierwsze próby cięcia okrętów podjęte zostaną już w pierwszej połowie listopada.

Praca portu gdyńskiego

w tygodniu ubiegłym

W ciągu ubiegłego tygodnia, tj. w czasie od 15. 10. do 21. 10. br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 178 statków o łącznej pojemności 171 470 t. r. n., z czego przyszło 88 statków o poj. 95.879 t. r. n., a wyszło 90 statków o poj 75.591 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

	t. r. n.	statków.
1. Szwecja	34.878	35
2. Polska	19.398	19
3. Niemcy	19.080	27
4. Danja	19.009	24
5. Stany Zj. A. P.	15.621	5
6. Anglja	15.501	7
7. Norwegja	11.814	12
8. Finlandja	11.077	11
9. Włochy	9.039	2
10. Z. S. R. R.	7.276	3
11. Estonja	2.719	7
12. Holandja	2.564	4
13. Grecja	1.967	1
14. W. M. Gdańsk	1.527	1

Ogólny obrót towarów w przeciągu ubiegłego tygodnia wyniósł 134.715,2 t., z czego wyładowano 10.317,3 ton, zaś załadowano 124.397,9 ton

Wyładowano następujące towary (w tonach): cukier 1260.8, śledzie 448.4, nasiona oleiste 184,9, żelastwo 3519,1, soda 306, kons. rybne 170.9, drzewo 16.3, różne 4411.

Załadowano: Zboże (żyto) 210, cukier 1618,2, napoje alkoh. 27, makuchy i otręby 700, drzewo 3873.6, wyroby z drzewa 16.3, węgiel eksport. 104.356.1, bunkier 3574, koks 3910, nawozy azotowe 1300, przetwory chemiczne 253,7, bunkier 72.1, rury żeliwne 445,9, rudy żelazne 20.3, asfalt 2.9, różne 4017.8.

Ciekawy statek w porcie gdyńskim

(ż) Przedwczoraj popołudniu przyszedł z N. Jorku do Gdyni statek norweski „Belray" przywożąc ładunek złomu 3.633 ton. Statek ten odznacza się tem, że posiada specjalne urządzenia do przeładunku i przewożenia lokomotywy podobne do urządzeń statku „Beldis", który przewoził w r. 1932 polskie parowozy z Gdyni do Marokka.

Chora wątroba
zatruwa organizm
Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób, Zioła Magistra Wolskiego „Billosa", zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce, dają należyte wyniki. Zioła ze znak. ochr. „BILLOSA" do n—).b cia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych) -
Wytwórnia Magister E. Wolski
WARSZAWA, Złota 14. m. 1.9 186

Budujemy drogi, mosty i kanały

Działalność „Funduszu Pracy" na Pomorzu

Nasz wywiad z Sekr. Gen. Komitetu Funduszu Pracy Województwa Pomorskiego p. Kruszelnickim

Niejednokrotnie pismo nasze podawało wiadomości, dotyczące Funduszu Pracy. Były to informacje krótkie, które szerszemu ogółowi nie wyjaśniały całego, a tak doniosłego zagadnienia, jakiem jest walka z bezrobociem.

Działalność Funduszu Pracy na terenie Pomorza w roku bieżącym znacznie rozwinęła się. P. Wojewoda Kirtiklis po stwierdzeniu podczas objazdów inspekcyjnych potrzeb poszczególnych powiatów oraz po zbadaniu ważności zamierzonych prac, przychylnie zaopinjował przedstawione Mu przez samorządy plany robót. Plany te były przepracowane w Wojewódzkim Komitecie Funduszu Pracy w ciągu jesieni ubiegłego roku, a w roku obecnym były realizowane.

Chcąc zapoznać Czytelników naszych z tem, jak się przedstawia w roku bieżącym działalność Funduszu Pracy na Pomorzu, zwróciliśmy się po bliższe szczegóły do Sekretarza Generalnego Komitetu Funduszu Pracy Województwa Pomorskiego w Toruniu p. mgr. Kruszelnickiego.

Jakiemi środkami rozporządza Fundusz Pracy?

— Panie Naczelniku, jaką sumą dysponuje Województwo Pomorskie w roku bieżącym na przeprowadzenie robót, których plany znane są nam częściowo ze sprawozdań z różnych konferencyj Funduszu Pracy w Warszawie i w Toruniu? — zapytujemy na wstępie.

— Dla ścisłości muszę wyjaśnić — mówi p. Naczelnik Kruszelnicki — „że rok bieżący" w Funduszu Pracy jest rokiem budżetowym, trwającym od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 r. Fundusz Pracy przyznał dotychczas na roboty, finansowane z pożyczek Funduszu

kwotę 3,5 milj. zł,

a oprócz tej sumy jeszcze 100.000 zł. na akcję pomocy doraźnej, niezależnie od specjalnych dotacyj na ogródki działkowe i akcję kulturalno-oświatową.

— Ile Pomorze otrzymało w roku ubiegłym na roboty publiczne?

— Właściwie dopiero poraz pierwszy w tym roku Województwo Pomorskie zaliczone zostało do tych województw, które na większą skalę korzystają z tego kredytu. Jest to zasługą Przewodniczącego Wojew. Funduszu Pracy p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, którego osobistym zabiegom i staraniom u naczelnych władz Funduszu Pracy zawdzięczać należy

postawienie Pomorza w szeregu województw, korzystających w pierwszej mierze z kredytów Funduszu Pracy.

Pan Wojewoda wykazał wobec miarodajnych czynników, iż wielka ilość bezrobotnych w województwach przemysłowych równoważy się z gospodarczem i politycznem znaczeniem Pomorza, mimo, że liczy ono stosunkowo mniej bezrobotnych. Zresztą roboty, które p. Wojewoda zatwierdził i zaopinjował do wykonania z pożyczek Funduszu Pracy, mają pierwszorzędne znaczenie nietylko dla Pomorza, ale

dla całego państwa.

Udział Funduszu Pracy w tych robotach odnosi się jedynie do wydatków na robociznę, albowiem głównem zadaniem tego Funduszu jest pomoc bezrobotnym przy racjonalnych robotach — natomiast wydatki na materjał obciążają pożyczkobiorcę. Z tego też powodu Fundusz Pracy w pierwszym rzędzie uwzględnia takie prace, przy których

można zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych.

Nic darmo!

— Wspomniał pan naczelnik o kredytach na roboty publiczne i na pomoc doraźną. Jaka jest różnica między kredytem na pomoc doraźną i na roboty publiczne?

— U nas na Pomorzu, o ile chodzi o zatrudnienie bezrobotnych, niema żadnej różnicy. Obowiązuje tu jedna bezwzględna zasada:

Nic darmo!

Bezrobotny, któremu udzielono świadczeń, musi je bezwzględnie odpracować. Będzie natomiast różnica w tych ośrodkach, gdzie nie prowadzi się robót z pożyczek Funduszu Pracy. O ile bowiem te ostatnie roboty, planowane są na szerszą skalę i mają znaczenie ogólno - gospodarcze, to pracę, jaką wykonają bezrobotni z udzielonej im pomocy doraźnej, mają charakter lokalny. Są one

gospodarczo również celowe i ważne,

różnica zaś polega na tem, iż przy planowaniu robót z pożyczek Funduszu Pracy bierze się pod uwagę conajmniej w równym stopniu jej znaczenie gospodarcze, jak i wzgląd na konieczność zatrudnienia przy nich bezrobotnych. Przy pomocy zaś doraźnej dane roboty prowadzone są zaopatrzenie bezrobotnym najniezbędniejszych potrzeb życiowych.

— A czy jest jakaś różnica w miejscowościach, gdzie prowadzone są roboty z pożyczek?

— Tam, panie redaktorze, Fundusz pomocy doraźnej oraz fundusz na roboty publiczne

tworzą jakby jeden rozerwoar,

z którego czerpią bezrobotni środki na utrzymanie. W tym wypadku jest obojętne, czy bezrobotny jest przy pomocy doraźnej, czy też przy robotach publicznych, albowiem normy płac są identyczne.

— Czy zarobki wszystkich bezrobotnych są jednakowe?

— Oczywiście tylko w ramach tych samych kategoryj rodzinnych, to znaczy

bezrobotnym z dużemi rodzinami daje się możność przepracowania więcej godzin,

a odpowiednio do mniejszej ilości członków rodziny pracują mniej, a więc najmniej — samotni.

— Na którą kategorję robót przypada więcej kredytów, na roboty publiczne, czy na pomoc doraźną?

— Wykazuje to już porównanie kredytów przyznanych na poszczególne rodzaje, z których wynika, iż roboty z pomocy doraźnej

stanowią znikomą część tych robót o znaczeniu ogólno-gospodarczem,

co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż akcja pomocy okres późnej jesieni i zimę, kiedy prowadzenie doraźnej przewidziana jest zasadniczo tylko na robót na większą skalę ze względów atmosferycznych jest utrudnione lub nawet uniemożliwione.

— Kto prowadzi roboty o znaczeniu ogólnogospodarczem?

— Są to pożyczkobiorcy, to znaczy instytucje, których własne wkłady na roboty zasilone zostały pożyczką z Funduszu Pracy. Należy również do nich państwo, reprezentowane przez Ministerstwo Komunikacji, jak też Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, działających przez odpowiednie Wydziały Urzędu Wojewódzkiego, przyczem wykonawcami w terenie są odpowiednie władze administracji ogólnej pierwszej instancji. Dalej pożyczkobiorcą jest Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny, wykonujący swoje roboty przez Starostwo Krajowe Pomorskie, następnie inne związki komunalne, a mianowicie powiatowe związki samorządowe, gminy miejskie, dalej niektóre związki prawno - publiczne (spółki wodne i związki wałowe).

— A czy prywatne instytucje korzystają również z tych kredytów?

— Dotychczas nie, jednak w zasadzie uzyskanie przez nie kredytów nie jest wykluczone.

Roboty drogowe

— Jakie roboty były prowadzone w roku bieżącym z Funduszu Pracy?

— Zaczniemy od robót drogowych. Myślą przewodnią tej kategorji robót jest

ściślejsze i sprawniejsze połączenie Pomorza z centrum Polski,

a przedewszystkiem dążenie do połączenia całego Państwa z wybrzeżem morskiem oraz usprawnienie komunikacji nadbrzeżnej. Ponadto wchodzą tu względy usprawnienia komunikacji tranzytowej oraz wewnętrznej na Pomorzu.

— Czy kwota, o której wspominał p. Naczelnik wystarczy na wykonanie robót, zakreślonych na tak szeroką skalę?

— Proszę nie zapominać, panie redaktorze, że to, co mówiłem, jest udziałem Funduszu Pracy w tych robotach, a przecież podstawą do udzielenia kredytu jest udział własny pożyczkobiorcy (Państwa lub samorządu). Wysokość własnego udziału musi być w zasadzie conajmniej taka sama; wspomnianą przezemnie kwotę 3 i pół miljona

należy conajmniej podwoić,

tak że ogólna suma wynosi około 7 miljonów zł.

— Czy mógłbym się dowiedzieć, jakie większe roboty były przeprowadzone z kategorji robót drogowych?

— Jeśli chodzi o

usprawnienie połączenia wybrzeża z centrum Państwa,

to przebudowano odcinek końcowy Chylonja-Zagórze pod Gdynią, który jest pozatem częściowo drogą tranzytową z Niemiec przez Gdynię do Gdańska, a pozatem ma na celu ułatwienie ruchu turystycznego i wzmożonego ruchu gospodarczego w związku z rozbudową Gdyni i przyległych do Gdyni miejscowości. Dawniej ta droga była zwyczajną drogą, obecnie buduje się jezdnię częściowo asfaltową oraz częściowo z bruczku bazaltowego. Poza tem odbudowuje się partję szlaku,

wiodącego od wybrzeża do Warszawy

w powiatach wąbrzeskim, grudziądzkim, świeckim oraz tczewskim (celem dostosowania tych dróg do wzmożonego ruchu z Warszawy do Gdyni). Buduje się drogę Chwaszczyno-Gdynia przez Wielki Kack, przyczem odcinek między Gdynią i Kackiem jest już używalny. Droga ta stwarza najkrótsze połączenie wnętrza kraju z Gdynią.

Natomiast droga Rumja-Podgórze ma na celu stworzenie lepszego połączenia osiedli, położonych na północny zachód od Gdyni.

Na drodze Toruń—Golub prowadzi się odbudowę w powiecie toruńskim, dotychczas zniszczonej całkowicie, obecnie doprowadzanej do stopniowej używalności dla ruchu kołowego, albowiem szlak ten stanowi od Kowalewa w dalszym ciągu

odcinek tranzytowy Wrocław — Iława (Prusy Wschodnie).

Odbudowuje się drogę Grudziądz — Stolno w pow. grudziądzkim i chełmińskim, i to odnawia się powłokę tłuczniową. Również to samo się robi na drodze Toruń — Stolno. Następnie umacnia się nawierzchnie dróg w powiecie toruńskim i chełmińskim. Celem tego szlaku jest uzyskanie

dobrego połączenia Torunia z Grudziądzem.

Na odcinku Czarlin — Starogard — Chojnice, który jest szlakiem tranzytowym

o wybitnym ruchu turystycznym i gospodarczym

a który w 75 proc. już otrzymał jezdnię asfaltową (przewóz towarów z Niemiec do Prus Wschodnich) roboty prowadzi się pod Starogardem, mianowicie przebudowuje się starą drogę na drogę asfaltową i bruczek przez osiedla.

W powiecie kartuskim odbudowuje się drogę Kościerzyna — Kartuzy — Myszewo — Tuchom, stanowiącą

główny trakt z Poznania do Gdyni,

bywa się obecnie wyrób materjałów kamiennych przyczem prócz tego w kościerskim powiecie odna drogi państwowe, które przebudowuje się w powiecie tczewskim.

W powiecie działdowskim przebudowano drogę, stanowiącą połączenie z Warszawy do Gdyni na Działdowo i Lidzbark. To są ważniejsze roboty, prowadzone na drogach państwowych.

— A jak się przedstawiają roboty na drogach samorządowych?

Starostwo Krajowe Pomorskie buduje między innemi drogę Nowa Karczma — Egiertowo,

skracająca o 26 km. dojazd do Gdyni.

Stwarza się przez to połączenie z południa na północ. Budowa znów drogi Sumin — Wardęgowo

ułatwi komunikację z Nowemmiastem i Grudziądzem,

ponieważ na tym odcinku były przerwy w komunikacji między temi dwoma miastami. Robota ta jest już ukończona.

— A jakie roboty przeprowadzają samorządy powiatowe?

— Samorządy powiatowe wykonują lokalne roboty, a mianowicie: Wydział Powiatowy w Świeciu buduje drogę Drzycim — Szlacheckie Zalesie, mającą na celu głównie

uzyskanie lepszego połączenia gminnego

w związku z reorganizacją samorządów i utworzeniem gmin zbiorowych. Wydział Powiatowy w Chełmnie przebudowuje drogę Chełmno — Brzozowo, arterję podmiejską o silnym ruchu. Drogę tę przebudowuje na jezdnię z drobnej kostki. Wydział Powiatowy wąbrzeski buduje drogę Osieczek — Piwnice, stwarzającą

połączenie powiatów wąbrzeskiego i brodnickiego

Droga ta ma wybitne znaczenie gospodarcze.

— A w innych powiatach?

— Mogę powiedzieć, że we wszystkich powiatach robi się na drogach roboty konserwacyjne, mające za zadanie utrzymać w należytym stanie drogi powiatowe.

Prace na terenie miast

— A co się robi w miastach?

— Wiadome jest, iż mimo kryzysu miasta rozbudowują się.

Ruch budowlany jest stosunkowo intensywny,

co stwarza konieczność przygotowania i uzbrojenia terenów, wybudowania nowych ulic, doprowadzenia kanalizacji i rurociągów gazowych w związku z rozbudową miast. Buduje się nowe ulice w Tczewie, ulicę Żwirki i Wigury oraz ulicę wzdłuż wybrzeża wiślanego. W Gdyni buduje się ulicę Marszałka Piłsudskiego, Skwer Kościuszki i Waszyngtona oraz 6 dalszych ulic dotychczas bez nazwy, a tylko oznaczonych numerami: 23, 112, 108, 113, 116, 126. W szczególności ulica Marszałka Piłsudskiego stworzy nowe tereny budowlane i

ułatwi dojazd do wybrzeża i hoteli,

jak również do nadmorskiej części Redłowa oraz do boiska sportowego. Miasto Grudziądz buduje ulice w związku z naturalnym rozwojem miasta. Miasto Chełmża buduje ulice w związku z rozbudową miasta w kierunku północno-zachodnim. Miasto Kościerzyna buduje nowy rynek i przebudowuje stary, co łączy się z tem, że przez stary rynek, który jest węzłem komunikacyjnym dróg

od Chojnic w kierunku na Gdynię,

w dni targowe przejazd był wprost niemożliwy. Obecnie targowisko przeniesione będzie na nowe miejsce. Stary rynek dostosuje się do ruchu kołowego przelotowego.

— Czy wykonywane są także inne prace?

— Oczywiście. W związku z rozbudową, trzeba rozszerzyć sieć kanalizacyjną, co dokonywa się w szczególności w Toruniu, gdzie buduje się główny kolektor celem stworzenia nowych terenów budowlanych w okolicach Gór Kozackich. W Grudziądzu przeprowadza się kanalizację do nowych dzielnic miasta, to samo w Tczewie, Starogardzie i Nowemmieście, gdzie zaniedbanie pod względem kanalizacji za czasów zaborczych odbija się ujemnie na stanie higjenicznym tych mast. Miasto Chojnice przebudowuje swoją sieć kanalizacyjną celem odprowadzenia wód opadowych z ulic Dworcowej, Szosy Gdańskiej i ulicy Królowej Jadwigi, przez co poprawią się tam znacznie warunki sanitarne oraz co przyczyni się do rozbudowy miasta.

Miasto Podgórz buduje kanalizację

w związku z rozwojem tego miasta, który będzie postępował w szybkiem tempie w związku z otwarciem nowego mostu i przeprowadzoną konsekwentnie przez Pana Wojewodę centralizacją władz II. instancji, celem usprawnienia administracji, skutkiem czego

naturalna ekspansja mieszkańców stolicy Pomorza przenosi się również na drugi brzeg Wisły,

oczywiście nie umniejszając bynajmniej rozrostu i rozbudowy Torunia.

W końcu nadmienię, iż w Grudziądzu rozszerza się pozatem sieć gazową i wodociągową.

Budownictwo mieszkaniowe

— A jak jest z budownictwem mieszkaniowem?

— Buduje się dużo na Pomorzu, ale zasadniczo nie z kredytów Funduszu Pracy, gdyż przy budowie domu gros wydatków idzie na materjały, a przecież Fundusz Pracy daje w zasadzie pożyczki tylko na robociznę.

W drodze wyjątku Fundusz Pracy udziela jednak pożyczek na dokończenie rozpoczętych już przez miasto gmachów publicznych

jak np. miasto Działdowo otrzymało na budowę gmachu gimnazjalnego, a Wydział Powiatowy w Brodnicy na rozbudowę szpitala powiatowego. Te budowle finansować będzie Fundusz Pracy aż do czasu ich ukończenia. Natomiast Fundusz Pracy silnie popiera roboty, zmierzające w kierunku

przygotowania terenów budowlanych

jak np. pod budownictwo mieszkaniowe w Grudziądzu oraz terenów budowlanych w Gdyni.

— A w dziale zdrowia publicznego?

— Do tego działu należą przecież pośrednio roboty kanalizacyjne i wodociągowe, o których przed chwilą mówiłem, a ponadto takie roboty, jak budowanie miejskich zakładów kąpielowych w Kartuzach oraz kąpieliska o basenie betonowym w Grudziądzu. W pewnej mierze należy tu budowa hali targowej w Grudziądzu, która zapewni higjeniczną sprzedaż produktów żywnościowych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Sprawa weksli nakielskich przed Sądem

Zakończenie przewodu sądowego — Wyrok ogłoszony będzie w niedzielę

Podczas zeznań świadka mec. Cisewskiego, złożonych onegdaj przybył na salę rozpraw mec. Wirski, obrońca Klatta i po złożeniu sądowi pełnomocnictw, oświadcza, że **Klatt nie dostał wezwania, a jako jego obrońca uważał za słuszne zawiadomić Klatta, który przebywa w Gdańsku i skłonić go do przybycia na rozprawę, gdyż przeciwko niemu oskarżeni wysunęli cały szereg niesłusznych zarzutów.** Jednocześnie wnosi o uchylenie postanowienia o wyłączeniu postępowania przeciwko Klattowi. Prokurator przychyla się do wniosku, a sąd postanowił uchylić poprzednie postanowienie sądowe w przedmiocie wyłączenia Waltera Klatta.

Następnie zabiera głos mec. Wirski oświadczając, że ani wyniki dochodzeń, ani przewodu sądowego, z wyjątkiem zeznań współoskarżonych, nie dały dowodu winy Klatta i dlatego prosi sąd, aby sprawę przeciwko Klattowi umorzył. **Klatt pracował w firmie przeszło 20 lat, nie poczuwa się do żadnej winy, był bowiem tylko administracyjnym dyrektorem Loehnerta i jako taki był podwładny Zarządowi i Radzie Nadzorczej w spełnianiu życzeń tych władz.** W sprawach ważniejszych zasięgał rady władz firmy, od których był uzależniony jako podwładny. Jeżeli doszło do sprawy zużywania weksli nakielskich na inne cele, to **działo się za wiedzą władz firmy i p. Klatt na własną rękę nic nie robił.** A działo się to za wiedzą i wolą tych władz, które nim rządziły. **Łudzono go, że luki pokryje się pożyczką, a gdy to zawiodło, p. Klatt spowodował, że sprawa wyszła na jaw i doszło do rozprawy.** Jeżeli zawinił, to tylko w ten sposób, że takiem zaufaniem darzył władze firmy, gdyż **powinien był z miejsca uderzyć na alarm.** Klatt jest niemieckim poddanym, z własnej woli stanął na rozprawę i to jest również najlepszym dowodem, iż do winy nie poczuwa się. W konkluzji **mec. Wirski wnosi o umorzenie sprawy przeciwko Klattowi na mocy amnestji. Wnioskowi temu nie sprzeciwia się prokurator.**

Po krótkiej naradzie sąd ogłasza postanowienie, na mocy którego umarza się **sprawę przeciwko Klattowi na mocy amnestji.**

W tej chwili **PROKURATOR DR. KONIECZNY WNOSI O POWOŁANIE KLATTA W CHARAKTERZE ŚWIADKA.** Wnioskowi temu sprzeciwia się obrona, lecz sąd przychyla się do wniosku prokuratora, postanawiając dopuścić Klatta jako świadka.

CO MÓWI WALTER KLATT?

Klat pracował w firmie Loehnert przez 23 lata. **W lipcu 1930 r. Klatt stwierdził, iż w wekslach nakielskich powstała luka na około 32 tys. zł, wskutek użycia weksli prolongacyjnych na wewnętrzne cele firmy.** Powyższe stwierdziłem — mówi Klatt — na zasadzie sprawozdania kierownika działu wekslowego. Luka wekslowa powstała wówczas w ten sposób, że Loehnert otrzymywał weksle prolongacyjne w większych odcinkach, aniżeli kwota zapadłych akceptów, a ponieważ posiłkowano się gotówką z już zdyskontowanych weksli prolongacyjnych na własne cele, więc w ten sposób utworzyło się manco w stosunkach z cukrownią. **W lipcu 1930 r. zareferowałem o tej luce p. Bauerowi w obecności p. Rolbieskiego i Tezlaffa. P. BAUER OŚWIADCZYŁ MI, ABYM NADAL POMAGAŁ SOBIE W TEN SPOSÓB, GDYŻ POSTARAJĄ SIĘ WŁADZE FIRMY O POŻYCZKĘ, ABY POWSTAŁE MANCO POKRYĆ.** Ponieważ wiedziałem, że Tezlaff żył w dobrych stosunkach z Bauerem, a manco stale rosło, więc w październiku 1931 r. **zwróciłem się do Tezlaffa, aby dał mi poświadczenie na piśmie, że słyszał o tem, co powiedział dyr. Bauer.** Obawiałem się, że Tezlaff, który zawdzięczał posadę Bauerowi może później zaprzeczyć. Pytałem kilkakrotnie p. Bauera, czy pożyczka w Banku Gospodarstwa jest pewna, na co p. Bauer oświadczył, że jest to zupełnie pewne i mogę już pisać do Gdańska, gdzie mam stosunki, aby się zapytać o warunki lombardowania uzyskanych obligacyj B. G. K. Na skutek słów p. Bauera napisałem do Gdańska, otrzymałem odpowiedź i pismo to wręczyłem p. Bauerowi. **Na zasadzie oświadczenia p. Bauera uważałem się za uprawnionego do dalszego puszczania weksli na cele firmy.** W ten sposób manco stale wzrastało gdy tymczasem obiecana pożyczka nie wpłynęła. Później starała się Rada Nadzorcza również o pożyczkę w Berlinie, jednak i tym razem bezskutecznie. Mam wrażenie, że **RADA NADZORCZA LEKCEWAŻYŁA MOJE INFORMACJE, które dawałem bezpośrednio również p. Rolbieskiemu i Bauerowi.** Na posiedzeniu 21 kwietnia 1931 r. w obecności pp. Rolbieskiego, Maryńskiego i Bauera informowałem o stanie finansowym firmy i **wręczyłem każdemu z tych panów zestawienie, z którego wynikało, że firma Loehnert stworzyła manco w stosunku do Cukrowni w Nakle w wysokości 190 tys. złotych.**

Dalej świadek Klatt oświadcza, że na posiedzeniu 21 kwietnia dokładnie referował o istniejącem mancu, a nawet jeden z członków zapytał w jaki sposób manco to będzie można pokryć. Odpowiedziałem wówczas, — mówi Klatt — że o ile wpływy firmy nie zmniejszą się, to na 1 sierpnia manco obniży się o 90 tys. zł. Jak wynika z protokółu, komisja referat mój przyjęła, a pamiętam, że po posiedzeniu p. Rolbieski zwrócił się do mnie z zapytaniem: **Panie Klatt, pan bierze za to wszystko odpowiedzialność, a nie ja.** Słowa te są również dowodem, że panowie ci wiedzieli już o mancu wcześniej, a nie jak twierdzą, że dowiedzieli się o tem dopiero w październiku 1931 r. Zapisałem sobie w swoich notatkach nawet godziny, w których rozmawiałem. Dnia 9 kwietnia i 20 kwietnia 1931 r. z p. Rolbieskim i mówiłem mu o wszystkiem, wyrażając swoje obawy w sprawie weksli nakielskich. **Ponieważ panowie ci nie reagowali na moje słowa, więc zwierzyłem się o tem również Tezlaffowi, który doradził mi, abym wszystko sobie notował.** Dnia 27 kwietnia 1931 r. pomiędzy godziną 18.30 a 20 było posiedzenie,, w którem wzięli udział pp.: Maryński, Rolbieski i Pampuch. Na posiedzeniu tem omawiano w jaki sposób pomóc Löhnertowi, aby pokryć manco. Postanowiono postarać się o pożyczkę z K. K. O. m. Bydgoszczy na zasadzie akceptów Karbidu z żyrem Löhnerta. Pożyczki tej jednak nie uzyskano. W grudniu tego samego roku również bez rezultatu starałem się o pożyczkę w K. K. O. powiatu bydgoskiego. Po tych niepowodzeniach naradzaliśmy się w biurze Karbidu z p. Rolbieskim nad sposobem uzyskania pożyczki w sumie 70.000 zł. W rezultacie **p. Rolbieski dał 20 tys. zł w gotówce i 50 tys. weksli Karbidu Wielkopolskiego, które zrealizowałem w Gdańsku.** W końcu lipca 1931 r. referowałem p. Rolbieskiemu w biurze Löhnerta, że na wykup akceptów nakielskich od 1—8 sierpnia 1931 r. **potrzeba jest 70.000 zł, przyczem zaznaczyłem, że jeżeli Löhnert tych pieniędzy nie dostanie, to będzie krach.** P. Rolbieski odmówił pomocy, oświadczając, że jeszcze pomówi z p. Bauerem. 31-go lipca 1931 r. napisałem list do Rady Nadzorczej, w którym zaznaczyłem o tragicznej sytuacji firmy.

Klatt miał wziąć odpowiedzialność

W końcu września stan firmy pogorszył się tak dalece, że poszedłem do p. Rolbieskiego i oświadczyłem mu, że stan jest tak ciężki, iż trzeba ujawnić wszystko Cukrowni w Nakle. **P. Rolbieski zabronił mi jechać do Nakła,** przyczem zakomunikował, że tego samego dnia odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej, która nad sprawą tą będzie się zastanawiała. Rada uchwaliła, aby p. Bauer skontrolował podkładki weksli nakielskich, a jednocześnie **oskarżeni Bauer i Rolbieski wyrazili zdziwienie, jakoby nic o wekslach nakielskich nie wiedzieli.** W kilka dni później doręczono mi list zawieszając mnie w urzędowaniu. Co do posiedzenia Rady Nadzorczej, to muszę powiedzieć, iż było ono **bardzo denerwujące, gdyż wszyscy starali się zwalić odpowiedzialność i winę na mnie.** W zdenerwowaniu podpisałem protokół, jednakże oświadczyłem, że podpis ten odnosić się może jedynie do ostatniego ustępu, w którym zobowiązuję się do podjęcia starań, aby usunąć manco weksli nakielskich. Kiedy po kilku dniach **otrzymałem czystopis posiedzenia, w którym była mowa, iż winę biorę na siebie, odmówiłem podpisu, i wysłałem list do Rady Nadzorczej, iż nie jest to zgodne z prawdą.** Na skutek tego listu w dniu rocznicy 21-letniej pracy mej w firmie zostałem zawieszony na stanowisku. Podczas mego zawieszenia p. Bauer przysyłał do mnie akcepty nakielskie do podpisu. Akcepty te podpisywałem, niechcąc, aby Löhnert miał trudności. Po kilku dniach wezwał mnie do siebie p. dr. Maryński i kiedy powiedziałem mu, że mam umowę z Löhnertem i na podstawie tej umowy mogę zlikwidować swój stosunek z firmą, p. Maryński odpowiedział mi: **„Nie, to nie idzie, pan musi dalej kierować sprawami Löhnerta".**

Następnie p. Maryński polecił mu udać się do p. Rolbieskiego i powołać się na powyższą rozmowę. W rozmowie z p. Rolbieskim oświadczyłem, że gotów jestem nadal pracować, ale **musi być anulowana uchwała o mojem zawieszeniu.** Następnego dnia już przed południem pracowałem z powrotem u Löhnerta. Po powrocie dowiedziałem się od Bagińskiego, że **podczas mego zawieszenia sprawę weksli nakielskich załatwiał p. Bauer.** Zawieszenie trwało 10 dni. Podczas mego zawieszenia Löhnert otrzymał od Karbidu pożyczkę 92.500 zł przeznaczoną na wykup weksli nakielskich, jednak z sumy tej 16 tys. zł poszło na inne cele. **Operacje z wekslami nakielskiemi trwały jednak w dalszym ciągu.** W grudniu 1931 r. w gabinecie moim Bauer kazał jechać Tezlaffowi po wcześniejsze weksle, Tezlaff oświadczył, że do Nakła nie pojedzie i wówczas to Bauer powiedział: **„Pan musi jechać i akcepty przywieźć!".**

Bomba w Nakle

Na początku lutego 1932 r. sytuacja w firmie pogorszyła się do tego stopnia, że nie widząc **innego sposobu wyjścia, pojechałem razem z Tezlaffen do Nakła i przedstawiłem jasno całą sprawę o zużyciu weksli na cele firmy dyrektorowi Cukrowni p. Jasińskiemu.** Po powrocie zawiadomiłem Bauera lub Rolbieskiego, dokładnie nie pamiętam, o mym pobycie w Nakle i pamiętam, że na posiedzenie Zarządu i Rady Cukrowni delegowany został p. Bauer jako obserwator. Na posiedzeniu tem byłem również obecny. Podczas posiedzenia p. Bauer oświadczył: **„Jesteśmy tem tak samo zaskoczeni, jak i panowie. Wczoraj dopiero dowiedzieliśmy się co Klatt zrobił".** W chwili, kiedy członkowie Rady Cukrowni odeszli na krótkie porozumienie zwróciłem się do Bauera z wyrzutem, jak mógł powiedzieć, w ten sposób oczerniając mnie wobec Cukrowni: Bauer odpowiedział mi, że zrobił to ze względów taktycznych.

A WIĘC NIE BEZPŁATNIE.

Dalej stwierdzić muszę, iż p. Rolbieski nie zajmował się wyłącznie u Löhnerta sprawami technicznemi, a raczej zajmował się niemi mało, gdyż te sprawy prowadził p. dyr. Miklaszewski, natomiast p. **Rolbieski zajmował się sprawami finansowemi. P. Rolbieski miał z firmą Löhnert umowę służbową.** W grudniu 1931 roku p. Rolbieski **otrzymał na poczet swej pensji od Löhnerta kwotę 34 tys. zł.** Na początku marca 1932 roku kiedy firma Löhnert stała już bardzo źle, p. Rolbieski przyszedł do mnie i rzucił mi na biurko wyżej wspomniane akcepty ze słowami: **„Da haben sie ihren Dreck"** Odbiór zwrotu tych akceptów potwierdzam listem, uznając na tę kwotę konto p. Rolbieskiego. Po **otwarciu konkursu Löhnerta, p. Rolbieski zgłosił swoje pretensje do masy i zarządca masy pretensje te uznał.**

Sędzia Kołakowski: — Jaką rolę odgrywał Pampuch?

Świadek: — On był tylko pracownikiem Stadthagena. Nie pamiętam, aby dawał mi jakieś dyrektywy.

Przewodniczący: — A co pan wie w sprawie akcyj Banku Polskiego?

Świadek: — W lutym 1929 r. otrzymaliśmy od Karbidu za pośrednictwem p. Rolbieskiego pożyczkę w formie 300 sztuk akcyj Banku Polskiego. **Akcje te były dane do dyspozycji Löhnerta w Banku Stadthagena.** Kiedy jeszcze byłem u Löhnerta, widziałem list od Stadthagena w którym **bank pisał, iż ma do dyspozycji firmy akcje.** W marcu Löhnert kazał akcje te sprzedać i otrzymał za nie pieniądze.

Sędzia: — Kogo traktowaliście jako wierzyciela?

Świadek: — **Za wierzyciela uważaliśmy Karbid Wielkopolski.** Umówionem było, że **akcje te będą oddane w naturze. I nawet p. Rolbieski kilkakrotnie mnie pytał, kiedy akcje te oddamy.** W kilka dni po sprzedaniu akcyj przez Stadthagen, Löhnert otrzymał list z banku, aby stornował tę pierwszą notę kredytową i zwrócił bankowi otrzymaną notę ugodową. Prośba ta banku nie była uwzględniona i **nota ugodowa pozostała w aktach Löhnerta.** Löhnert uznawał nadal Karbid Wielkopolski jako wierzyciela. W sprawie dywidendy trzech tysięcy złotych od tych akcyj miałem dłuższą rozmowę z Bauerem niechcąc uznać tej sumy, gdyż uważałem, że **procenty te są zbyt wygórowane.** Bauer oświadczył mi, że muszę ustąpić i kwotę tę uznać. **Ponieważ p. Bauer był dyrektorem Stadthagena, a jednocześnie prezesem Löhnerta, więc musiałem ustąpić przed swoją władzą.**

Prokurator: — Świadek **Tezlaff, czy to wszystko odpowiada prawdzie co zeznawał tutaj p. Klatt?**

Św. Tezlaff: — Tak.

Adwokat Sawicki: — Dlaczego Löhnert oddał te 60 sztuk akcyj Stadthagenowi, a nie Karbidowi.

Św. Klatt: — Były oddane do dyspozycji Karbidu przez Löhnerta. Odwrotna droga tej, jak szły akcje do Löhnerta.

Adwokat Sawicki: — Dlaczego Löhnert żądał wcześniejszych weksli od Nakła?

Świadek: — Löhnert miał trudności, a poza tem Bank Polski skrócił okres dyskonta.

TROCHĘ INNY OBRAZEK.

Adw. Sawicki: — Kiedy dowiedział się pan o pierwszem manco?

Świadek: — **W lecie 1930 r. dowiedziałem się, że brakuje 32 tys. zł.**

Adw. Sawicki: — Pan musiał o luce wiedzieć wcześniej, gdyż przecież pan otrzymał codziennie zestawienia kasowe.

Świadek: — To trochę inny obrazek. Zestawienia codzienne nie dawały poglądu na stan weksli nakielskich. I dlatego zażądałem od działu wekslowego wyciągu tych weksli w lecie 1930 r. i właśnie z tego wyciągu dowiedziałem się o luce.

Adw. Sawicki: **Czy pan wierzył w siłę Löhnerta w roku 1931 r.?**

Świadek: — **Cóż to byłby za dyrektor, któryby nie wierzył w przedsiębiorstwo, w którem pracuje.**

Adw. Sawicki: — Pan miał ufność, że te luki pokryje.

Świadek: — Tak, gdyż **Rolbieski i Maryński obiecywali pomoc finansową.**

Adwokat: — A kiedy pan stracił tą nadzieję?

Świadek: — We wrześniu 1931 roku po rozmowie z Rolbieskim.

Adwokat: — A czy miał pan tą nadzieję, jak pan wrócił do firmy.

Świadek: — Tak, bo pomoc obiecywali pp. Rolbieski i Maryński. Muszę jednak zaznaczyć, **że to, co dali, to był przejściowy kredyt, a nie pomoc.**

Adwokat: — Czy w sierpniu 1931 roku przepisał pan majątek na żonę?

Świadek: — Nie majątek, a przepisałem tylko meble i urządzenie domowe.

Adw. Domke: — Czy podczas zawieszenia podjął pan z Unisławia należne Löhnertowi 10 tys. zł.?

Świadek: — Miałem list od Löhnerta, iż mam prawo podjąć pieniądze za swoje duże pretensje do firmy. Podjąłem 5 tys. a nie 10 tys. złotych.

OSTRA DYSKUSJA OBRONY Z BIEGŁYM.

W toczącej się sprawie biegły p. Marciniak lektor U. P. i prof. W. S. H. w Poznaniu składał już kilkanaście orzeczeń na piśmie. **Orzeczenia te bardzo silnie obciążają Rolbieskiego i Bauera,** to też jak było do przewidzenia, **musiało dojść na rozprawie do ostrej walki obrony przeciwko biegłemu Marciniakowi.** Ciężką rolę przyjął na siebie **p. mec. Kuziel,** który lawiną pytań, niejednokrotnie nie mających związku ze sprawą, chciał wykazać biegłemu pewne nieścisłości w orzeczeniach. **Zanim biegły otworzył usta, aby dać wyjaśnienia, p. obrońca rzucał już następne pytania,** które szeroko uzasadniał, a **biegłemu nie pozwolił uzasadniać, żądając tylko jednego słowa, tak lub nie.** I aczkolwiek p. mecenasowi Kuzielowi udało się osłabić pewne punkty, to jednakże **orzeczenia biegłego w jego zasadniczej treści nie obalił.** Dyskusja obrońcy z biegłym była **chwilami wprost burzliwą,** gdyż mecenas Kuziel usiłował nie dopuścić prof. Marciniaka, aby stwierdzenia swe uzasadnił. Obrońca robi wprost formalny egzamin z pojęć prawnych, oraz zasad buchalterji. Biegły nie pozwala się wyprowadzić z równowagi i spokojnie odpowiada na pytania.

Sędzia Kołakowski: — Proszę powiedzieć o roli oskarżonych na podstawie ksiąg.

Biegły: — Po ustąpieniu Klatta używano nadal weksli nakielskich na cele własne i w okresie od 1 do 15 października 1931 stwierdziłem 5 wypadków. W dniu 15 października luka wynosiła 27 tys. zł. Po ustąpieniu p. Rolbieski nadal podpisywał weksle i dnia 7 grudnia podpisał 6 weksli na sumę 58 tys. zł. Że p. Rolbieski zajmował się sprawami Löhnerta, świadczą listy, podpisywanie weksli pod pieczątką Löhnerta i żyrowanie weksli przez Karbid Wielkopolski. Z szeregu listów wynika jasno, iż p. Bauer i Rolbieski wiedzieli o tem, iż weksle prolongacyjne miały być zużyte na inne cele, oraz wykup obcych weksli. Z inwentury r. 1929 i roku 1930 wynika również manco weksli nakielskich.

Przewodniczący: — Jakie było zadłużenie Löhnerta w Stadthagenie?

Biegły: — Wynosiło ono 1.470 tys. zł.

(Wyrok i dokończenie w następnym numerze).

PŁASZCZE damskie, męskie, materjały wełniane, bawełniane, jedwabie, przepisowe płaszcze dla uczenic i uczniów, ubrania, swetry, bieliznę, galanterję, wełny do robót i pończoch i t. d. w wielkim wyborze poleca

Wojciech Mikołajczyk
Gdynia, ul. Świętojańska
Ceny najniższe! 7984 Ceny najniższe!

Jak wygląda pociąg — wystawa?

Organizowany przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej pociąg-wystawa składa się z 30 wagonów pod eksponaty, wagonu-elektrowni, wagonu-kina oraz wagonów dla personelu, jak stołownia, sypialnia etc.

Wagony przeznaczone pod stoiska przerobione zostały z wagonów osobowych przez usunięcie z nich przegród i ławek zaszalowanie okien oszklenie dachu i t. p. Poszczególne wagony połączone są przejściami zabezpieczonemi harmonjami tak, że całość przedstawia się, jako szereg sal wystawowych rozłożonych w układzie amfiladowym. Zwiedzanie pociągu-wystawy odbywać się będzie w zasadzie t. zw. ruchu jednostronnego, t. zn., że zwiedzający wchodzą do pociągu przez pierwszy wagon i opuszczać go będą wyjściem wagonu ostatniego.

Stoiska i gabloty znajdują się po jednej stronie wagonów, druga zaś zasłana chodnikiem gumowym stanowi swobodne przejście dla publiczności.

W każdym wagonie pociągu-wystawy znajduje się aparat telefoniczny i głośnik radjowy. Pociąg-wystawa posiada własną krótkofalową stację radjową nadawczo-odbiorczą. 1

Jak już donosiliśmy, Pociąg „Wystawa" skierowany będzie najpierw na Pomorze. Przybycia jego należy się spodziewać już w dniach najbliższych.

Hygjena dziecka

Harmonijnem uzupełnieniem powszechnie używanego „Pudru Bebe Szofmana" jest niemniej doskonałe „Mydło Bebe Szofmana" mydło przetłuszczone dla dzieci i dorosłych o wrażliwej cerze. Dzięki „Mydłu Bebe Szofmana" skóra dziecka, a także i osoby dorosłej nabiera świeżości, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości skórne słowem nabiera tego, co się zowie wyglądem kwitnącym. „Mydło Bebe Szofmana" jest hygjenicznem mydłem, wyprodukowanem ze specjalnie dobranych tłuszczów. Każdy wał mydła tego jest badany przez pracownię analityczną firmy „WU-EL-KA", przyczem szczególną wagę przywiązuje się do przetłuszczenia „Mydła Bebe Szofmana", stosownie do delikatności naskórka dziecięcego i wszelkiej innej wrażliwej cery, oraz do związania wolnych alkalji, które w zwykłem mydle nieszkodliwe, mogą się stać przyczyną ciężkich schorzeń skórnych przy delikatnym naskórku dziecięcym i wrażliwej cerze u dorosłych. Mydło Bebe Szofmana jest perfumowane kompozycją oryginalną i subtelną, a zawierającą jedynie najszlachetniejsze naturalne olejki pachnące, z zupełnem pominięciem olejków sztucznych, które zawierając niekiedy resztki chloru i węglowodanów destrukcyjnie działają na skórę. Dr. S. A.

RYGAWAR GUM ...?
TAKICH DOTĄD NIE BYŁO

Do wszystkich pp. Rolników Pomorza!

Powódź tegoroczna zniszczyła ogromne połacie Małopolski. Rozszalały żywioł zabrał nie jednokrotnie całe mienie.

Rolnicy na terenach dotkniętych klęską powodzi nie mieli w tym roku żniw. Niektórzy nie mają nawet dachu nad głową.

Całe społeczeństwo już w pierwszej chwili pośpieszyło z pomocą nieszczęśliwym ofiarom i spełniając swój moralny obowiązek niesie pomoc w miarę sił.

Potrzeby są jednak bardzo wielkie. Najwięcej ucierpieli rolnicy i dla nich jest potrzebna pomoc i to przedewszystkiem w naturze.

W planie akcji rolnictwo Pomorza ma nieść pomoc rolnikom w powiecie Nowy Sącz. Idzie zima — najcięższy okres dla nieszczęśliwych ofiar.

Przed nastaniem zimy niech rolnicy Pomorza spełnią swój obowiązek i pośpieszą z pomocą.

Datki 3 kg zboża i 10 kg ziemniaków z każdego rolniczo użytkowanego hektara roli na Pomorzu zaspokoją dopiero najkonieczniejsze potrzeby powodzian.

Bardzo potrzebna jest też słoma. Można częściowo w miejsce wyżej wymienionych produktów dostarczać słomę.

Bliższe wskazówki otrzymały Komitety Powiatowe.

Są powodzianie i na Pomorzu (nad Wisłą). Z tych datków Komitety Powiatowe i miejscowym ofiarom powodzi udzielają pomocy w najkonieczniejszych wypadkach.

Komitety Powiatowe i Lokalne przystąpiły obecnie do energicznej akcji zbierania i wysyłki darów.

Najpilniejszą jest dostawa ziemniaków, aby przed nastaniem mrozów zaopatrzyć powodzian w ten niezbędny artykuł.

Apelujemy, aby nikt nie uchylił się od spełnienia moralnego obowiązku!

Tylko powszechna ofiarność może przynieść potrzebną pomoc.

Pomorski Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi — Sekcja Rolna:

Przewodniczący:

(—) Jan Donimirski, Prezes PIR.

PANACRIN
przeciw anginie grypie i chorobom z przeziębienia

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 26 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,33) —2,40; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,05) 1,04; w Przemyślu (San) (—1,92) —1,96; w Zawichoście (1,60) 1,54; w Warszawie (1,80) 1,69; w Wyszkowie (Bug) (0,47) 0,47; w Pułtusku (Narew) (0,54) 0,54; w Płocku (1,45) 1,30; w Toruniu (1,95) 1,70; w Fordonie (2,09) 1,80; w Chełmnie (2,03) 1,71; w Grudziądzu (2,37) 2,03; w Korzeniewie (2,63); w Piekle (2,26) 1,86; w Tczewie (2,34) 1,98; w Einlage (2,62) 2,64; w Schiewenhorst ,2,76) 2,78.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 25 bm. 7,5 st. C., a w dniu 26 bm. 7,4 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

Pomyśl i zastanów się

Szarady i rozrywki umysłowe

Chcąc naszym Czytelnikom umożliwić mile spędzenie chwil w długie zimowe wieczory, z dniem dzisiejszym wprowadzamy w naszem piśmie stały DZIAŁ SZARAD i ROZRYWEK UMYSŁOWYCH, który ukazywać się będzie w każdem niedzielnem wydaniu.

Aby na wstępie ożywić i nawiązać kontakt z Czytelnikami ogłaszamy

WIELKI KONKURS,

zwycięzcy którego otrzymają wiele cennych nagród.

WARUNKI KONKURSU:

Podane poniżej zadania należy rozwiązać, a odpowiedzi nadesłać do Redakcji „Dnia Pomorskiego" pod adresem: Toruń, ul. Bydgoska nr. 56, z adnotacją na kopercie: „Dział szarad i rozrywek umysłowych".

Odpowiedzi za każde zadanie, zależnie od jego trudności i jasności ujęcia rozwiązania, będą oceniane po 5, 3, 1 lub 0 punktów.

Konkurs trwać będzie przez cztery tygodnie. Zadania ukazywać się będą w niedzielnych wydaniach naszego pisma.

NAGRODY otrzymają zdobywcy 1-go, 2-go, 3-go, 4-go i 5-go miejsca; ostatnie miejsce otrzyma nagrodę pocieszenia. Nagrodzony może być tylko ten, kto nadeśle rozwiązania zadań zamieszczonych we wszystkich czterech numerach niedzielnych. Pierwszą nagrodę otrzyma zdobywca największej ilości punktów, następną — następni.

I. ZADANIE:

Za trafne rozwiązanie 5 pkt.

Pewien architekt miał wybudować 3 domy mieszkalne i połączyć je z elektrownią przewodem elektrycznym, — gazownią rurą gazową i — ze stacją wodociągową rurą wodociągową. Przedstawić graficznie, w jaki sposób przeprowadził ów architekt rury, że żadna z nich się nie krzyżowała.

Dla łatwiejszego zorjentowania się poniżej zamieszczamy przykład na podobne zadanie, różniące się od poprzedniego tylko tem, że mowa w niem o 2 domach i 2 stacjach dopływowych.

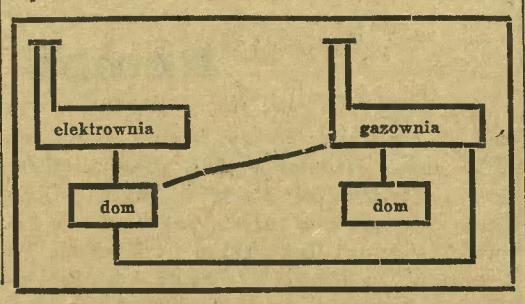

II. ZADANIE:

Za trafne rozwiązanie 3 pkt.

Pewien podoficer otrzymał 5 złotych, aby kupić bilety do kina dla 100 ludzi: dla oficerów, podoficerów i strzelców. Bilety dla oficerów kosztowały po 50 gr, dla podoficerów — po 10 gr, dla strzelców — po 1 gr. Ilu wśród tych 100 ludzi było oficerów, ilu podoficerów i ilu strzelców, jeżeli ów podoficer kupił biletów za całe 5 zł?

III. ZADANIE:

Za trafne rozwiązanie 1 pkt.

Adam Skwirecki

Jaki jest zawód tego pana? (Z liter imienia i nazwiska ułożyć rozwiązanie).

Odpowiedzi zadań zamieszczonych dzisiaj nadsyłać należy najpóźniej do czwartku przyszłego tygodnia.

Węsław.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

JAMES O. CURWOOD (91

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Potykał się, nogi mu się plątały. Wtem stanął ze zdławionym okrzykiem. Dotarł bowiem właśnie do gładkiego skrawka łąki, gdzie Mona grzebała zawsze natrętne jeżozwierze dziesiątkami zabijane co roku przez zniecierpliwionych osadników. Tu i ówdzie czerniała świeżo poruszona ziemia. Koło małego kopczyka najświeższej niewątpliwie daty, leżała porzucona łopata. Był to ich szpadel, stary szpadel z ułamanym brzegiem, z żelazną rękojeścią, którą Szymon musiał zmajstować niegdyś zamiast drewnianej zjedzonej przez jeżozwierze. A więc Mona nadal zamieszkiwała osadę! Żyła, była zdrowa, spała w małej izdebce, gdzie wyobrażał ją sobie co wieczór pogrążoną w modlitwie.

Zdjął plecak porzucając go obok świeżej mogiłki. Potem podążył dalej, by zatrzymać się wreszcie pod oknem Mony.

Było lekko uchylone. Słyszał szelest firanki targanej wiatrem płynącym od jeziora. Obawiając się poprostu naruszyć senną ciszę, Pietrek zawołał półgłosem:

— Mono!

Przeciąg wydął firankę nazewnątrz. Jakby się z nim droczył ten skrawek płótna, jakgdyby dawał mu znak niby trzymana w dłoni chusteczka.

Wtem Pietrek spostrzegł, zawieszone na gwoździach pod drewnianą ścianą, długie pręty bambusowe używane przez Piotra Gourdon jako wędziska. Ze sto razy chyba, wracając z boru późno po nocy, kołatał do okna Mony jednym z tych prętów, ona zaś natychmiast wysuwała głowę, by posłać mu wdół pocałunek końcami palców i życzyć dobrego snu. Obecnie, z sercem skaczącem w piersi jak oszalałe, Pietrek ujął bambusowe wędzisko i trącił ramę okienną. Firanka odrazu przestała trzepotać na wietrze, w każdym razie on nie słyszał już nic zgoła, prócz gwałtownego łomotu własnego serca. Musiał chyba mieć w piersi dwa serca, nie zaś jedno, że potrafiły czynić taki hałas.

Zakołatał znowu, w ten sam sposób co za dawnych lat, poczem cofnął się w głęboki cień opasujący chatę Piotra Gourdon niby mroczną frendzlą.

Ktoś zbliżył się do okna. Pietrek wiedział o tem, jakkolwiek mając otwór okienny tuż nad głową nie mógł nic dostrzec. Czekał w najwyższem napięciu czy usłyszy odpowiedź na swój sygnał. Jeśli Mona go przywoła, wysunie się natychmiast z mroku na oświetloną przestrzeń, a wtenczas...

Firanka zatrzepotała znowu. Z głębi pokoju ozwał się jakiś szelest. Trwał krótką chwilę, poczem uchyliły się drzwi wiodące na schody. Zatupotały kroki, szybkie, lekkie, nieśmiałe, aż spoza węgła chaty pojawiła się czyjaś postać, i bardzo blada, drżąc silnie stanęła w księżycowem świetle.

To była Mona, Mona taka jaką ją pamiętał przed godziną, wczoraj, nie, przed dwoma laty, Mona niezmieniona zupełnie, trochę tylko wyższa i stanowczo jeszcze piękniejsza. Powierzch koszuli nocnej zarzuciła na siebie długi płaszcz, i Pietrek widział, jak przytrzymuje go kurczowo u piersi jedną ręką, usiłując przeniknąć wzrokiem ciemności, by wydrzeć nocy tajemnicę. Przez chwilę nie mógł się wcale poruszyć. Poprostu nie miał sił. Potem, wysuwając się ku światłu usiłował coś powiedzieć, lecz wydarł mu się jedynie nieokreślony jakiś dźwięk. Był opalony jak Indjanin od słońca i wichrów; odzież miał całą w strzępach. Mona dostrzegła go i poznała. Zachwiała się, niby kwiat na wietrze mający zbyt wątłą łodygę, i pobladła jak lilja. Potem krzyknęła, dziko, przeszywająco, a Pietrek porwał ją w ramiona.

Nieco później trzymała oburącz jego twarz. Oczy miała promienne jak gwiazdy, usta zaś szkarłatne od pocałunków. Lecz niebawem twarzyczka jej zmierzchła, przyczem szepnęła z czułością niewysłowioną.

— Pietrku, wiem już wszystko. Carter dał mi znać, o ojcu twym i o tobie...

Przyciągnęła go ku sobie, opierając głowę jego o swe piersi. Czuł pod policzkiem bicie jej serca. Wargami muskała jego włosy.

— Bogu jednemu wiadomo, jak strasznie mi twego ojca żal! — rzekła cicho.

A Pietrek poczuł się trochę tak jak wtenczas, gdy był jeszcze małym chłopcem, i Mona przyszła doń o zmroku, na skraj boru, pocieszać go i krzepić. Obecnie myślała również najpierw o jego troskach, a potem dopiero o własnem szczęściu. Tuląc go i pieszcząc opowiedziała w urywanych słowach, jak Carter raz po razu przesyłał jej z drogi wiadomości, i jak zgodnie z jego poleceniem nie dzieliła się z nikim temi nowinami, lecz zachowywała je wyłącznie dla siebie, oraz jak dniem i nocą oczekiwała jego powrotu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień w Bydgoszczy

niedziela 28 paździer.

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: Sabiny — Niedziela: Chrystusa Kr.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę, dn. **28 bm.** pełni dr. Kube, ul. Gdańska 36, tel. 18-40.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 28 bm. włącznie: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 6-82 i Apteka pod Orłem, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś rewelacyjna operetka „Bal w Savoy'u" P. Abrahama, która wywołała żywe zainteresowanie. Wczoraj odbyła się próba generalna z orkiestrą i chórami i baletem, która wykazała niezbicie o doskonalszem wykonaniu wszystkich partji w nowej doskonałej obsadzie. Zasługa to w wielkiej mierze kapelmistrza Kuczery, oraz reżysera Dowmunta wydobywającego należycie dowcip słowny i sytuacyjny w tej przepięknej operetce. Grają, śpiewają i tańczą p. p.: Fontanówna, Libicka, Nochowicz, Popielewska, Wieczorkowska, Dzwonkowski, Fabjan, Iwański, Rewkowski, Rychter.

„Pieniądz to nie wszystko" znakomita komedja ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej. Ceny miejsc zniżone. Wieczorem — „Bal w Savoy'u".

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Zaledwie wczoraj".
APOLLO: „Żona w złotej klatce".
BAŁTYK: „Pod gradem kul".
W niedzielę premjera filmu pt. „Niebieskie ptaki".
KRISTAL: „Miłość Tarzana".
REWJA: „Dzieje grzechu".

KINO KRISTAL

Jutro w niedzielę premjera wiedeńskiego obrazu produkcji 1934/35 r. całk. mówionego po niemiecku p. t.

Niebieskie Ptaki

Akcja obrazu, jakiego dawno nie widziano na ekranie toczy się na lądzie, morzu i w powietrzu.
W rolach głównych:
GERDA MAURUS, PAUL HARTMANN

Początek o godz. 5.10, 7.10 i 9,10
Zniżki i passepartout nieważne.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny oddn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2.37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (doLaskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic) 7,35, 12.13, 13.13, (do Laskowic) 17,17, 20,03, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 8.13 15.45.

Nakło—Piła: 0,01, 6.15, 10,49, 14,45 19,46

Unisław—Brodnica: 4,50 8.11, 13,45, 16 10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20 11,45, 13,40 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10,32 13,26, 18,54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Restauracja „ADRIA". smaczne obiady, wyborowe wódki i piwa. Dworcowa 24

Ruch towarzystw

— **Zw. Nauczycielstwa Polskiego ogn. Bydgoszcz.** Dziś dn. 27 bm. o godz. 19 w szkole wydz. żeńskiej plenarne zebranie. Na porządku obrad projekt nowego statutu.

— **Dyrekcja publicznej szkoły doksz. zawodowej nr. 1** (ul. Konarskiego 2) zawiadamia, że konferencja wywiadowcza odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 17.

— **Opieka rodzicielska przy szk. powsz. na Jachcicach.** W niedzielę o godz. 15 w szkole zebranie Kół Klasowych I, IV i V oddziałów. Następnie wywiadówka.

— **Doroczne walne zebranie Pomorskiego Automobilklubu w Bydgoszczy** odbędzie się dziś dn. 27 bm. o godz. 18 30 w sali Kasyna Cywilnego. W razie braku quorum o godz. 19 w terminie ostatecznym.

— **Zw. Właścicieli małych nieruchomości przy BBWR. Małe Bartodzieje.** Zebranie z referatem adwokata w niedzielę o godz. 14 w lokalu p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej 156. Ten sam referat na zebraniu **Koła Szwederowo** o godz. 17 w lokalu p. Kołodzieja przy ulicy Ugory. **Koło Wilczak—Okole** bierze udział w uroczystościach parafjalnych „Święta Chrystusa Króla" w kościele św. Trójcy. Zbiórka członków i pocztów o godz. 10 w niedzielę przed kościołem.

Z miasta

— **Starostwo Powiatowe** podaje do wiadomości, iż cena maksymalna nafty oświetleniowej ustalona została dla 1 litra w sprzedaży detalicznej: w m. Koronowie na 47 gr., w m. Fordonie na 48 gr., w m. Solec Kujawski na 48 gr.

— **„Poranek muzyczny"** na rzecz budowy szkół powszechnych odbędzie się w niedzielę, dn. 28 bm. o godz. 12 w „Strzelnicy". Wstęp od 0,50 do 1,— zł.

— **Koncert orkiestry K. P. W.,** zespołu instrumentów serbskich na powodzian odbędzie się w niedzielę w kinie „Kristal", o godz. 12-tej. Ceny biletów: parter 20 gr., balkon 40 gr.

— **Dancing Rodziny Wojskowej** — dziś w sobotę o godz. 21-szej w „Royalu". Wstęp bezpłatny.

— **„Wieczór tańca"** urządza w odnowionej sali Resursy Kupieckiej I. druż. harcerska. Dochód — na budowę szybowca.

— **Kto zgubił?** W Zarządzie Miejskim oddz. Porządku Publ. znajdują się do odebrania: łańcuszek z medalikami, klucze, skrzynka z zawartością, rower męski i paczka.

— **Słuchaczów kursu uniwersytetu powszechnego obowiązuje:** uczęszczanie na wykłady, branie czynnego udziału w repetycjach, czytanie książek wykazanych, wypracowania. Warunkiem przejścia na wyższy kurs w następnym roku jest wykonanie w ciągu kursu conajmniej po jednej pracy pisemnej z każdego przedmiotu. Kandydaci muszą mieć przekroczonych lat 18 i świad. ukończ. 7 kl. szk. powsz., lub 4 kl. szk. średniej. O przyjęciu decydują wyniki konferencji ze słuchaczami. Wykłady rozpoczynają się dn. 5 list. b. r. do 15 kwietnia 1935 r., za wyjątkiem niedziel codziennie w godz. 19—21. Nauka jest bezpłatna. Tytułem kosztów adm. wpłaca się 1 zł. wpisowego i 2 zł. co miesiąc. Dla bezrobotnych zupełnie bezpatnie. Uniwersytet powsz. mieści się w Państw. Gimn. Hum. ul. Grodzka 18. Zgaszać się można codziennie w godz. 19—21.

— **Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet** poczuwa się do obowiązku złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie, oraz wyrazy uznania i wdzięczności p. mec. Syskiemu za bezinteresowne przeprowadzenie rozprawy sądowej z pomyślnym rezultatem.

— **Podczas przeprowadzki,** jaką urządziła onegdaj Eleonora Riwoll zam. przy ul. Leszczyńskiego 63 (obecnie) — nieznany złodziej skradł jej 90 zł w gotówce, nieprzezornie przez nią transportowaną razem z meblami.

— **Za pomocą wyduszenia szyby w oknie** włamali się wczorajszej nocy nieznani złodzieje do mieszkania Józefa Tobolewskiego (ul. Adolfa Kolwitza). Łupem sprawców padła garderoba męska i dziecięca.

— **Jak zwykle** — nie obyło się bez kradzieży rowerów: Józef Śledzikowski, zam. przy ul. Smoleńskiej doniósł o kradzieży stalowego rumaka z ul. Marszałka Focha, z której skradziono również rower niej. Władysławowi Boruniowi (ul. Biedaszkowo 36).

Z życia Strzeleckiego w Bydgoszczy

Zebranie prezesów, komendantów i delegatów oddziałów grodzkich Z. S.

W dniu 24 bm. odbyło się plenarne zebranie zarządu grodzkiego i prezydjów zarządów dwudziestu oddziałów wchodzących w skład powiatu grodzkiego Z S.

Przewodniczący prezes ob. kpt *Kalita* wezwał przed rozpoczęciem obrad obecnych do oddania przez *powstanie hołdu i czci zmarłemu wiceprezydentowi miasta Warszawy ś. p. Medardowi Downarowiczowi, niestrudzonemu i karnemu żołnierzowi Marszałka Polski i jednemu z pierwszych bojowników-założycieli i najszczerszemu przyjacielowi Strzelca.* Po odczytaniu listy obecności wygłoszono komunikaty, względnie sprawozdania prezydjum. Prezes zarządu grodzkiego w swoim komunikacie podziękował między innemi zarządowi i prezesowi oddziału Jachcice ob. Kolasińskiemu za pomoc moralną i materjalną udzieloną nowopowstałemu oddziałowi Z. S. Nr III. żeńskiemu i wezwał prezesa oddziału nr. 1 ob. Barczuka, aby w ten sam sposób dopomógł nowo powstałemu oddziałowi nr. 4 żeńskiemu W dalszym ciągu komunikatów ogłoszono, że przy *zarządzie grodzkim zorganizowano służbę zdrowia z lekarzem naczelnym i lekarzami dla każdego z 20 oddziałów z osobna.*

Po odczytaniu ostatnich dzienników rozkazów i zarządzeń Komendy i Zarządu Okręgu Nr. VIII. w Toruniu, Zarządu i Komendy grodzkiej w Bydgoszczy, omówił komendant grodzki ob. por. *Lindner* sprawę pilnego uczęszczania na ćwiczenia strzeleckie w szczególności w odniesieniu do przedpoborowych, wezwał do wzięcia żywego udziału w „Tygodniu Białego Krzyża" w czasie od 4 do 11 listopada br. i do wczesnego przygotowania się do święta 11 listopada br W końcu, jako równoczesny komendant powiatowy, wyraził podziękowanie zarządowi grodzkiemu Z. S. za uświetnienie święta powiatowego P. W. i W. F. w Koronowie przez wystawienie świetnie prezentującej się kompanji honorowej i szwadronu Krakusów garnizonu strzeleckiego Bydgoszcz-Miasto.

Zkolei wygłosił komunikat w sprawach wychowania obywatelskiego ob. prof. *Wrzoś*, omawiając jednocześnie sprawę organizacji akademij w dniu 11 listopada rb. Postanowiono, że *akademje te urządzać mają oddziały osobno*, każdy w swoim zakresie, we własnych świetlicach. Pozatem postanowiono urządzić uroczyste odebranie w dniu 11 listopada 1934 r. przyrzeczenia strzeleckiego dla tych, którzy jeszcze tego nie uczynili, a wypełnili już potrzebne ku temu warunki. Uroczystość ta odbędzie się na placu Piastowskim w godzinach przedpołudniowych. Następnie zreferował ob. prof. *Wrzoś* sprawę kursu działaczy strzeleckich. Kurs ten, którego pierwszy turnus potrwać ma około trzech miesięcy, rozpocznie się w dniu 30 października rb. o godz. 19. W tym celu urządzono już salę wykładową przy ul. M. Focha, którą przystosowano do tych potrzeb, zakupując stoliki dla słuchaczy, przybory, podręczniki i t. d. Ustalono czas i program nauczania z tem, że na wykładowców zgłosiły się najwybitniejsze siły pedagogiczne z pośród nauczycieli i profesorów szkół powszechnych, średnich i wyższych. Ilość zgłoszonych kandydatów na ten pierwszy turnus wynosi 70 osób.

Następnie ustalono program zajęć, dnie i godziny zebrań świetlicowych dla wszystkich oddziałów na okres zimowy 1934-35.

W komunikacie prasowym ob. dyr. Kłodnicki, jako referent tej sekcji, wezwał prezesów oddziałów do nadsyłania mu w drodze telefonicznej lub pisemnej, krótkich wiadomości prasowych o wszystkich zebraniach, imprezach, zabawach itd. Ponadto postanowiono ułożyć i zredagować krótką historję powstania i działalności Związku Strzeleckiego na terenie Bydgoszczy, celem opublikowania jej.

Ob prezes zarządu omówił sprawy związane z urządzeniem gwiazdki i święconego z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Postanowiono urządzenie wspólnego opłatka dla członków Z. S. i ich najbliższej rodziny w ilości około 3000 osób Uroczystości gwiazdkowe urządzać mają oddziały w świetlicach, każdy we własnym zakresie. Dla usprawnienia wybrano Komitet wykonawczy, w którego skład weszli: ob. *Kobaciński (przewodniczący), ob. Pawlak, ob. Czapiński, ob. Krygerówna i ob. Kodińska.*

Po obradach nastąpiło ze strony prezesa ob. kpt. Kality uroczyste wręczenie nagrody przechodniej, ufundowanej przez Miejski Komitet Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy dla zwycięskiej drużyny oddziału Nr. 14 Z. S. w biegu na przełaj, który odbył się w dniu 21 bm. na Stadjonie Miejskim.

Przy tej sposobności prezes zarządu grodzkiego zawiadomił zebranych, że zarząd grodzki ufundował trzy nagrody po 100 zł każda (jedną za sprawność w strzelaniu, dwie zaś za sprawności sportowe za *rok 1933).*

List gończy

Morderca Juljan Bauc z Szubina zbiegł

Sędzia okręgowy śledczy w Bydgoszczy rozpisał **listy gończe za 37-letnim Juljanem Baucem, sprawcą morderstwa w Szaradowie, powiatu szubińskiego.** Bauc w dniu 18 października 1932 r. ujęty został przez policję i osadzony w więzieniu. Tymczasem **Bauc oskarżony o zbrodnię morderstwa z art. 225 par. k. k. — zbiegł.**

W razie napotkania zbiega — uprasza się o spowodawnie aresztowania jego i odstawienia do więzienia, oraz natychmiastowego uwiadomienia sędziego okr. śledczego rej. II w Bydgoszczy.

Opis mordercy jest następujący: Juljan Bauc, szewc (lub robotnik), ur. dn. 22 kwietnia 1897 w Ludwikowie pow. Szubin, ostatnio tamże zamieszkały, wzrostu 175 cm., silnej budowy ciała, włosy ciemnoblond, rzadkie, golony ciemny zarost, twarz pełna, owalna, czoło wysokie, oczy piwne, brwi łukowate-szczeciniaste-ciemne, nos duży cienki, trochę orli, uszy odstające, usta średnie, wargi grube, uzębienie pełne, na przedzie w górnej szczęce 2 złote kapy, broda szeroka, ręce i nogi normalne, dłonie szerokie, chód lekki, elastyczny, mówi poznańskim djalektem, włada językiem polskim i niemieckim, na prawej ręce przy stawie nadgarstkowym tatuowany (branzoletka z sercem czerwonem), na prawym policzku blizna około 3 cm. długa, ubrany był w granatową marynarkę i spodnie, szarą kamizelkę, czarne sznurowane trzewiki, czapkę cyklistowkę bronzową, na szyi szal żółty.

Wyciągnięty z pod siennika złodziej

przyznał się do „włamu", o który go wcale nie posądzono

Przypadek w śledztwie już niejednokrotnie oddawał w ręce policji nieuchwytnych złoczyńców, wyjaśniał najbardziej splątane zagadki kryminologiczne, odpowiadał na najbardziej zawiłe pytania. Przypadek — to często przyjaciel wywiadowcy śledczego.

Taki właśnie przypadek przyczynił się przed kilku dniami do zupełnie niespodziewanego ujawnienia sprawcy pewnego włamania, zdawaćby się mogło — niewykrytego. Kilku wywiadowców brygady śledczej policji bydgoskiej, w toku dochodzeń prowadzonych w związku z jakąś sprawą — zapukało któregoś wieczoru do mieszkania niejakiego 40-letniego **Bolesława Puraka** przy ul. Kujawskiej, trudniącego się oficjalnie konstrukcją manekinów. Kierujący grupą wywiadowców oficer policyjny odwrócił klapę marynarki ze znaczkiem policji śledczej i... rozpoczęto gruntowną rewizję. Nic spodziewanego jednak początkowo nie znaleziono. Nawet pod łóżkiem, pod które wpuszczono snop światła latarki elektrycznej było „czysto". Uwagę poszukujących zwróciła dopiero szafa, w której — jakby się spodziewać nie należało u formiarza i to 40-letniego — było stanowczo zawiele garderoby. Traf chciał, że jeden z wywiadowców zajrzał do kieszeni wiszącej na uboczu marynarki, w której znajdowało się kilka kawałków ołowiu, używanego przez włamywaczy do otwierania zamków przy pomocy t. zw. „kozioboku". Puraka przyciśnięto wówczas do muru, tak, iż końcu wskazał on na łóżko, które jak w groteście filmowej — w tej właśnie chwili poruszyło się, zaskrzypiało i z pod podniesionego siennika na podłogę wykulał się jakiś mężczyzna, cały mokry od potu. Zagadka niebawem wyjaśniła się zupełnie. Nieszczęśnik, odetchnąwszy przedstawił się policji jako „stary znajomy", 28-letni **Juljan Boganc i wcale przez zdumionych wywiadowców** nie pytany przyznał się ze swobodą właściwą częstym bywalcom kryminałów — do „włamu". Jako corpus delicti sympatyczny gość wyciągnął z łóżka, w którem się tak zręcznie ukrył i z szafy kilkanaście sztuk garderoby, oświadczając rozbrajająco, że to już wszystko co „przytargał" z mieszkania technika Maksymiljana Apelta przy ul. Jackowskiego 8 w dniu 20 bm. Policji nie pozostało nic innego, jak asystować przemiłemu włamywaczowi do aresztu. Na odchodnem stary wyga zwymyślał tylko „po swojemu" pasera Puraka, że ten się tak „głupio jąkał" na czem mógł się poznać każdy, a co dopiero policja.

W drodze skróconego postępowania — Boganc odpowiadał już wczoraj przed sądem, który skazał go za kradzież z włamaniem na 10 miesięcy bezwzględnego pobytu za kratkami. Garderobę, wartości 680 zł. zwrócono prawemu właścicielowi.

Poza przedmiotami skradzionemi u Apeltów, Boganc złożył w policji wieczne pióro w srebrnej oprawie z emalją, która pochodzi z jakiejś innej jego „wyprawy". Można je odebrać w pokoju nr. 37 Wydziału Śledczego. Być może, że i tym razem przypadek wskaże na jakąś niewykrytą dotąd kradzież?

Cukrownia w Gnieźnie

dziś zaczyna kampanję

(o) Gniezno, 27. 10. (tel. wł.) Cukrownia gnieźnieńska, o której likwidacji głośno mówiono od dłuższego czasu, rozpoczyna kampanję w nadchodzącą sobotę. W czasie kampanji znajdzie pracę około 1000 robotników.

BYDGOSZCZ — B. Jaczkowski, Gdańska 23.
INOWROCŁAW — K. Lewandowski, Rynek 16
i Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne, Warszawa, Grochowska 30. (8032)

Z całego kraju

Warszawa

BUDOWA STACJI POSTOJOWEJ GROCHÓW.

Jedną z większych robót, stanowiących część przebudowy węzła warszawskiego jest budowa st. postojowej Grochów, przeznaczonej dla postoju, naprawy, czyszczenia, zaopatrywania i formowania pociągów lewego brzegu Wisły, dla których początkową względnie końcową stacją będzie projektowana stacja Warszawa Zachodnia.

Stacja Grochów prócz torów będzie wyposażona w szereg budynków i urządzeń, niezbędnych dla wykonywania wyżej wskazanych czynności. Prócz tego w pobliżu stacji będą wybudowane domy mieszkalne dla pracowników zatrudnionych na tej stacji.

Roboty ziemne dla pierwszego okresu budowy stacji są na ukończeniu, rozpoczęta została budowa 8 budynków. Inne roboty, a w ich liczbie układanie torów i zwrotnic, roboty wodociągowe, kanalizacyjne, zabezpieczenie ruchu itp. będą wykonywane w roku przyszłym z tem, by w końcu roku przyszłego stację tę można było oddać do eksploatacji.

Wadowice

PRZYCZYNY ZAWALENIA SIĘ MOSTU W BERWAŁDZIE ŚREDNIM.

Przyczyną załamania się połowy mostu w Berwałdzie Średnim, koło Wadowic, o czem podawaliśmy w dniu wczorajszym, było zupełne zbutwienie pilotów mostowych na wysokości zwierciadła wody i uszkodzenie ich w czasie powodzi. Most ten miał być w najbliższych dniach rozbierany i celem utrzymania komunikacji rozpoczęto już budowę objazdowego mostu prowizorycznego.

W dniu katastrofy ruch, z powodu jarmarku w Kalwarji, był bardzo wzmożony. Ofiarami katastrofy są szewcy z Andrychowa, którzy powracali z jarmarku. Śledztwo w sprawie katastrofy prowadzą władze prokuratorskie.

W parę godzin po katastrofie przybyła na miejsce komisja wydziału komunikacyjnego urzędu wojewódzkiego. Stan ofiar, rannych w czasie katastrofy, przebywających w szpitalu, nie budzi obaw.

Chorzów

TRAGICZNY WYPADEK W PODZIEMIACH SZYBU.

W podziemiach szybu „Św. Jacek" wydarzył się tragiczny wypadek: podczas usuwania filaru na jednym z podkładów nastąpiło tąpnięcie, wskutek czego przywalony został zwałami węgla i kamieni 53-letni dozorca górniczy Karol Dorta. Po 3-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto spod gruzów zwłoki Dorty. Dwóch innych górników w ostatniej chwili zdołało usunąć się z zagrożonego miejsca.

Żądać w aptekach i drogerjach

SKŁAD FUTER
FELIKS JAWORSKI
BYDGOSZCZ
Oto jest firma,
której można zaufać —
Własna pracownia
Wielki wybór
Niskie ceny
ul. Dworcowa nr. 35, tel. 13-41
8104

Programy radjowe

NIEDZIELA 28 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Radjostacja warszawska

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9,05, 9,23, 9,40 Muzyka poranna płyty. 9.07 Gimnastyka. 9,30 Dziennik poranny. 9,50 Chwilka pań domu. 9,55 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa). 10,10 Odczyt misyjny. 10,25 Muzyka popul. z płyt. 10,30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie na niedzielę XXIII po Zielonych Świątkach p. t. „Idąc nauczajcie wszystkie narody" — wygł. ks. prałat F. de Ville. 11,40 Muzyka religijna. Wyjątki ze Mszy XI-ej (Orbis factor) w wyk. chóru alumnów Seminarjum Metropolitalnego w Warszawie pod dyr. ks. H. Nowackiego (płyty). 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol.-roln. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muz. z Konserw. Warsz. Wyk.: Ork. filharm. pod dyr. B. Wolfstala i M. Święcicka (fortepian). 13,00 Odczyt z Poznania. 13,15 D. c. Poranku z Konserwatorjum 14,00 „O nauce języków obcych", pogad. prof. dr. W. Doroszewskiego. 14,10 Muzyka lekka w wyk. ork. Will'a oraz piosenki w wyk. T. Mankiewiczówny. J. Popławskiego i K. Krukowskiego (płyty). 15,00 „O praktycznem wykorzystaniu rozporządzeń oddłużeniowych przez rolnictwo", wygł. p. St. Sadkowski. 15,15 Koncert chóru męskiego „Bail don" (tr. z Katowic). 15,25 „Przegląd rynków produktów rolnych" — wygłosi p. S. Prus-Wiśniewski. 15,35 D. c. koncertu z Katowic. 15,45 „Kobieta wiejska w rodzinie i społeczeństwie", wygł. p. Ada Ciemniewska (pogadanka dla gosp. wiejsk.). 16,00 „Taniec księżniczki" — fragment z „Popiołów" S. Żeromskiego. 16.20 Recital śpiewaczy S. Benoni (bas). Przy fort. prof. J. Lefeld. 16,45 Pogadanka dla dzieci starszych ze Lwowa. 17,00—17,50 „Zaproszenie do tańca" ze Lwowa. 17,50 „O książce Maurycego Palcologue'a — o przełomie w polityce światowej w 1904—1906" — wygł. p. J. Kuczawa. 18,00 „Teatr wyobraźni" z Wilna. 18,45 („Życie młodzieży") „Promieniści" — wygł. prof. H. Mościcki. 19,00 Koncert utworów J. Straussa. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i L. Szczepańska (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 19,45 Program na dzień nast. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert popularny. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i A. Katz (wiolonc. — tr. z Wilna). 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21,45 Wiadomości sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00 „Skrzynka poczt. techn.". omówi red. W. Frenkiel. 22,15 Koncert reklamowy. 22,30 Muzyka tan. z płyt. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunk. lotn. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan.

PONIEDZIAŁEK 29 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik por. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Muzyka lekka w wyk. zesp. F. Melodysty. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Fr. Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona) pod dyr. Fr. Schalka (płyty). 15,30 Wiadom. o eksp. polsk. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Audycja wokalno-muz. ze Lwowa. 16,30 Wiązanki jazzowe w wyk. Billi Mayerl'a (fortepian) (płyty). 16,45 Lekcja jęz. niem. ze Lwowa. 17,00 Koncert kameralny z Krakowa. 17,25 Skrzynka poczt. — omówi dr. M. Stępowski. 17,35 Pieśni w wyk. K. Rzewuskiej. Przy fort. prof. J. Lefeld. 17,50 „Świat barw" — wygł. dr. J. Baumgarten. 18,00 Skrzynka poczt. roln. — omówi inż. W. Tarkowski. 18,10 Życie kultur. i artyst. stolicy. 18,15 Koncert z Katowic. 18,45 Audycja dla dzieci z Wilna. 19,00 Drobne utwory skrzypcowe w wyk. Fritza Kreislera (płyty). 19,25 Chwilka lotnicza. 19,30 „Śród Polaków na Sachalinie" — wygł. p. A. Janta-Połczyński. 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i T. Laskowski (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 20,45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. J. Familier-Hepnerowej (fortepian). 21,45 Odczyt z cyklu „Współczesne zadania kulturalne" „Zwycięstwo idei wychowania" — wygł. dr. B. Suchodolski. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muz. tan. z rest. „Gastronomja". 23,00 Wiadom. meteorolog. dla komunik. lotniczej. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan.

Kupujcie w firmach OGŁASZAJĄCYCH się w naszem Wydawnictwie

Kto dba o swoje zdrowie winien się zabezpieczyć na wypadek choroby.
Pierwsze w Polsce
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH NA WYPADEK CHOROBY
w Warszawie (kons. przez Min. Skarb. L. U. U. 2751-2/34) z 7 lipca 34 r.
Ubezpiecza każdego na wypadek choroby. Ubezpieczony ma pomoc lekarską u wybranego przez siebie lekarza. Otrzymuje wszelkie lekarstwa. Leczy się w dowolnym szpitalu. Tow. pokrywa 75% kosztów leczenia.
Za drobną składkę miesięczną — Gwarancja Zdrowia
Ubezpieczonym, którzy w czasie całego roku nie korzystali ze świadczeń, Tow. zwraca część zapłaconych składek.
Ubezpiecz się — a zapewnisz sobie zdrowie
Informacyj udziela: Oddział Pomorski, Bydgoszcz, Słowackiego 1, tel. 12.33.
Zapytania pisemne załatwiamy odwrotną pocztą. 7874

MEBLE
wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz
najkorzystniej
w Fabrycznym Składzie Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ulica Prosta 21
Obsługa rzetelna. 7328

Swetry
najtaniej kupisz w Wytwórni Sabiny Szeflerowej Toruń, Mostowa 9, II. p. (7860

5 FLEURS POUDRE FORVIL

WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW
składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs. Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.
5 FLEURS POUDRE FORVIL

PRZETARG

Kierownictwo Budowy Drogi Państwowej Nr. 18/8 odcinek Wielki Kack — Chwaszczyno ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg ofertowy pisemny na wykonanie robót ziemnych na odcinku od klm. 4.800 do 7.000, w ilości około 20.000 m³ wykopu, z terminem rozpoczęcia robót do 6 dni od dnia otrzymania zlecenia i wykonania robót w ciągu 35 dni roboczych.

Kierownictwo Budowy daje do dyspozycji przedsiębiorcy 2 km. toru kolejkowego szer. 600 m/m z odpowiednią ilością lasz i śrub.

Przedsiębiorca obowiązuje się zatrudnić pracowników wyłącznie zapośredniczonych przez P. U. P. P. w Gdyni i roboty prowadzić przy zachowaniu stawek przewidzianych przez Fundusz Pracy, przyczem kwota robocizny powinna wynosić nie mniej jak 80% całkowitego rachunku, przedkładane zaś przy rachunku listy płacy pracowników winny być poświadczone przez P. U. P. P.

Należność wypłacana będzie gotówką w terminie 10 dni od złożenia rachunków.

Oferty na przepisowych blankietach, wraz z kwitem Kasy Skarbowej w Wejherowie, na złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, należy składać do Kierownictwa Budowy Drogi Państwowej Mały Kack — Chwaszczyno, w Starostwie pokój 32, do godz. 15-tej dnia 5 listopada 1934 r. Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędzie się dnia 7 listopada 1934 r. o godz. 11-tej w małej sali Wydziału Powiatowego w Wejherowie.

Ślepy kosztorys oraz szczegółowe warunki wykonania robót można otrzymać za opłatą 3,— zł. w Kierownictwie Budowy (Starostwo, pokój 31) od dnia 29 października 1934 r. w godzinach od 11-tej do 14-tej, tam też wystawione będą do obejrzenia plany robót.

Kierownictwo Budowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu.

Kierownik Budowy Drogi Państwowej Nr. 18/8:
(—) Inż. H. Kiepal. 8008

TANI DOM WŁASNY
w Grudziądzu
Okazja dla emerytów

Trzecią serję domków willowych jedno i dwurodzinnych przy Tuszewskiej Drodze wykończono:
1 Dom 1 rodzinny: 6 pokoi, kuchnia, wanna i przynależności.
1 Dom 1 rodzinny: 4 pokoje, kuchnia, wanna i przynależności. 8067
1 Dom 1 rodzinny: 5 pokoi, kuchnia, wanna i przynależność.
2 Domki 2 rodzinne: każdy po 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami.
2 Domki 1 rodzinne: 4 pokoje, kuchnia, wanna i przynależności.
Każdy z placem na ogród 500—700 m². Warunki kupna korzystne, do przejęcia hipoteka Banku Gospodarstwa Krajowego.
Pomorskie Zakłady Ceramiczne w Grudziądzu, ul. Tuszewska Grobla 37.

Grobowe
lampki
i świece
najkorzystniej
Hurtownia
Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica
7801

ZAPOWIEDŹ. Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Alojzy Tocha, zamieszkały w Barendt, W. M. Gdańsk i Marja Schul, zamieszkała w Zblewie, pow. starogardzki, chcą zawrzeć związek małżeński.

Zblewo, dnia 22 października 1934 r. 80z5

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Szwedowski.

Morwa biała
drzewka pięcioletnie, wysokie 1,5 do 2,5 m. do sprzedania w jesieni i na wiosnę po cenie 0,50 do 1.— zł. Pelplin, Inż. Fijałkowski.
7983

CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
WYKAZANIA
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOROBY WĄTROBY
ARTRETYZM
I INNE CHOROBY NA TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI
NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 9-74-96
Sprzedaż w aptekach i drogerjach.
Żądać bezpłatnych broszur.

Co i gdzie kupujemy w Gdyni?

Wielki Konkurs Jesienny o nagrody.

1.
K. Jankowski i Syn - Bielsko
Filja GDYNIA ulica Św.-Jańska
vis a vis kościoła

2.
Specjalny Skład Dywanów
B-cia Góreccy
Gdynia, ul. Starowiejska 3.
Telefon 28-72.

3.
„PANI"
GDYNIA
Świętojańska 56.
telefon nr. 23-44.
posiada stale w olbrzymim wyborze najnowsze fasony
? ? ?

4.
Zawsze świeże i w dobrym gatunku
towary kolonjalne
w firmie
ZAWIASA
GDYNIA,
Skwer Kościuszki 12.

5.
DROGERJA
POD „ORŁEM"
ulica Św.-Jańska
poleca świece i lampki na groby.

6.
Chluba kuchni polskiej, to wyśmienite
obiady i kolacje
W BARZE
„Okocim"
GDYNIA,
ul. 10 Lutego, tel. 16-49.

7.
GDYŃSKA CENTRALA MEBLI
GDYNIA
ul. Starowiejska 40. - Telefon 26-25.

8.
... jeśli
kawę — herbatę — czy kakao
to tylko
W. Machwitza Sp. z o. p.
Palarnia kawy Gdynia-Gdańsk
Gdynia, Lipowa 3. tel. 28-15,

9.
? ? ?
W. KORZUN
GDYNIA, Św.-Jańska 46.

10.
Podczas długich wieczorów zimowych PATEFON i PŁYTY z FIRMY
„SPORT"
GDYNIA,
Starowiejska nr. 19.
Cena od zł. 50.—.

11
Miejskie Zakłady Elektryczne
Kompletne kuchnie elektryczne z piekarnikiem, buljery do łazienek oraz radjoodbiorniki
do nabycia w sklepie M. Z. E. tel. 29-67.

12.
Już nadeszły!
Ubrania, płaszcze,
Kapelusze, pulowery.
Bardzo tanio!
Skład Bławatów
i Konfekcji
N. Kapuściński
Gdynia, Plac Kaszubski 5.

13.
Bielski Skład Sukna
„Gustaw'a"
Gdynia
ul. Św. Jańska 13 tel. 22-51

14.
Mów co chcesz! - Ja kupuję tylko
futra i płaszcze
dla siebie, żony i dzieci
w składzie fabrycznym
„KONFEKPOL"
Gdynia, Św.-Jańska 40
naprzeciw kościoła. Ceny fabryczne!

15.
Radjo-Philips
G. K. 35.
?
GDYNIA
Telefon 26-48.

16.

CZESŁAW
NOWACKI
GDYNIA, STAROWIEJSKA 7

17.
Obuwie
wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej
w Centrali Obuwia
GDYNIA, Św.-Jańska 62.
Śniegowce damskie od 3 zł.

18.
Zawiadamiam uprzejmie, że
SKŁAD FUTER **L. PRESMAN**
Reprezentacja największej wytwórni i składu futer w Wilnie zostaje przeniesiony w dniu 1 XI. 1934 na ulicę Świętojańską nr. 63 I. p., vis a vis winiarni Seidla. — Telefon 20-35.

19.
„Radjo-Sport"
Skład artykułów radjowych elektrycznych i sportowych
Gdynia, Świętojańska 51.

20.
GUSTAW MOLENDA i Syn
Skład fabryki sukna w Bielsku
Oddział w Gdyni, Plac Kaszubski 11, tel. 12-84.
Poleca najmodniejsze i najprzedniejsze materjały na ubrania, płaszcze, spodnie, kostjumy i t. p.
Ceny fabryczne.

21.
Skład materjałów wełn. i bawełnianych
Włodzimierz Herman i Ska
Gdynia, ul. Świętojańska nr. 50

22.
Drogerja i Perfumerja
„SYRENA"
Gdynia
Świętojańska 37
?

23.
CO KUPUJEMY?
w F-e ADAM TOMASZEWSKI
TELEFON Nr. 10-55 GDYNIA ŚWIĘTOJAŃSKA 9.
W najbliższym czasie otwieramy składy
przy ulicy Świętojańskiej 44.
(Gmach Pagedu)

24.
Przenosimy się wkrótce na ulicę **Św.-Jańską**

25.
Mleko to zdrowie!
Zjednoczone Mleczarnie
Rebakowo-Gdynia-Luzino
Telefon 11. Telefon 2.
Centrala: Gdynia-Grabówek, tel. 18-87

26.
„Promień"
Skład artykułów elektrotechnicznych radjowych i muzycznych
Gdynia, 10 Lutego 35. Tel. 28-35

27.
UBIERAĆ SIĘ
w F-e K. TURZYŃSKI
GDYNIA ŚW. JANSKA 9
to istna przyjemność

28.
JÓZEF KLIKS
Zegarmistrz-Jubiler
Gdynia, Portowa 51

29.
Najelegantszy i najpopularniejszy magazyn artykułów mody damskiej
P. Anflinkowa
Gdynia, ulica Świętojańska 15.

30.
NASZE WEŁNY DAMSKIE i MĘSKIE TO CHLUBA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ
Polski Przemysł Włókienniczy
Gdynia, Starowiejska naprzeciw Dworca
NAJWIĘKSZY MAGAZYN: NAJWIĘKSZY WYBÓR!
NASZE WYSTAWY!

31.
Wszystko, wszystkich, Wszystkiem, wszędzie,
Reklamuje **„MAR"**
tel. 20-40

32.
Konfekcja, Bławaty, Galanterja męska, towary krótkie
„Bazar Kaszubski"
GDYNIA, Plac Kaszubski
wł. Florjan Galas.

33.
CZY PANI WIE,
jak ciepłe i przyjemne są nasze kołdry puchowe i watowe? Prosimy się przekonać w magazynach
POLSKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY
Gdynia, Starowiejska, naprzeciw dworca.

34.
Marceli Dziennik
Poznań
Oddział Gdynia
Świętojańska 11, tel. 20-72
Artykuły mody męskiej
Kapelusze - Krawaty

35.
CENTRALA ROWEROW
Gdynia, Świętojańska 35
poleca najtaniej:
ROWERY oraz części, opony i dętki
Żarówki elektryczne

36.
Od 1. XI. 1934
„Mar"
Leśna nr. 5
tel. 20-40

GŁOWNA KOMISJA WYBORCZA DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W GDYNI.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie par. 21, 33 i 35 Statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni (Monitor Polski n. 157 poz. 207 z dnia 12 lipca 1934 r.) Główna Komisja Wyborcza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wobec zgłoszenia we wszystkich kategorjach wyborczych w przepisanem terminie jednej tylko ważnej listy kandydatów wybory wyznaczone na dzień 2 listopada r. b. nie odbędą się, zaś kandydatów figurujących na powyższych listach uznaje się za wybranych, a mianowicie:

Grupa przemysłowa - kategorja pierwsza.

RADCOWIE:

1. Zbigniew Jagodziński, dyrektor firmy Herzfeld i Victorius S. A. w Grudziądzu,
2. Władysław Namysłowski, dyrektor firmy Fabryka Wapna i Cementu S. A. Piechcinie, pow. Szubin,
3. Jan Mack, dyrektor Fabryki Krzeseł Gościcino S. A. w Gościcinie, pow. Morski,
4. Alfred Dziedziul, właściciel cegielni w Chełmnie,
5. Władysław Tołłoczko, dyrektor firmy „Zakłady Solvay w Polsce" S. A oddz. w Mątwach, pow. Inowrocław,

ZASTĘPCY:

1. Kazimierz Żebrowski. współwłaściciel firmy Dr. Kirsch i K. Żebrowski, wędzarnie ryb w Jastarni, pow. Morski,
2. Czesław Nagórski, właściciel fabryki chemicznej „Ergasta" w Starogardzie,
3. Stefan Ostrowski, dyrektor młynów „Cerealja„" S. A. w Grudziądzu,
4. Józef Häusler, właściciel fabryki makaronów w Bydgoszczy,
5. Edmund Baier, dyrektor firmy „Kantak i Ska" młyn i tartak w Koronowie, pow. Bydgoszcz.

Grupa przemysłowa - kategorja druga.

RADCOWIE:

1. Konrad Kasperowicz, właściciel młyna w Włókach, pow. Bydgoszcz.
2. Bolesław Nowacki, współwłaściciel cegielni w Gdyni,
3. Paweł Gończ, właściciel młyna w Brodnicy.

ZASTĘPCY:

1. Edward Pawłowski, właściciel drukarni w Bydgoszczy,
2. Antoni Kaźmierski, właściciel fabryki wódek w Chojnicach,
3. Walery Tomczyński, dyrektor Fabryki Portland-Cementu S. A. Orle, pow. Morski.

Grupa handlowa - kategorja pierwsza.

RADCOWIE:

1. Tadeusz Marchlewski, właściciel składu winno, kolonjalnego w Grudziądzu,
2. Władysław Smoleń, właściciel firmy Wielkopolski Skład Kawy T. z o. p. w Gdyni,
3. Jerzy Tymieniecki, sprzed. mat. opałowych. budowlanych i prod. naft., reprezentacja Tow. Węglowego w Toruniu.
4. Władysław Maciejewski, właściciel składu bławatów w Tczewie,
5. Bronisław Kentzer, właściciel hurtowni kolonjalnej w Bydgoszczy.

ZASTĘPCY:

1. Paweł Billert, właściciel składu art. skórzanych i Kolektury Lot. Państw. w Toruniu,
2. Józef Pilaczyński, właściciel składu bławatów w Bydgoszczy,
3. Franciszek Grzegowski, właściciel restauracji w Gdyni,
4. Władysław Matecki, właściciel domu towarowego w Bydgoszczy,
5. Hipolit Braun, dyrektor Banku Ludowego w Świeciu n/W.

Grupa handlowa - kategorja druga.

RADCOWIE:

1. Józef Chmurzyński, właściciel skł. wyr. tytoniowych i napojów alkoholowych w Chełmnie.
2. Bronisław Zamiara, właściciel skł. materj. pędnych i olejów mineralnych w Bydgoszczy.
3. Stefan Knast, właściciel księgarni w Inowrocławiu.

ZASTĘPCY:

1. Bernatd Kreft, właściciel składu tow. spożywczych w Grudziądzu.
2. Ignacy Nowak, właściciel składu tow. spożywczych w Koronowie, pow. Bydgoszcz.
3. Stanisław Maćkowski. właściciel składu bławatów w Tucholi.

Grupa Żeglugowo-portowa.

RADCOWIE:

1. Napoleon Korzón, naczelny dyrektor firmy „Polskarob" Sp. Akc. w Gdyni.
2. Lucjan Byczkowski, dyrektor i współwłaściciel firmy Warszawskie Tow. Transportowe w Gdyni.
3. Feliks Kollat, naczelny dyrektor firmy „Żegluga Polska" i Polsko-Brytyjskiego Tow. Okr. w Gdyni,
4. Juljan Rummel, właściciel firmy Rummel i Burton w Gdyni.

ZASTĘPCY:

1. Bronisław Garbowicz. dyrektor firmy „Elibor" w Gdyni,
2. Stanisław Rostkowski. dyrektor Domu Składowego Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni.
3. Zdzisław Żegetowski, dyrektor firmy „Atlantic" T. z o. p. w Gdyni,
4. Włodzimierz Błażejewski, dyrektor Stoczni Gdyńskiej w Gdyni.

Zarzuty przeciw ważności wyborów.

Każdy uprawniony do głosowania może wnieść zarzuty przeciw ważności wyborów do Pana Ministra Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej w ciągu dni 14-tu od dnia ogłoszenia wyniku wyborów.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
Komisarz Wyborczy (—) inż. ST. CELICHOWSKI.

CEMENT portlandzki
Wapno hydraul. i bud.
Gips dentyst. i sztuk.
Trzcina sufitowa **Kreda**
Gwoździe budowlane
Dźwigary, Żelazo
Marmur kruszony
Szamotowe cegły i płyty piek.
Płyty glaz. i posadzk.
Kafle piecowe
Ruszty etc.
SZKŁO okienne
Okna żelazne
Rury kanal.
PAPA, SMOŁA, LEPNIK KARBOLINEUM, ASFALT
Papa bitumiczna, szara i czerwona (10 lat gwarancji za trwałość) najtaniej hurtowo i detalicznie
Stanek i Ska
Fabryka Papy Dachowej
Grudziądz, ul. Młyńska 16, wprost Ogrodowej
Telefon 211. 7223

Dywany
materjały meblowe, firany, chodniki, narzuty itp. poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych. Specjalny skład dywanów. **Bracia Goreccy Gdynia,** Starowiejska 3 tel. 2872. 8101

Garnki kamienne
emaljowane, żelazne zabezcen. Szymański Toruń, Stary Rynek 11, Szewska 12, tel. 580. 8005

Szlachetne tynki
terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35, telefon 22-73 7045

HALLO! UWAGA!
Porcelana
Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d. **„ZELAZOPOL" Toruń,** Nowy Rynek 18, tel. 442.

Stenotypistka notarjalna!
Kancelarja notarjalna poszukuje rutynowanej stenotypistki, posiadającej długoletnią praktykę w kancelarji notarjalnej i pierwszorzędne referencje. Wiadom.: „Par" Katowice sub. „Stenotypistka". 7988

Wróciłem
Dr. med. Dziembowski
8082 **Bydgoszcz**

Woda kolońska Specjalny francuski gatunek, jako też perfumy **światowych firm,** pudry, kremy, mydła Pulsa i wszelkie wyroby kosmetyczne. Tylko do otrzymania w drogerji
Holzmarkt-Drogerie
E. Wiechowski
Gdańsk, Schmiedegasse 13/14
tel. 21477. 8097

Przeciw otyłości
Herbata środek dietyczny i nieszkodliwy odmładzający zarazem skuteczny na ulepszenie krwi i soków, **paczka 1.25 guld.** Otrąbki migdałowe doskonały środek do pielęgnowania piegów, wągrów i t. d. **paczka 0.50 guld.**
Tylko do otrzymania w drogerji
HOLZMARKT DROGERIE
E. Wiechowski,
Gdańsk, Schmiedegasse 13/14
Tel. 21477. 7689

Do akt Nr. Km. 651/33, 8084

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV. Bolesław Borzęcki, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego 18, na mocy art. 602 k. p. c. ogłasza, że: w dniu 31 października 1934 r. o godz. 10 m. 30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Stary Rynek 5/6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 75 ubrań chłopięcych i 96 płaszczy chłopięcych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.760,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 października 1934 r.

Komornik: (—) Borzęcki. Zl.374-8-K.

Do akt Nr. Km. 911/34, 8083

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 6 na mocy art. 602 k. p. c. ogłasza, że: w dniu 29 października 1934 r. o godz. 9 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Toruńskiej 252 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, składających się z: 5 form żelaznych do wyrobu butelek, 5 trytów żelaznych, 2 tączki żelazne, 1 cztero kanałowy wieniec do gazu, 2 kalpy do regulowania powietrza i gazu, 1 bęben, 3 szufle żelazne, 135 szt. kleszczy do butelek, 34 szt. paceli do butelek, 15 pałubek blaszan., około 3 ctr. żelaza, 1 kowadło, 1 śrubsztok, 2 kloby, 1 wentylator, około 120 ctr. szkła półbiałego roztopionego, oszacowanych na łączną sumę zł. 687,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 11 października 1934 r.

Komornik: (—) Malak. Zl. 373-8-K.

Km. 608/34. 8047

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I-go, urzędujący w Działdowie przy ul. Młyńskiej pod nr. 5, na zasądzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Działdowie pokój 25 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Działdowo tom II. karta 33 składającej się z domu mieszkalnego ze składem, piekarni, stajni i roli, położonej w Działdowie, województwie pomorskiem, obejmującej powierzchni 0.37.80 ha, która stanowi własność Władysława Graduszewskiego z Działdowa.

Nieruchomość tą ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Działdowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 19.192,60. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 14.394,45.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.919,26, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości w [illegible] inne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Działdowo, dnia 19 października 1934 r.

Komornik: (—) Teofil Smarz.

Do akt IV. Km. 2712/34. 8090

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 27 października 1934 r. o godz. 14-tej w Gdyni-Grabówku, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyna do pisania „Underwood" i 1 arytmometr „Block Brun" wartość 700,— zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka kupców przy ul. Morskiej, przed kościołem.

Gdynia, dnia 24 października 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz. komornik sądowy, w Gdyni.

Sygnatura: 4364/34. 8068

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legjonów nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 października 1934 r. o godz. 12-tej w Rywałdzie Król. pow. Grudziądz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniego Robaczewskiego, składających się z 1 traktora „Fordson", 1 młocarni do zapędu mechanicznego, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.000,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Grudziądz, dnia 24 października 1934 r.

Komornik: (—) Janowski.

Do akt Nr. Km. 8085

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV. Bolesław Borzęcki, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego 18, na mocy art. 602 k. p. c. ogłasza, że: w dniu 30 października 1934 r. o godz. 10 m. 30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Poznańskiej 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania f. Continental, biurka amerykańskiego żaluzjowego i biurka amerykańskiego płaskiego oszacowanych na łączną sumę zł. 700,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9 października 1934 r.

Komornik: (—) Borzęcki. Zl.375-8-K.

Wykonujemy wszelkie prace budowlane
(murarskie i ciesielskie)
F-ma Bracia Wilke
Tczew, ulica Zamkowa nr. 13.
Właściciel Maks Wilke
mistrz murarski i ciesielski. 8106

„PAGED"
Polska Agencja Eksportu Drewna
Sp. z o. o. 5409
Gdańsk, Holzmarkt 24
Tel. zbiorowy 224 51 **Adres telegr. „PAGED"**
Sprzedaż wszelkiego rodzaju drewna budowlanego, stolarskiego i dykt olchowych, brzozowych i sosnowych produkcji Lasów Państwowych ze składu:
Gdańsk - Wrzeszcz, Kastanienweg 4, tel. 417 83

Sygnatura: Km. 648/34.

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V., Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarję w Toruniu ul. Wodna nr. 5/7, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1934 r. od godz. 9 przed południem przystąpi do opisu nieruchomości Toruń wykaz 28 i Toruń - Stare Miasta wykaz 64, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności, przypadającej wierzycielce masie upadł. firmy Zjedn. Warsz. Tow. Transp. i żegl. Polskiej S. A. od dłużniczki firmy Zjedn. Warsz. Tow. Transp. i żegl. Polskiej S. A. w Warszawie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji. Toruń, dnia 24 października 1934 r.

Komornik: (—) Rzymyszkiewicz.

Lustra,
salonik z 6 fotelami
buduar salonik, jadalnie, sypialnie, wózek dziecięcy, kryształy, stoliki, antyki, szafy, kuchnie, lampy, krzesła, łóżka, stoły, obrazy i wiele innych rzeczy sprzeda bardzo okazyjnie DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. 5238

Lampę
cenną pająk, mosiądz sprzedam. Grudziądz, Plac Stycznia 26, m. 4. 8024

Nowa budowa naszego członka właśc. domu p. Piotra Kamińskiego, Tczew, Wybickiego 27, poż. zł 8.000,—

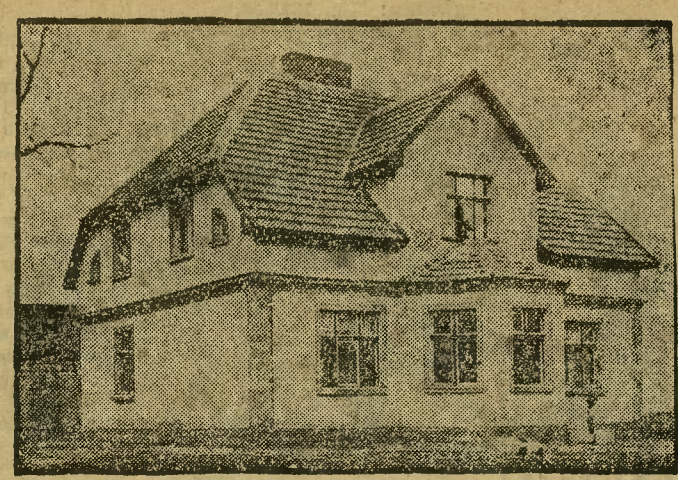

Nowa budowa naszego członka urzędnika kolejowego p. Bernarda Bieszki, Smolno, pow. Morski

Nowa budowa naszego członka p. dyr. C. Kreczego Poznań, ul. Marsz. Focha 188a, pożyczka zł 14.000.—

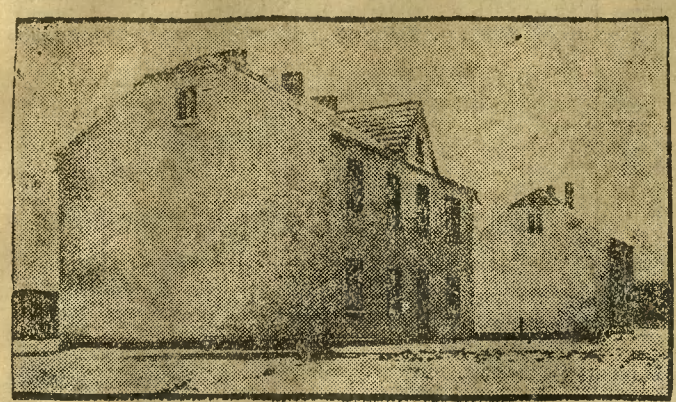

Przedni dom naszego członka stolarza kol. p. Gustawa Bieleckiego, Tczew, ul. Gdańska 56, poż. zł 18.000,—

Tylny dom naszego członka urz. kol. p. St. Skierniewicza, Tczew, ul. Gdańska 54, pożyczka zł 15.000,—

Dotychczas udzielone pożyczki wynoszą:

zł 1.358.500

WŁASNA OSADA KAŻDEMU OBYWATELOWI

za pomocą **bezprocentowej pożyczki**

„HACEGE" e. G. m. b. H.

Gdańsk-Oliwa,

Fürstl. Aussicht 15 9443

Tel. 45 504

Żądajcie bezpłatnych prospektów

Przedni dom naszego członka murarza p. Bernarda Szczuki, Tczew, Wybickiego 12, pożyczka zł 10.000,—

Tylny dom naszego członka ink. p. Huberta Czechowskiego, Tczew, Wybickiego 11, pożyczka zł 6.000,—

Informacyj udziela:

w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 31,

w Tczewie p. E. Raduński, ul. Kościuszki 9.

Zawiadomienie

Dnia 31 października b. r.

przenoszę mój skład obuwia

z ulicy Kościelnej nr. 2, **na Plac Bronisława Pierackiego nr. 7** *(Rynek), naprzeciw Bazaru.*

Jak dotąd tak i nadal starać się będę każdego Klijenta najzupełniej zadowolić i proszę o łaskawe dalsze poparcie.

Z poważaniem

B. Polewicz, Tczew
Kościelna 2.

8038

MOSKWA, KUZNIECKIJ MOST №14 TELEF. 440-95, 46-53
MOSKWA KUZNIECKIJ MOST 14 Телефон 4-20-95, 46-59

Z.S.R.R. OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE DLA HANDLU Z CUDZOZIEMCAMI =TORGSIN=
C.C.C.P. ВСЕСОЮЗНОЕ ОБ'ЕДИНЕНИЕ ПОТОРГОВЛЕ С ИНОСТРАНЦАМИ НАРКОМВНЕШТОРГ =ТОРГСИН=

7809

„TORGSIN" posiada we wszystkich miastach ZSRR gęstą sieć magazynów, zaopatrzonych w najwyższe gatunki wszelkiego rodzaju towarów eksportowych i importowych. Z magazynów „Torgsinu" może korzystać każdy odbiorca przekazu z zagranicy. **Przekazy pieniężne** na „Torgsin" dla krewnych i przyjaciół zamieszkujących w ZSRR. przyjmują Bank Gosp, Krajowego, Powszechny Bank Kred. S. A.. Tow. „Hias" i jego oddziały, Powszechny Bank Związkowy. Bank Zachodni oraz Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Firmy: „Biuro Posyłek" Nowogrodzka 39, Br. Pakulscy Bracka 22 w Warszawie. Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe w Polsce. **Ceny w Torgsinie** są niższe od zagranicznych. Informacji udziela Przedsiębiorstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-58-33 oraz Tow. „Hias" Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63. 28. X. — 34 — 4.

Restauracja Continental

Gdańsk Bierhuette

vis a vis głównego dworca

ogólnie znana

wykwintna kuchnia — pielęgnowane napoje

świeżo zaprowadzone **mocne ciemne piwo** na rodzaj **monachijski** 7906

mała szklanka 0,25 Gld.
wielka „ 0,35 Gld.

Włącznie obsługi! Włącznie obsługi!

FUTRA CENNIK ZIMOWY 1934|35 rok

Karakuły duży wybór zł. 550,—
Łapki gwarantowane zł. 350.—
Foki piękne, jedwabna podsz. zł, 250,—
Źrebaki z skunksami zł. 200,—
Junaty praktyczne zł. 175.—

WIELKI WYBOR

skórek, błamów' wyder, futer piżmowych, grzbietów i brzuszkowych.

Ze względu na wysoką jakość towaru zwiększamy gwarancję piśmienną na 3 lata i 2 lata bezpłatnie futra przechowujemy. — —

KREDYT

dla urzędników państwowych i samorządowych, nauczycieli, kolejarzy, pocztowców, prac. Banku Polskiego i Gospodarstwa Krajowego bez zaliczki.

RAPAPORT

BYDGOSZCZ
Dworcowa 33. 7483

Nowopowstałe Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Na Wypadek Choroby

poszukuje dzielnych i dobrze płatnych agentów. 7873

Przyjmuje się zarówno zawodowych, jakoteż siły początkujące. Po wykazaniu odpowiednio owocnej pracy poważny zarobek i stałe zapewnienie bytu. Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Słowackiego 1, m. 3 lub pisemne skrzynka pocztowa 90. Toruń, Grudziądz, Gdynia oferty pisemne.

Odznaczone na wszechświatowych wystawach

PIANINA i FORTEPIANY

zał. w r. 1873 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki

„ARNOLD FIBIGER"

KALISZ, UL. SZOPENA 9 TEL. 263

przedst. **TUROSTOWSKA - TORUŃ,** św. Ducha 14

Księgarnia Idzikowski, Bydgoszcz

Mimo znacznie zniżonych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach. 2401

SKŁAD FUTER G. BALICKI

poleca na nadchodzący sezon **FUTRA DAMSKIE I MĘSKIE**

według najnowszych wzorów i modeli oraz w wielkim wyborze

BŁAMY i SKÓRKI

BYDGOSZCZ Dworcowa 45. tel. 1338 — 6190 — **TORUŃ** ul. Żeglarska 29

Cukierni „CRISTAL" Kawiarnia

7862 Bydgoszcz, Plac Wolności 1.

z dniem 21-go b. m. rozpoczynamy

sezon pączkowy oraz sezon owocowy

Znane w Bydgoszczy pączki á la CRISTAL.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047

6440 **Fabryka Mebli**

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.

Lampki na groby

szklane, za bezcen poleca **E. Szymański**

Toruń, Stary Rynek 11, drugi Szewska 12. 8005

Dom Polski w Sopotach

„VICTORIAGARTEN"

GDAŃSK, EISSENHARDSTR. 8-10

W sobotę, dnia 27 b. m.

WIELKA GRA W SKATA O NAGRODY

Poza tem w niedzielę, dnia 28 b. m. odbędzie się **wielka zabawa taneczna** połączona z losowaniem o nagrody gęsi, tort i t. p. 8035

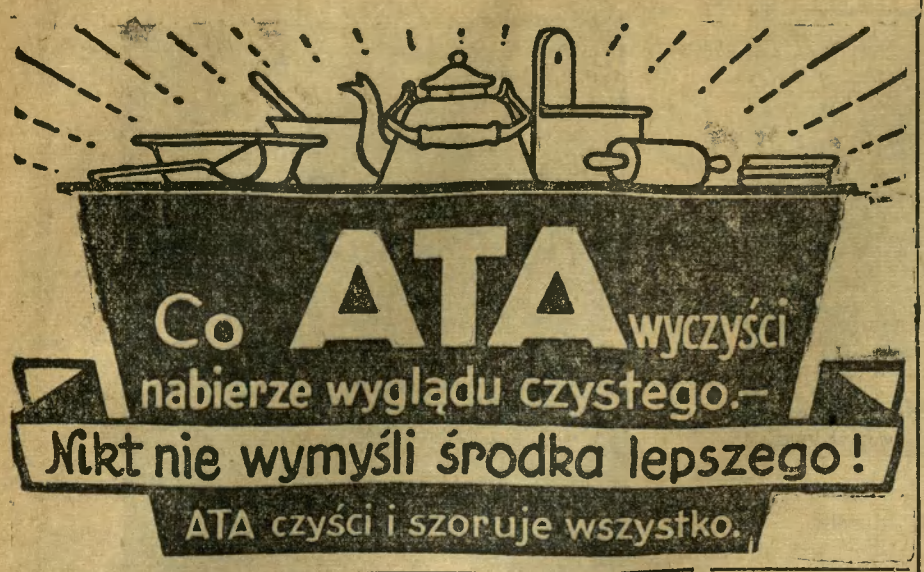

DLA PANA

Na zimę bardzo modne palta : shetland marengo, koloru niebieskiego 26.50 guld. 36.50 guld., 48.— guld,, 58.— guld.

DLA PAŃ

Wielki wybór eleganckich palt z futrzanym kołnierzem w nowem specjalnem wykonaniu 29.— guld., 38.— guld., 48.— guld., 85.— guld. Wykonanie na miarę. Modne i dobre materjały tanio do nabycia w firmie 8098

Hirschberg & Waldhaus

GDAŃSK, Breitgasse 120

Meble

egzotycznych fornierów oraz meble pojedyńcze w pierwszorzędnem wykonaniu po bardzo przystępnych cenach, jak i wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa poleca

Stanisław Adamowicz

Grudziądz, Toruńska 12.

Całkowite urządzenie mieszkaniowe. 7224

W rejestrze handlowym A. tut. Sądu pod nr. 104, zapisano 10 marca 1934 firmę: „Schulze Marjan, skup ziemiopłodów i sprzedaż artykułów pastewnych, opałowych i nawozów sztucznych w Mogilnie ulica Wł. Jagiełły 1, filja Barcin, ulica 4 Stycznia", a za właściciela Marjana Schulze, kupca w Mogilnie. Kupcowi Tądeuszowi Maciejewskiemu z Mogilna udzielono prokury.

Łabiszyn, dnia 24 października 1934 r. 8061

Zl. 1285-8 Sąd Grodzki.

---

7 E 174/34. 8091

W sprawie postępowania układowego do majątku f-y Bławat Morski wł. Marjan Rychwalski w Gdyni wyznacza się termin zebrania wierzycieli na dzień 10 listopada 1934, o godzinie 10, pokój 33. Przedmiotem obrad będzie przyjęcie propozycji układowych dłużnika.

Gdynia, dnia 18 października 1934 r.

Zl. 803. Sąd Grodzki w Gdyni.

Numer akt: Km. 651/34. 8046

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1934 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Agnieszki z Gerków Gryzowej z Wąbrzeźna nieruchomości miejskiej Wąbrzeźno karta 403 położonej w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 49 o obszarze 0.13.33 ha na którym stoi dom mieszkalny, garaże, warsztat i chlew przeznaczone na cele mieszkaniowe. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 42.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 28.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.200,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr. 17, sala nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 25 października 1934 r.

Komornik: (—) Jan Główczewski.

Największy i najstarszy dom konfekcyjny na miejscu.

Poleca na

sezon jesienno-zimowy

eleganckie płaszcze damskie, w wielkim wyborze najnowsze modele, pierwszorzędne wykonanie. Płaszcze męskie i ubrania, powszechnie znane z doskonałego kroju i wyborowych gatunków. Wprowadziliśmy futra damskie, doskonałe gatunki. doskonale konfekcjonowane. 8105

Ceny rewelacyjnie niskie, rzetelna, fachowa obsługa.

S. HIRSCHFELD

Tczew, Plac Pierackiego Nr. 11.

Sygnatura: Km. 1393/34. 8081

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie, rewiru I. Mateusz Rogowski, mający kancelarję w Tczewie, ul. Strzelecka nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1934 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój 16 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jerzego i Antoniny małż. Albrechtów z Tczewa nieruchomości: położonej w Tczewie przy ul. Zamkowej 29/30, składającej się z 2 domów mieszkalnych, stajni, garażu, przybudówki zawierającej pomieszczenia uboczne oraz podwórza o ogólnej powierzchni 634 mtr. kw. Nieruchomość ta jest zapisana w księdze wieczystej Tczew, karta D. 95, a księga wieczysta przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Tczewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 21.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.125,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.150,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tczewie, ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 7 sala nr. 17.

Osoby, które mogą na licytacji nieruchomości nabyć za zezwoleniem odnośnej władzy, winne zezwolenie to przedłożyć przed rozpoczęciem licytacji.

Tczew, dnia 25 października 1934 r.

(—) Rogowski, Komornik Sądu Grodzkiego.

Dnia 31 października r. b. w związku z ogólnopolskim „Dniem Oszczędności" wydajemy specjalny numer poświęcony sprawie pogłębienia w społeczeństwie idei oszczędnościowej.

Jest to w pierwszym rzędzie doskonała okazja reklamowa dla instytucyj bankowych i ubezpieczeniowych.

L. Rep.: 791/34/II. 8051

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Kościerzynie, na zasadzie artykułu 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 30 października 1934 r. od godziny 10,30 przed południem odbędzie się w Sylcznie wybud. powiat Kartuzy, licytacja publiczna ruchomości składających się z: 1 wialni, 10 owiec i młócarni, 1 wagi decymalnej, 6 świń, 1 buchaja, 1 krowy i 3 cielaków, oszacowanych na łączną sumę 790,— złotych. Przedmioty zajęte można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów u Karola Stenzla w Sylcznie wyb. powiat Kartuzy.

(—) Piechowiak, Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Kościerzynie.

Z dniem 27 bm. o godz. 5-tej nastąpi otwarcie po gruntownym remoncie znanej i cenionej

CUKIERNI I RESTAURACJI

„ITALJA"

na co uprzejmie zapraszamy

z poważaniem

8074 Zarząd Cukier. i Restaur. „ITALJA"

Na uroczyste otwarcie rozpoczynamy sezon **pączkowy.**

Sygnatura: Km. II. 1920/34. 8062

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II. Franciszek Twardowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 42, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 października 1934 r. o godz. 10.30 w Bydgoszczy, ul. Jackowskiego nr. 21 odbędzie się licytacja ruchomości należących do p. Danuty Zahaczewskiej, składających się z pianina marki „Drygas" i toaletki z lustrem oszacowadać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonych na łączną sumę zł. 800,—. Ruchomości można oglądnym. Zl. 372-8-K

Bydgoszcz, dnia 20 października 1934 r.

Komornik: (—) Twardowski.

RADJOODBIORNIKI

Państw. Zakładów Tele i Radjotechnicznych po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach spłaty u przedstawiciela

R. Siwiec

Toruń Żeglarska 31.

Dywany Chodniki Firany

8108

Art. Meblowe

olbrzymi wybór ceny niskie

Dom handlowy

M. S. Leiser

Toruń, St. Rynek.

Składnica

firmy „Blask" przeniesiona została z ul. Abrahama w Gdyni na ul. Starowiejską 31 a, naprzeciw Apteki pod Gryfem Przy tej okazji polecam mydło i proszki do prania, mydła toaletowe, lakiery. Tel. 2467. St. Wyrzykowski przedstawiciel. 8100

Magazyn futer

M. & B. Lubart

Gdańsk, Jopengasse nr. 68

poleca wielki wybór eleganckich okryć i żakietów futrzanych, modnych obsad, spody i skórki.

Fachowe wykonanie zamówień na miarę i przeróbek po cenach dostępnych.

7893

IV. K. 70/32. 8060

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy Zbożowym Rynku 8 i ul. Kujawskiej 3 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz, tom XII wykaz l. 438 i tom XI wykaz l. 377 na imię kupca Rudolfa Meistera, zostanie w drodze egzekucji dnia 21 grudnia 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 3.

I. Nieruchomość Bydgoszcz, karta 438 składa się z domu mieszkalnego z oficynami, podwórzem i chlewem o powierzchni 2 arów parcela 424/141 wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 2590 mk. Matrykuła art. 1458 nr. księgi podatku budynkowego 757.

II. Nieruchomość Bydgoszcz, karta 377 składa się z spichrza z przybudową szopy na prawo, stajni wozowni i podwórza o powierzchni 4 10 arów, parcela 325/138. — Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 354 mk. Matrykuła art. 1195 księga podatku budynkowego 774.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19 maja 1933 r.

Bydgoszcz, dnia 17 października 1934 r.

Zl. 1284-8. Sąd Grodzki.

Numer akt: 1273/34. 8045

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1934 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Marjana Stroińskiego z Wąbrzeźna, ul. Chełmińska 15 nieruchomości miejskiej Wąbrzeźno, karta 1046 położonej w Wąbrzeźnie, ul. Chełmińska 15 o obszarze 0.13.18 ha na którem stoi jedno piętrowy dom mieszkalny murowany z warsztatem, kuźnią i kurnik. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.870,— cena zaś wywołania wynosi zł. 6380,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 987,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr. 17 sala nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 25 października 1934 r.

Komornik: (—) Jan Główczewski.

Rep. nr. 736/34/II. 8050

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Kościerzynie na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 31 października 1934 r. od godziny 10-tej przed południem odbędzie się licytacja publiczna w Gostomiu powiat Kartuzy ruchomości składających się z: 2 krów, 2 jałowic, 2 byczków, 10 świń, 1 wozu roboczego, 1 powózki wyjazdowej na 2 konie i 4 owiec oszacowanych na łączną sumę 900,— złotych. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów u Anny Block w Gostomiu, pow. Kartuzy.

(—) Piechowiak, Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Kościerzynie.

IV. N. 24/32. 8059

W postępowaniu upadłościowem względem majątku firmy Kozłowski i Rychlewski T. z o. p. w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności oraz ogólne zgromadzenie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządcy upadłości z dotychczasowej działalności ze stanu masy i kasowe, 2) wybór nowego członka wydziału wierzycieli w miejsce ustępującego adwokata Niedźwiedzkiego, 3) wybzr nowego zarządcy upadłości wobec wniosku dotychczasowego o zwolnienie, 4) powzięcie uchwały co do sposobu zrealizowania masy na dzień 20 listopada 1934 r. o godz. 11 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4. Zl. 1249-8

Bydgoszcz, dnia 17 października 1934 r.

Sąd Grodzki.

WĘGIEL KOKS BRYKIETY DRZEWO

w każdej ilości 6199

dostarcza

Andrzej Burzyński,

Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 34 — Telefon 206

Podziękowanie

Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. proboszczowi Trockiemu, ks. kapelanowi szpitalnemu Lewickiemu, p. Dowódcy Pułku, Korpusowi Oficerskiemu, Rodzinie Oficerskiej 63 p. p., oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie odprowadzenie zwłok

ś. p. Heleny z Cyachlów Grabowskiej

na miejsce wiecznego spoczynku.

Składają

najserdeczniejsze podziękowanie

8070 **mąż, syn, rodzice i siostra.**

TORUN

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH uskutecznia szybko i tanio **Firma „PEDAB" w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (1842

Zobacz „Kiermasz Swiatowy" Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Kupuję za gotówkę płacę najwyższe ceny: Stare meble, dywany, antyki i inne lepszerzeczy, oraz przedmioty tylko w najlepszym stanie DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. (5238

UWAGA! FUTRA Toruń, Nowy Rynek 11 Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna.

Trumny największy wybór — metalowe, dębowe i sosnowe — ceny najniższe. **Szramowski,** Toruń, ul. Kopernika 45 przy Gazowni — Dekoracje bezpłatnie. — (7465

Na jesień i zimę polecamy w bogatym wyborze **Płaszcze, ubranie** męskie i dla chłopców **Kurtki skórzane, futrzane i welurowe** na ciepłej podszewce. Wszelkiego rodzaju **spodnie, odzież zawodową i sportową. Płaszcze i mundurki gimnazjalne. Nasze niskie ceny zdumiewają wszystkich. Bazar Toruński (dawn. Cz. Buza)** Toruń, Wielkie Garbary 7620

Piece wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie! **„ZELAZOPOL" Toruń,** Nowy Rynek 18. tel. 442. [7627]

Wszyscy mówią, że najtańszy **krawat** kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie 3831

Pośrednictwo kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829 **Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.**

„Kupiec i Rzemieślnik" tygodnik apolityczny i ściśle fachowy porusza sprawy aktualne, broni kupców i rzemieślników całego kraju.— Prenumerata roczna wraz z przedpłatą zł 5.— Prenumerujcie to pismo, dostępne najuboższym rzeszom zgłaszajcie swe potrzeby.— Przedstawicielstwo na Pomorze: Toruń, ul. Grudziądzka 57/59 tel. 615, codziennie od godz. 15-tej do 18-tej. Tamże potrzebni akwizytorzy na miasta Pomorza. (7842

Sypialkę, bufet, kredens, salonik, kuchenne meble, dywan 3x4 sprzedam okazyjnie tanio. Toruń, Bydgoska 62, II ptr. 7995

„ERIKA" najlepsze nowe małe maszyny piszące **zł. 380.—** 7956 **SKORA i S-KA Poznań** Aleje Marcinkowskiego 23.

Nowootwarty Dancing w kawiarni „Udziałowej" Toruń, Szeroka 6. przy wyśmienitej orkiestrze koncertowo - jazzbandowej. „LIRA BAND" poleca się naszym sympatykom. (7872

Pianina **T. Bettinga** sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska,** Toruń, św. Ducha 14. 7917

PIERWSZORZĘDNE **OBIADY** 0,80 gr i PRIMA **FLAKI „HUNGARIA"** TORUŃ ul. Prosta 19. 7830

Inowrocław Sprzedam tanio dom z placem budowlanym, składem, warsztatem, garażem, nadający się dla rzeźnika lub inną branżę, zaraz. Ul. Św. Ducha 105.

Śniadania Obiady Kolacje zdrowe i smaczne w abonamencie 20% taniej poleca Restauracja **Do Gracjana** Toruń, ul. Szczytna 2. (7828

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki wykonuje garderobę damską i męską **St. Roszak** Toruń, ul. Prosta 7. 7829

FIGI WIANKOWE i prasowane, **miód** kuracyjny, **chałwa** grecka, kawa i herbata poleca po cenach najniższych **W. KOCHOWA,** dawn. E. Szymański Toruń, Szeroka 42, tel. 27. (8055

Piwnice-składowe duże, jasne zaraz do wynajęcia. Zeuner, Toruń, Łazienna 28 II p. 8056

Lalki i zabawki wszelkiego rodzaju naprawiam, fachowo i tanio przy ul. Kopernika 24 I ptr., Toruń. 8057

Pokój słoneczny, z osobnem wejściem do wynajęcia Toruń, Konopnickiej 12. (8054

Pokój z kuchnią oraz pokój umeblowany z przedpokojem, tanio wynajmę dla urzędników lub wojskowych, Toruń, Mostowa 20, II. ptr. (8058

Mieszkanie umeblowane oddzielne, dwa pokoje, z alkową, łazienką i światłem elektrycznem, do wynajęcia. Zeuner, Toruń, Łazienna 28 II p. 8056

Pokój umeblow. wynajmę, niekrępujący z wszelkiemi wygodami, okna na ulicę, tanio Toruń, Klonowicza 38, m. 3 (8049

Lampy kuchenne, stołowe, grobowe **Szymański** Toruń, Stary Rynek nr. 11 Szewska 12. (8005

Szpagaty przędze wszelkiego rodzaju najtaniej w składzie skór **Zygmunt Balcerowicz,** Toruń, ulica Żeglarska 21. (8031

Maszyna krawiecka w dobrym stanie bardzo tanio na sprzedaż. Toruń, Piekary 43. 8071

5 pokoi z łazienką do wynajęcia od zaraz. Skowrońska. Toruń, Chełmińska 12. 8072

Czyszczenie wszelkiej garderoby męskiej damskiej, dziecinnej. Pranie prasowanie bielizny na sztywno po cenach zniżonych wykonuje. Pralnia Wanda Toruń, Prosta 26. Obsługa rzetelna. 8073

Polecam Najmodniejsze kapelusze Damskie, bardzo tanio począwszy od 2.50. Lubomska Toruń, róg Małe Garbary 2. 8075

Koncert niedziela dnia 28 bm. **Piwiarnia Autenrieba** Toruń, Prosta 20. Flaki, noga wieprzowa, smaczne obiady, kawa, ciastka, obfite kolacje 8079

Skóra od dzika do sprzedania. J. Paczkowska. Toruń, św. Ducha 11/13 8069

Zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Alojzy Gerowski, unieważnia się. 8096

Świece i lampki na groby poleca drogerja **„Universal"** Toruń, ul. Szeroka 17. 8107

WINA krymskie kaukaskie = nadeszły. = Maćkowiak Toruń, Szeroka 24. 8109

Udzielam prywatnych lekcyj, gry na skrzypcach. Ceny przystępne. Irena Skórczanka, prof. konserwatorjum, Toruń. ul. Klonowicza 26. (8018

Szkoła tańców Janiny Werny, — Dyplom polski. Dyplom Académie des Maîtres de Danse de Paris. Członek związku nauczycieli tańców w Paryżu. Wyucza szybko tańczyć tańce narodowe i nowoczesne, rytmo-plastyka, tańce baletowe. Kurs rozpocznie się 31 października. Toruń, Stary Rynek 16. (8053

Tapety na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła rzadkie ½ kg 0.45 rzadkie białe ½ kg 0.60

Persil prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta silnopłomienna po cenie konkurencyjnej. **Jan Kapczyński** Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

BAZAR MEBLI (zum Krantor) Breitgasse 65 **Wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju.** 7905

GDYNIA

MEBLE różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca **Gdyńska Centrala Mebli** Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Nowości! Tanio! Radjo-aparaty elektro-patefony i wszystko do radja. Laboratorjum. Ładowanie akumulatorów. **„UNIVERS"** Gdynia, Starowiejska 40. tel. 10-82, parter. 7130

Kafle ogniotrwałe cegłę szamotową po cenach konkurencyjnych poleca **M. Perkiewicz, Gdynia,** ul. Morska 21. naprzeciw ekspedycji. Telefon 18-58. 7319

Okazyjnie **sprzedaje** w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również **kupuje** takowe niezdolne do użytku. Zakład Mechaniczno-Reparacyjny, Jan Szynal, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 7318

Zakład tapicerski (nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorzędnej jakości leżanki, tapczany, kanapy, fotele, materace i t. d. **E. Ruciński, Gdynia,** ul. Świętojańska 103. 7553

Nowootwarty zakład gastronomiczny **„Ala Fourchette"**. właśc. Bracia Kryczko **Gdynia,** Szkolna, róg 10 Lutego, tel. 1701 poleca pierwszorzędne **śniadania, obiady, kolacje** po cenach umiarkowanych. Kuchnia polska, francuska i rosyjska. 8102

Panienka pisząca na maszynie, początkująca poszukuje pracy biurowej **bezwynagrodzenia.** Zgłoszenia do „Gazety Morskiej" pod nr. 1768.

GRUDZIĄDZ

Lekcje tańców w kółeczkach zbiorowych i pojedyńczo udziela **A. Różyńska.** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22. m. 2. (7971

Potrzebny od zaraz sumienny energiczny młodszy urzędnik gospodarczy. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przyjmuje Majętność Przesławice poczta Lisnowo, pow. Grudziądz. 8065

Podaję do wiadomości, że za długi męża mego Adama Pniewskiego nie odpowiadam. Ludwika Pniewska, Grudziądz. 8064

Słoneczne 5-pokojowe mieszkanie z centr. ogrzewaniem, Groblowa 11, od 1 listopada br. do wynajęcia Grünenberg, Grudziądz, Legjonów 13. 8063

Zgubiony dowód osobisty na nazwisko Anna Otschińska unieważnia się. 8094.

JAK CIĘ WIDZĄ TAK CIĘ PISZĄ

Przed czyszczeniem Po czyszczeniu Odzież splamioną i znoszoną chemicznie czyści i farbuje BARWA - KAŁAMAJSKI Bydgoszcz, Gdańska 27 Toruń, ul. Szeroka 21 Gdynia, ul. 10 lutego 6 Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7812

BYDGOSZCZ

Nie kupujcie tandety! FUTRA najpiękniej i najtaniej wykonuje 595 **Stanisław Rudak,** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70.

Dom czynszowy z później wolnem 3-pokojowem mieszkaniem i place budowlane na Bielawkach, Pierackiego 37 na sprzedaż. Hendi Beetz Bydgoszcz, Gamma 7. 8087

Domek bez lokatorów wpłata 4.500, Bydgoszcz, Ugory 45. Gospodarz. 8086

MEBLE na całe życie **kupisz najtaniej** w składzie fabrycznym firmy **IGNACY D. GRAJNERT** **Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór. Solidne wykonanie. 5464

Szoferów oraz amatorów dyplomów czerwonych i zielonych kształca szybko i tanio kursy samochodowe Z. KOCHAŃSKIEGO w Bydgoszczy, ulica 3-go Maja 20a, tel. 11-85. Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu. wpłata zł. 20.— 6941

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

Złoto i Srebro jako też wszelkie stare **monety srebrne** kupuje stale **B. GRAWUNDER** Bydgoszcz — Dworcowa 57 7875) Telefon 1698

Stolarskie kleszcze, tarcze zapędowe, rączki do pił „Herkules" Bydgoszcz, Promenada 1. (7626

Płyty chodnikowe rury kanalizacyjne, pierścienie studzienne **poleca** **„TRI" Białebłota pod Bydgoszczą** telefon 277. 76

Na ziemiach Pomorza

Podgórz w pracy nad ugruntowaniem swej samoistności gminnej

Miasto jest prawie bez długów — Znaczny ruch budowlany i inwestycyjny

Tuż, pod bokiem Torunia leży miasteczko Podgórz. Przejechać tylko tramwajem nowy most i pieszo kilometr drogi a znajdziemy się w starym Podgórzu, który liczy sobie kilka wieków istnienia. Opowiadają nam kroniki, że ponoć w tem miejscu, gdzie dziś stoi Podgórz, znajdowała się starożytna Nieszawa, która wiodła z Toruniem zaciętą konkurencyjną walkę handlową. Że ta walka skończyła się triumfem Torunia najlepszy mamy dowód w tem, że Nieszawa się „ewakuowała", a z wielkiego miasta handlowego pozostał skromny Podgórz o 5.800 mieszkańców.

Dzieje miasta Podgórza nie są zresztą dokładnie wyświetlone, to też obecny burmistrz p. Stamirowski przekazał wszelkie dokumenty historyczne Uniwersytetowi w Warszawie, ażeby uczeni historycy dzieje Podgórza wiernie przedstawili. Niewątpliwie biegli w badaniach dokumentów historycznych ludzie wydobędą niejeden ciekawy szczegół z przeszłości miasta. Zanim to się stanie, przejdźmy do współczesnego życia Podgórza.

Z historycznej Nieszawy pozostala tylko tradycja współzawodnictwa z Toruniem, którą w spadku przejął późniejszy Podgórz. Nie jest to już co prawda współzawodnictwo handlowe, ale walka Podgórza o swoją samoistność — Podgórz bowiem nie chce należeć do Torunia, a pragnie utrzymać swą samorządową niezależność. Obywatele tutejsi powiadają, że nie chcą partycypować w ciężarach, jakie na swych barkach dźwiga rozrastający się z dnia na dzień Toruń.

„Myśmy w Podgórzu — powiadają — pospłacali swe długi, zaspokoili swe zobowiązania i z Toruniem chcemy żyć jako sąsiad z sąsiadem. Co nam Toruń może dać wzamian? Kanalizację? My już ją zaprowadzamy..." Takie i cały szereg innych argumentów wysuwa Podgórz. Po czyjej stronie racja — wykaże przyszłość.

Trzeba Podgórzowi przyznać, że w ostatnich latach umiał dobrze gospodarzyć. Ciekawa przytem rzecz, że właściwie w latach konjunktury, gdy inne miasta na gwałt inwestowały, Podgórz nie zdradzał prawie żadnego ożywienia w tej dziedzinie. Oprócz długów, nic nie robił. Dziś spłacono nieomal wszystkie zobowiązania. Pozostały dług w kwocie 46 tysięcy złotych pożyczki amortyzacyjnej — to fraszka dla Podgórza. Jeden z radnych opowiadał mi, że przed trzema laty samych długów bieżących miasto miało około 50.000 zł. A te długi są najbardziej uciążliwe i paraliżują normalny tok pracy samorządowej.

W przeciągu trzech lat ostatnich, a więc lat, które zaliczyć można do okresu kryzysowego, Podgórz pobudował tyle, ile niejedno miasteczko, nawet zamożniejsze, nie pobudowało w ciągu lat kilkunastu. Przeprowadzono dwa kilometry bitej drogi, buduje się stopniowo kanalizację, w zależności od środków materjalnych, pozyskanych z Funduszu Pracy. Na ukończeniu są świetlice dla bezrobotnych i straży ogniowej. Elektryfikuje się miasto, ponadto projektuje się pobudowanie szkoły wzorowej, której brak dotkliwie się odczuwa. W gazowni, która dawniej pracowała z 30 proc. ubytkiem, zaprowadzono porządki tak, że dziś ubytek ten wynosi zaledwie 10 proc. Gaz jest wprawdzie droższy niż w Toruniu, bo kosztuje 35 gr., ale Zarząd Miejski już poważnie się zastanawia nad tem, ażeby jego cenę obniżyć.

A ruch budowlany? W przeciągu dwóch lat pobudowano tu 40 nowych domków mieszkalnych. Przy przyczółku mostowym powstała nowa dzielnica. Na peryferjach miasta założono nowe ulice, gdzie dawniej były piachy i błoto.

Gdy się zważy ten olbrzymi, jak na niewielki Podgórz, rozmach budowlany, mimowoli nasuwa się pytanie, czem jest on uwarunkowany? Otóż, trzeba przyznać, że w tym wypadku Podgórz pośrednio korzysta z Torunia, gdzie jak wiadomo mieszkania są i droższe i trudniej je dostać. Wielka ilość urzędników z Torunia mieszka w Podgórzu.

Na 5.800 mieszkańców Podgórz ma 200 bezrobotnych, czyli mniej więcej w tym procencie, ile ich ma Toruń. Ciekawą jest rzeczą, że Podgórz nie ma ani jednego żyda. Pod tym względem miasto to jest zapewne wyjątkiem w całej Polsce.

W życiu społeczno-towarzyskiem Podgórza można dostrzec pewien bardzo sympatyczny objaw, a mianowicie serdeczną zażyłość między ludnością cywilną i wojskową, co się ujawnia choćby w tem, że rok rocznie wojsko od miasta otrzymuje upominki, podarki z okazji różnych uroczystości, czy też świąt wojskowych. Jak dalece Zarząd Miasta dba o wojsko dowodzi szczegół, że pobudowano długi odcinek drogi bitej, żeby maszerującym oddziałom skrócić drogę.

Podgórz okazuje niewątpliwą żywotność. Zwłaszcza po przyłączeniu gminy Piaski, o czem donosiliśmy obszernie, racjonalnemu rozwojowi Podgórza nic już nie będzie stało na zawadzie.

L. Sob.

Cukrownia w Chełmży nie poniosła żadnych strat

We wczorajszem wydaniu toruńskiego organu endeckiego „Słowa Pomorskiego" ukazała się na stronie pierwszej „sensacyjna wiadomość" p. t. „Cukrownia w Chełmży stanęła" — „Maszyny zostały wyrwane z betonowych posadzek". W treści zamieszczono m. in. następujące szczegóły, podane tłustym drukiem:

„Wczoraj (t. j. w czwartek — przyp. red.) około godziny 10 zatrzymano ruch w całej prawie tutejszej cukrowni. Powodem unieruchomienia były defekty nowo sprowadzonych maszyn.

Spaliły się 3 motory elektryczne z nieustalonych dotąd przyczyn, 11 wirówek do odsączania cukru zostało zniszczonych i wyrwanych z ocementowania. T. zw. rucze, wyrzucające cukier, pękły, ponieważ nie wytrzymały obciążenia. Również porysowały się mury. Stwierdzono także masę innych defektów".

I dalej:

„Szkody, powstałe wskutek wadliwego funkcjonowania całej maszynerji, są nieobliczalne i idą w krocie. Po mieście krąży uporczywa pogłoska, że przebudowę i remont zaczęto zapóźno, jak również spóźniono się z ustawieniem nowych maszyn".

Otóż jak stwierdziliśmy, cała ta „bomba" chełmżyńska jest mocno przesadzona.

Prawdą jest tylko to, że Cukrownia w Chełmży, po zainstalowaniu nowych maszyn, uruchomiła je tytułem próby na 24 godziny, poczem zostały one zatrzymane, celem przeprowadzenia pewnych drobnych zresztą poprawek. Przy uruchomieniu każdej nowo zmontowanej maszynerji poprawki takie są konieczne, nic więc dziwnego, że maszyny, zainstalowane w Cukrowni chełmżyńskiej, nie stanowiły w tym względzie wyjątku. Po uskutecznieniu poprawek maszyny będą ponownie uruchomione w nadchodzący poniedziałek.

Trzy spalone motory elektryczne, 11 wirówek zniszczonych i wyrwanych z ocementowania — to zwykły wymysł.

Zbyteczną jest rzeczą nadmieniać, że wskutek czasowego wstrzymania części maszyn, kampanja cukrowa w Cukrowni chełmżyńskiej nie uległa przerwie i że zakłady nie poniosły żadnych strat, o których w tak alarmujący sposób pisze „Słowo Pomorskie".

W cukrowni pracuje obecnie ponad 1.500 robotników, od poniedziałku zaś, kiedy ruszą wszystkie maszyny, zatrudnionych będzie ponad 2.000 ludzi.

Dotychczasowy burmistrz m. Czerska p. Trybull

został wybrany burmistrzem Kościerzyny

We wtorek, dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej miasta Kościerzyny przy obecności 15 radnych. Ze strony Magistratu brali udział pp. burmistrz Kamiński oraz ławnicy ks. proboszcz Krysiński, Tkaczyk i Drawski. Zebraniu przewodniczył przewodniczący Rady Miejskiej p. burmistrz Kamiński.

Porządek obrad został przyjęty bez zmian, poczem przystąpiono do rozpatrywania spraw będących na porządku obrad. Ustalono opłaty za udzielenie konsensów budowlanych w myśl projektu przedłożonego przez komitet rozbudowy miasta. Protokół miejskiej komisji rewizyjnej przyjęto do wiadomości. Dalej Rada Miejska przyjęła zamknięcie rachunkowe administracji i przesiębiorstw miejskich za rok 1933-34. Tytułem odszkodowania za odstąpiony miastu grunt pod rozbudowę ulicy Wróblej uchwalono przyznać pp. Wolskiemu i Felskowskiemu odszkodowanie w wysokości 100 i 101 złotych, zgodnie z propozycją Magistratu. Głównym punktem obrad była sprawa wyboru burmistrza. Rada Miejska zgodnie z art. 47 nowej ustawy samorządowej dokonała wyboru komisji wyborczej w osobach pp. Owśnickiego, Pawłowskiego Leona i Jastaka Jakóba, poczem przystąpiono do wyboru burmistrza miasta Kościerzyny, za pomocą kartek. W wyniku głosowania wybrany został burmistrzem miasta Kościerzyny 15 głosami p. Paweł Trybull, dotychczasowy burmistrz miasta Czerska. Stanowisko jest do objęcia natychmiast po zawierdzeniu uchwały przez władze nadzorcze. Następnie Rada Miejska akceptowała postanowienia komisji elektrowni i rzeźni miejskiej. W sprawie rozbudowy miasta Rada akceptowała wszystkie poczynania komitetu rozbudowy miasta.

„Ślepi pasażerowie" greckiego statku „Pantos"

Marynarze statku greckiego „Pantos", płynącego z Gdyni do Gdańska, zauważyli że w luce bunkrowej statku znajduje się jakiś nieznany nikomu pasażer. „Ślepego pasażera" zaprowadzono do kapitana, któremu przyznał się, że jest robotnikiem z Gdyni a na statku schował się dlatego, że sądził, iż w portach zagranicznych łatwiej mu będzie znaleźć jakąkolwiek pracę. W zachowaniu się niefortunnego podróżnika przebijał pewien niepokój, wobec czego kapitan powziął przypuszczenie, że nieproszony gość jego statku nie jest widocznie sam i, że gdzieś w ciemnych zakątkach luki bunkrowej znajdują się inni „pasażerowie".

Istotnie poszukiwania po zakamarkach „Pantosu" dały oczekiwany rezultat i po chwili marynarze zameldowali kapitanowi, że znaleziono jeszcze jednego „podróżnika". Po przybyciu do Gdańska obaj pasażerowie odstawieni zostali na ląd i przekazani do dyspozycji polskich władz sądowych w Gdyni, gdzie odpowiadać będą za nielegalne przekroczenie granicy.

Po stwierdzeniu tożsamości obydwóch niedoszłych emigrantów ustalono, że są to 33-letni Józef Muszalski i 22-letni Franciszek Chlebowicz, nigdzie nie meldowani i pozostający przez dłuższy czas bez pracy.

Troski i niedole szarego człowieka

Do Redakcji naszej zgłosił się p. Stanisław Chojnowski, zamieszkały w Toruniu przy ulicy Grudziądzkiej nr. 122, który otrzymał z Urzędu Skarbowego nakaz płatniczy na państwowy podatek dochodowy w sumie 69,90 zł, oraz na dodatek miejski od tego podatku w sumie 127,20 zł, od dochodu określonego przez Urząd Skarbowy na zł 3,180.

P. Stanisław Chojnowski jest reemigrantem amerykańskim, który przed 13 latami osiedlił się w Toruniu i za zaoszczędzone w Ameryce dolary nabył od optanta niemieckiego 3-morgowe gospodarstwo, położone na Mokrem przy ul. Grudziądzkiej.

Jedynem źródłem utrzymania p. Ch., jego żony i 3 dzieci, są te 3 morgi ziemi, na których uprawia pomidory, kapustę, buraki, fasolę, marchew, kartofle i t. p. warzywa. W ostatnich latach kryzysu, gdy ceny ogrodowizny znacznie się obniżyły, dochód jaki można było osięgnąć z uprawy własnemi rękami tego kawałka ziemi, nie przekraczał 1.000 zł rocznie.

Do r. ub. władze skarbowe uwzględniały ciężkie położenie materjalne p. St. Chojnowskiego i nie wymierzały mu podatku dochodowego, zapewne wychodząc z założenia, że dochód z 3-morgowego kawałka ziemi nie osiąga granicy dochodu, od którego obliczany jest ten podatek.

Ale w r. b. stało się inaczej. Wyznaczony przez Urząd Skarbowy dochód, w wysokości zł 3.180, zdaniem p. Chojnowskiego, nie stoi w żadnym stosunku do wartości całej posesji, która to wartość nie przekracza sumy 6.000 zł. Według zapewnień p. Ch., wyznaczony podatek dochodowy państwowy i dodatek miejski w łącznej sumie zł 197,10 zrujnuje go doszczętnie.

Powyższą sprawę opisaliśmy w nadziei, że Urząd Skarbowy zbada położenie materjalne p. Chojnowskiego i jeśli przekona się, że jest ono naprawdę krytyczne, dopomoże mu do wybrnięcia z kłopotu przez anulowanie wyznaczonego podatku dochodowego.

„MILKA", fabryka świec kościelnych i stołowych J. K Gorskiego we Lwowie, poleca świece grobowe i inne po cenach fabrycznych. Sprzedaż odbywa się w firmie **R. Morawski, Gdynia**, Starowiejska 45, tel. 1504. **Na gwiazdkę poleca świece choinkowe.** 8024

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.